

O GMINIE, JÉJ ORGANIZACJI I STOSUNKU DO PAŃSTWA.

(Dalszy ciąg, — p. Ekon. zesz. III, str. 157, z r. 1872.

ROZDZIAŁ II.

Formy społeczne gminy.

Ponieważ gmina, jak to powyżej staraliśmy się wykazać, organizuje interesa miejscowego społeczeństwa, wszelkie zatem kształty w jakich się to społeczeństwo miejscowe objawi, będą zarazem stanowić zewnętrzną formę gminy. Przedewszystkiém téż winniśmy rozstrzygnąć pytanie, czy są pewne stałe, ogólne ogniwa, około których grupuje się miejscowe społeczeństwo, t. j. czy są pewne typowe formy społeczne? Daléj, czy one miały wpływ na odmienny rozwój samorządu gminnego, i nareszcie czy poznanie tego odmiennego rozwoju zawiera naukową wartość dla naszego studjum. W pierwotnych dziejach każdego narodu spotykamy człowieka uprawiającego ziemię i szukającego w téj pracy stałego zaspokojenia swych potrzeb, jakiego życie nomadyczne nie było w stanie zapewnić. Od rolnictwa téż dopiero rozpoczyna się poważniejszy perjod ludzkości, i słusznie Hüllmann (1) nazywa je pierwotną siłą, poruszającą wszystkie koła publicznego i domowego życia.

Położenie w jakim jednostka się znajdowała chcąc ziemię uczynić produkcyjną było wszędzie jednakowe. Z jednéj strony puste obszary, z drugiejj siła rąk lub najprostszycch narzędzi. Praca zatém jaką miał

(1) Städtewesen des Mittelalters, t. 1, str. 1, wyd. 1826.

człowiek dokonać, przewyższała o wiele potęgę indywidualną i nie dozwalała mu marzyć o wyłącznej własności. Nieprzeparła konieczność zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb, zmuszała go więc do złączenia sił pojedynczych w spólną pracę, co w następstwie wytworzyło zbiorową jednostkę gospodarczą czyli wieś. Podobny objaw bez względu na miejscowe odcienia spostrzegamy wszędzie. Roscher ⁽¹⁾ i Dareste de la Chavanne ⁽²⁾, którzy szczegółowo przeprowadzają historję kształcenia się własności ziemskiej, twierdzą zgodnie, że rolnictwo bezwarunkowo rozpocząć się musiało od spólnego pola, albowiem uprawa pierwotna wymagała zgodnego działania. Wieś ówczesna nosi téż w ogóle jednakowy charakter; w rozwoju jęj dostrzegamy te same prawa, tylko względy miejscowe mogą rozwój ten przyspieszać lub opóźniać i tym sposobem tworzy się powierzchowna różnaitość, jaką spotykamy w każdym kraju. Zwykle ją nam przedstawiają w zwartym obrębie (Town, Zaum, Geschlechtsdorf) dla zapewnienia większego bezpieczeństwa mieszkańcom. Orne pola i łąki klasyfikują się odpowiednio do gleby, położenia i t. p. (Kämpe, Wannen, Gewande, Aas) i każda część rozpada się na wążkie od drogi wymierzone łąny (mansus, Ogangs, angi). Tym sposobem każdy rolnik otrzymać może w udziale równą część dobrych i złych gruntów, pastwisko zaś pozostaje spólném.

Jakkolwiek powyższy ustrój wioski nie może być uważany za zupełnie pierwotny, daje nam jednak dostateczne wyobrażenie o zależności pojedynczego człowieka i małej doniosłości jego indywidualnej pracy. Pomimo bowiem rozdziału gruntów, wioska cała pozostaje właścicielem, nowe podziały powtarzają się perjodycznie, jak np. w Dalmacji co lat 8, w Hiszpanji i Sardynji co rok, w Skandynawji i Rosji co 10 lub 15 lat, a ślepe rozlosowywanie, jakiego używano w tych razach, najlepiej przekonywa, że spólnęj pracy przypisywano ówczesną kulturę ziemi. Później dopiero dom z ogrodzeniem najbliższém staje się wyłączną własnością (curtis legalis, huba legitima) i obok pól spólnych występuje pratum alienum, campus alienus.

Zgodność pracy, wymagana przez ówczesną uprawę, wytworzyła niezbędną pewną zwierzchność miejscową, jako wyraz ogólnej woli. Spotykamy ją téż wszędzie, zajętą najodpowiedniejszym podziałem własności spólnęj, rozstrzyganiem sporów stąd powstałych, urządzeniem prac polnych, użytkowaniem pastwisk i t. p. Do jak drobnych szczegółów musiała nieraz ówczesna zwierzchność z swą opieką zstępować,

(1) Nauka ekonomji rolnictwa, rozdział o centralizacji.

(2) Histoire des classes agricoles en France.

dość przytoczyć, że w Szwajcarii naznaczała chwilę rozpoczęcia żniwa i wydawała postanowienia (Willkühren), odnoszące się do najmniej-szych kwestij uprawy. Trudno jednak pominąć, że na wytworzenie się organicznego związku wpływały także znacznie cele duchowe, przede-wszystkiem służba Boża, sąd, spólna obrona. Dostrzedz je można w samem spowiciu się społeczeństwa wioskowego i słusznie Stein ⁽¹⁾ uważa takowe za nierozdzielne z pierwotnem pojęciem gminy. Jeżeli zechcemy teraz odwrócić naszą uwagę od tysiącznych drobnych różnic, jakie spowodować może położenie, klimat, liczba ludności, żyzna gleba, prędzsy rozwój indywidualnej własności, sposób uorganizowania sądu, obrony, służby Bożej i t. p., to niewątpliwie okaże się, że wioska była formą uspołecznienia, noszącą wszędzie jednakowy charakter. Podobieństwo zaś, które niezaprzeczenie dojrzyć możemy, polegało głównie na ziemi, z którą praca człowieka ściśle się wiązała. Własność gruntowa była owem ogniwem powszechnem, wyciskającym wszędzie jednakowe piętno. Prawdopodobnie w pierwotnych dziejach każdego narodu występuje także druga forma uspołecznienia miejscowego: mianowicie miasto. Widzimy bowiem państwo rzymskie, występujące na widownią historyczną w takim ustroju. Maciejowski ⁽²⁾ również udowadnia, że wszystkie ludy słowiańskie od niepamiętnych czasów rozróżniały osady sielskie i grodzkie. Kwestja ta jednak mniej dla nas staje się ważną, gdyż możemy przypuszczać, że początkowo nie miały odrębnej cechy, ani odmiennej podstawy zjednoczenia i jedyną różnicę mogła stanowić chyba większa i bardziej skupiona ludność. Miasto też przez długi czas zajmuje się, zarówno jak wieś, uprawą gruntów i podobną posiada organizacją. W dalszym rozwoju nawet patricjat miejski składa się z właścicieli ziemskich i ten sam charakter społeczny, te same wady występują w nim, co i na wsi. Od XI wieku dopiero, wzrastająca kultura ziemi pobudza przemysł i handel do coraz większej czynności; liczba mieszkańców w miastach zwiększa się nieustannie i ziemia nie jest już w możności zaspokoić wszystkich potrzeb. Wpływ jej też powoli niknie, a nowy pierwiastek nadaje odmienne piętno społeczeństwom miejskim. Tym pierwiastkiem jest praca przemysłowa i kapitał. Chwilę pojawienia się cechów możemy uważać za stanowczą przewagę nowego elementu i od tego czasu widzimy dwie typowe formy, objawiające się wszędzie, t. j. wieś opartą na własności ziemskiej i pracy

(1) Gesellschaftslehre, str. 288—9.

(2) Historia prawodawstw słowiańskich.

z nią związaną, oraz miasto z pracą przemysłową i kapitałem, będącemi uosobieniem niezależności indywidualnej. Rozdziału mechanicznego nie należy tu jednak upatrywać, tak bowiem miasto największe do pewnego stopnia może się zajmować uprawą ziemi, jak wieś przemysłem i wytwarzaniem kapitałów. Wskazujemy tu tylko przeważny charakter i główne ogniwo miejscowego społeczeństwa. Wśród tych dwóch form społecznych rozwija się gmina, organizując miejscowe interesa. Postęp jej jednak nie jest równy. Miasto, coraz bardziej zbliża się do pojęcia dzisiejszego samorządu, gdy wioskę ciągly zastój cechuje. Reformy nawet, jakie w tej ostatniej spostrzegamy, były dokonywane najczęściej przez pośrednie oddziaływanie miast. Różnica musiała płynąć z ogólnej, zasadniczej przyczyny, którą postaramy się wykazać.

Nikt już zapewne dzisiaj nie zaprzecza, że rodzaj pracy i własności wywiera wpływ na umysłowy rozwój człowieka i ogranicza jego niezależny pogląd. Od tego prawidła nikt też nie jest w stanie uchronić się, bo nań składa się cała działalność życia. Odmiennie zajęcia, wytwarzają odmiennie sposoby zapatrywania, a różnica będzie tém większą, im bardziej polegają na wyłącznie fizycznej lub duchowej pracy człowieka. Spostrzeżenie to jednak nie ogranicza się na jednostce, znajduje zastosowanie zarówno w familji, państwie jak w gminie. Rodzina zaspakaja potrzeby swe przez pracę męża, on wywiera na nią przeważny wpływ moralny i jego przekonania się tu zaszczepiają. Zwykle też następne pokolenia wraz z pojęciami umysłowemi dziedziczą jego zajęcia (1). W państwie wpływu tego głębiej trzeba się dopatrywać, w skład jego bowiem wchodzi ludzie najrozmaitszych zajęć, posiadacze wszelkiej możliwej własności, a tém samém odmiennych przekonań i różnego wykształcenia. Jednakże nie da się zaprzeczyć, że przeważny rozwój wielkiej lub małej własności, rozbudzone życie handlowe i przemysłowe zmieniały nieraz charakter całego narodu i przyspieszały lub opóźniały jego rozwój. Każdy nowy podział gruntu, jak Stein twierdzi (2) pociąga za sobą nieuchronnie ten skutek, a zdanie jego okaże się tém prawdziwszem, jeśli zechcemy je sprawdzić w historii. Że wpływ powyższy nas społeczeństwo miejscowe, nie posiadające tej pełni i rozmaitości sił, musiał być nierównie większym, o tém przekonują nas rozwój gminy miejskiej i wiejskiej. Natura pracy i własności, jaką reprezento-

(1) Stein. „Geschichte der socialen Bewegung in Frankreich, t. 1, str. 127.

(2) Gesellschaftslehre, str. 183.

wały, decydowała wyłącznie o ich znaczeniu w cywilizacji i była dla nich zarazem prawidłem postępu. Ziemia, przedstawiając pewność i bezpieczeństwo z jednej strony, z drugiej zależność nieustanną od wpływów natury, wyrabiała w człowieku ducha zachowawczego; jednostka nie ma tu silnego zaufania w siebie, w potęgę swęj pracy i ograniczając działanie do jednego przedmiotu, jakim jest zagon ziemi, traci z oczu obszerniejszy widnokrąg i gubi się w partykularyzmie. Te same cechy objawiają się w gminie wiejskiej, nie przekracza ona obwodu gospodarczego, wyższe cele nie są jęj przystępne, a rozwój nawet w kulturze ziemi jest tak powolny, że niekiedy wilkierze wiejskie trwają niewzruszenie przez kilka wieków, chociaż uprawa wymaga coraz większych ulepszeń. Wieś tęż zajmuje w dziejach znakomite stanowisko, lud wiejski wyjątkowo tylko otrzymuje udział w władzy prawodawczej (Szwecja, Tyrol, Württemberg, Fryzja) (1), a kilka przykładów w większych wiosek daje się więcj usprawiedliwić położeniem miejsca jak przedsiębiorczymi celami.

Praca przemysłowa, kapitał, zupełnie odrębnie wpływały na człowieka, nie wiązały go one z niczém i tylko siłom umysłowym, niezależności indywidualnej nadawały znaczenie. Chcąc zaspokoić swe potrzeby, jednostka musiała nieustannie rozwijać umysł, dążyć do nowych odkryć, wynalazków, poznawać całe państwa, badać naturę społeczeństwa. Słowem ciągły postępn był jęj znamieniem, na nim bowiem spoczywało wytwarzanie kapitału i był pod pewnym względem miarą potęgi duchowej człowieka. Miasto tęż nie pozostało w tak szczupłych szrankach jak wioska, lecz w każdym narodzie przodowało umysłowemu rozwojowi. W nięm brały początek wszystkie najsmielsze reformy religijne i społeczne, w nięm rozwijało się i przechowało pojęcie rządów reprezentacyjnych, powietrze nawet wśród jęgo murów, napawało człowieka poczuciem godności osobistęj (2).

Deputowanych miejskich, jak powiada Batbie (3), słyszano już w XIV wieku, odzywających się przeciw boskim prawom króla, i *contrat social* miał wówczas między nimi wyznawców. Z miast tęż, używając wyrażenia Hegla (4), wyszły najpiękniejsze kwiaty cywilizacji i wszystko częm się duch ludzki najbardziej poszczycić może. Potężne siły, jakie zawierało w swęm łonie społeczeństwo miejskie inne mu wyrobiły sta-

(1) Art. Gemeinde. Staatswörterbuch. Bluntschli'ego, t. 4, str. 117.

(2) Znane wyrażenie średnich wieków „l'air de ville fait libre.“

(3) Artykuł krótki „la commune“ w Block. Dictionaire, de la pol.

(4) Geschichte der Städteverfassungen in Italien, t. 2, str. 220.

nowisko w obec państwa. We Włoszech wytwarza potężne rzeczypospolite, tak samo w słowiańszczyźnie (Psków, Nowogród), w Niemczech zyskuje w 1344 r. prawo zasiadania w sejmie rzeszy niemieckiej (Reichsunmittelbare). W Hiszpanji w 1188 r. w kortezach ma reprezentacją. We Francji zaś stanowi „tiers état“ w stanach generalnych. Rozwój samorządu gminnego w tych dwóch formach społecznych, jak to łatwo przewidzieć można, nie mógł być równym, lecz dla tego właśnie historia jego ma dla nas podwójną wartość. Nietylko bowiem oddziaływanie wzajemne wsi na miasto, oraz wpływ ich na władzę państwową są pełne interesu, ale śledząc ów postęp, dostrzedz można najlepiej nieustanną dążność państwa do zniwelowania téj nierówności przez nadanie zarówno społeczeństwu miejskim jak wiejskim jednakowego elementu za podstawę, t. j. swobodnej pracy i swobodnej własności. Dla tego też dopiero zbadanie przeszłości samorządu gminnego, jest w stanie wyjaśnić, dla czego dawne różnice bezpowrotnie zniknęły i dla czego dzisiejsze miasto i wieś, mimo odrębności społecznej, łączą się w jednakowej organizacji gminnej i jednakowych prawach samorządu.

ROZDZIAŁ III.

Rozwój historyczny gminy wiejskiej.

Niedostatek materiałów i trudność śledzenia niewyraźnych jeszcze objawów, zmusza nas do pominięcia rozwoju gminy wiejskiej w starożytności i do ograniczenia się na kilku tylko ogólnych uwagach z historii Rzymu. W żadnej téż monografji, traktującej o tym przedmiocie nie spotykamy się z takiem specjalnem studjum, a jedyny ślad jaki w pracy Hasemanna ⁽¹⁾ znajdujemy, mimo pojedynczych trafnych spostrzeżeń można uważać za niewystarczający. U innych zaś jak Bratera ⁽²⁾, Bluntschlego ⁽³⁾, napotykamy bardzo pobieżne wzmianki, odnoszące się wyłącznie do Rzymu.

(1) Gemeinde w Encykl. Erscha i Grubera, są poszukiwania samorządu gminnego na Wschodzie oraz w Grecji, ale krótkie.

(2) Gemeinde. Bluntschlego Staatswörterbuch, znaleźć można tylko pobieżną wzmiankę.

(3) Allgemeines Staatsrecht, tak samo zawiera w 2-m tomie pobieżną wzmiankę.

§ 1.

Rzym.

Co rzeczywiście zadziwić musi każdego, kto się zastanowi nad dziejami starożytnego Rzymu, to skoncentrowanie przeważne społeczeństwa w miastach i stosunkowo zupełnie słaby rozwój wsi. Jednostki gospodarczej, mającej ustrój gminny, pewną samodzielność i wpływ na życie miejscowe, tak jak ją w średnich wiekach widzimy, trudno się dopatrzeć w państwie rzymskim. Fora, conciliabula, pagi, vici, castella, pozostawały w zupełnej zależności od miast, pomiędzy które był podzielony cały obręb terytorjalny Rzymu. Tak samo interesa miejscowe nie były administrowane w wiosce ale przez dekurionat miejski. Wprawdzie Cibrario ⁽¹⁾ wspomina, że niektóre wioski miały swój osobny zarząd zwany „respublica“ i że właściciel wsi bywał niekiedy sam decurionem (vici privati); jednakże to co podaje, można uważać za wyjątek, nie zmieniający zupełnie ogólnego położenia. Przyczyny, które ten stan spowodowały, tkwiły w całym życiu politycznym Rzymian i dla tego właśnie trudno je dokładnie określić. Zdaje się jednak, że najbardziej wpływał na to brak małej własności i rozwój latifundiów, uprawianych przez niewolników.

Na granicach państwa, jak wiemy, trwała nieustanna wojna, plebejusz, t. j. pierwotnie mały właściciel, musiał na nią podążać, a ziemię zostawić odłogiem. Za powrotem patricjat dzielił się zdobyciami, plebejuszowi zaś w udziale pozostawały długi, surowe prawo o nich, a jako następstwo: zdanie się na łaskę możnych. Naturalnie, że w takich warunkach skupywanie małych cząstek odbywać się musiało bardzo szybko, i ci sami plebejusze, których kwitnącym gospodarstwem Pyrrhus całą przewagę Rzymu przypisywał, zamienili się wkrótce w najędzniejszy motłoch, mogący zwierzętom pozazdrościć losu. „Kiedy bowiem zwierzę miało swoje legowisko, im nic nie pozostało prócz powietrza i słońca ⁽²⁾.“ Do tego dołączyły się jeszcze czysto-ekonomiczne względy, które rozwój małej własności czyniły prawie niemożliwym. Mianowicie: mała własność musiała się ograniczyć na produkcji zboża, bo zbyt niedostateczne posiadała siły, aby mogła się zająć uprawą wina, drzew

⁽¹⁾ Economie politique du moyen âge.

⁽²⁾ Mommsen, „Römische Geschichte,“ t. 1, str. 446.

oliwkowych i t. p., tymczasem dostawę zboża na targi rzymskie podejmowała Sycylja i produkowała je taniej, aniżeli plebejusz rzymski. Przystęp nie mógł, jak to czynili wielcy właściciele, przemienić uprawy na inną, bo nie posiadał potrzebnych kapitałów, musiał więc uleść przeważnej konkurencji i odstąpić swe grunta możniejszym. Te same względy skłoniły wielkich właścicieli do tego, że nie chcieli plebejów przyjmować do roboty, ani też poddzierżawiać im ziemi, ale wyręczali się niewolnikiem. Niewolnik bowiem (1), była to czysta maszyna robocza; obowiązki pana względem niego były zbyt małe stosunkowo do pracy, którą tylko możność fizyczna ograniczała. Był to więc robotnik nierównie dogodniejszy, tańszy, aniżeli plebejusz, osłonięty jako obywatel przez prawo. Trzeba jednak przyznać, że rzymscy mężowie stanu nie patrzyli obojętnym okiem na tworzący się coraz bardziej proletarjat, gromadzenie obszarów państwowych w rękach nielicznych oligarchów i używanie do pracy samych niewolników.

Reformy wywołane przez prawo Licinius Stolo, następnie projekta Grachow (Tiberius, Cajus) i wywołana przez nich rewolucja socjalna, usunęły chwilowo nie jedno złe, ale nie mogły przetworzyć kierunku, który miał swe głębokie uzasadnienie w całym ówczesnym życiu politycznym. W obec takich warunków, życie wiejskie musiało pozostać nierozwiniętym, a miasto wzrastać nieustannie, ściągając do siebie proletarjat i dla tego właśnie gmina wiejska w Rzymie staje się prawie niewidzialną.

§ 2.

Wiek średni i nowszy.

Dopiero z wystąpieniem w historii ludów germańskich rozwija się coraz bardziej życie wioskowe i odrębny przybiera charakter w społeczeństwie. Olbrzymia centralizacja, jaką Rzym starożytny przeprowadził, znikła zupełnie wraz z jego upadkiem, a nowe ludy za zasadę swego rozwoju przyjęły swobodę indywidualną. Wszędzie też powstaje wioska jako całość gospodarcza i organ samorządu miejscowych inte-

(1) Mommsen, „Römische Geschichte“, t. 1, str. 846, nazywa niewolnika bydłem roboczym, względem którego nawet psu łańcuchowemu niewolno było okazać się przyjaznym.

resów. Z początku, jak to w poprzednim rozdziale nadmieniliśmy, spólność uprawy była niezbędną i dla tego powszechną, powoli jednak własność indywidualna coraz bardziej się rozwija. Ogrodzenie zagonu i domu uważane w prawie burgundzkiem za przywilój, i otoczone pewnemi formalnościami, stanowi już postęp, a wykrudowanie cząstki lasu lub uprawienie nieużytków przez pojedynczego człowieka, wpływało stanowczo na uznanie tak podbitój ziemi za własność osobistą. Trudno śledzić w najdrobniejszych szczegółach rozwój tego kierunku, dość jednak, że wkrótce z spólnej uprawy pozostała tylko spólność łąk i lasów, a grunta przeszły na własność wyłączną (Markgenossenschaften). Wioska w tym stanie nie wymaga już tak ścisłej łączności prac i tworzy niekiedy pojedyncze osady czyli wieś jednodworcową⁽¹⁾ (Hofverfassung), w przeciwstawieniu do dawnój gminy wiejskiej (Dorfverfassung).

Położenie ludności rolniczej nie zostało także niezmienném. Własność gruntowa szybkie między nią potworzyła różnice. I tak: ci co pozostali w posiadaniu włóki (Hufe) niegdyś spólnej, stali się gospodarzami (Vollbauern, Vollerben, Hüfner, Vollspänner, Howelinge). W następstwie, czy to skutkiem działów familijnych, czy téż różnic jakie zawsze praca i zdolność człowieka wywołuje w jego sferze majątkowej, ukazują się posiadacze cząstek włóści, tak zwani półrolnicy, półsprężajni, półwłókowcy. Dalej idą dzieci nieuposażone, przybysze, posiadający tylko domy i ogrody, dzierżawcy, robotnicy i czeladź domowa. (Käthner, Söldner, Hintersätter, Hintersassen, Hausgenossen, Heuerleute, Einlieger).

Początki organizacji gminnej spostrzegamy w spólnych naradach nad potrzebami miejscowemi, które wkrótce przybierają charakter stały. Miejsce zebrań przestaje téż być własnością prywatną, uważaném jest za nietykalne i przystrajają je w oznaki wyższości (Burg-Ding-Mal-städte). Ale przy zwiększających się zajęciach gospodarczych, oraz różnicach jakie istniały między klasą rolniczą, narady spólne okazały się zbyt uciążliwemi dla uboższych, i tylko gospodarze mogli w nich brać udział. Powoli téż wytwarza się stała wybieralna zwierzchność gminna, pod przewodnictwem jednego zwykle członka (vogt, schultheiss, maire, wójt, sołtys). W owych czasach nie można było wymagać ścisłego określenia atrybucji téj władzy, zajmuje się ona zarówno uprawą gruntu, administracją ogólną, sądownictwem, policją wiejską i t. p. z czasem jednak największej doniosłości nabiera władza sądowa i oko-

(1) Maciejowski w Historji Prawodawstw słow. używa téj nazwy.

ło niéj koncentruje się główna działalność wioski. W stosunku do państwa gmina ówczesna posiada wielką samodzielność, można ją téż śmiało wraz z Daresté de la Chavanne (1) nazwać wszechwładną, wszelkie bowiem obowiązki, podatki, powstają dopiero późniéj wraz z systemem feodalnym. Przyczyną téj niezależności nie jest jednak uznanie prawne, ale bezsilność władzy państwowej, w obec rozwiniętej swobody indywidualnej; wszędzie téż, gdzie monarchizm przychodzi do poczucia swéj potęgi, wpływ jego na sferę gminną staje się widocznym, i tak np. królowie Franków salickich już w V i VI-m wieku wybierali samowolnie magistratury miejscowe i wywierali tém samém wpływ na samorząd gminny. Epoka którą w historii nazywamy zwykle wędrówką plemion (gminoruchy), wytworzyła razem z nowemi stosunkami politycznemi i odmienny porządek społeczny. Z pośród powszechnéj walki, którój przebieg na całym kontynencie tak chaotyczną nosi powierzchowność, dadzą się wyprowadzić dwa ogólne spostrzeżenia. Mianowicie: iż władza państwowa wzmacnia się chwilowo wszędzie, a rozdział między ludnością rolniczą, przez wytworzenie się dużej własności ziemskiej, staje się większym niż poprzednio. Trudno skreślić dokładną historją rozwijania się tego kierunku, poprzestaniemy téż tylko na wzmiance, która stanowi ostateczny rezultat téj epoki.

Aby wzmocnić swój wpływ, monarchizm starał się wytworzyć klasę ludzi ściśle związanych z tronem i z niéj uczynić fundament swéj potęgi. Najpewniejszymi wydawali się jednak ci, co pewne zasługi położyli dla niego czy to na wojnie, czy to na dworskich posługach, pomiędzy nich rozdzielił téż leżące odłogiem obszary i powierzył ogólny nadzór nad okolicznemi mieszkańcami. Z początku charakter zwierzchniczy jaki nadano tym wielkim właścicielom, był wypływem łaski królewskiej i ograniczał się przeważnie na pilnowaniu, aby włościanie służyli zbrojno królowi. Z czasem jednak odmienny przybrał kierunek i to wprost przeciwny temu na jaki liczone. Zamiast bowiem reprezentować władzę królewską i stać się jéj dźwignią, możnowładcy gruntowmarzą jedynie o zupełnej niezawisłości od niéj. Działalność ich głównie téż jest zwrócona ku temu, aby funkcje państwowe wykonywać w swoim obrębie niezależnie i używać takowych na zniszczenie wszelkiego swobodnego elementu, któryby mógł im stawić opór. Dążność powyższa musiała wywołać stanowczy przewrót w stosunkach politycznych i społecznych. Władza państwowa bowiem opuszczona przez tych co wów-

(1) Histoire des classes agricoles en France.

czas główną jej podporę stanowili, musiała uznawać prawa z jej natury płynące za prawa prywatne, przywiązane do wielkiej gruntowej własności i tym sposobem utracić całkowity wpływ na niższe warstwy społeczne. Pomniejsi też wassale, klasy rolnicze, muszą przysięgać na wierność (fides, homagium) już nie królowi ale swemu panu (1) i są w całym znaczeniu tego wyrazu jego poddaniymi. Fakt ten był tylko konsekwencją logiczną stanu poprzedniego; gdy bowiem władza monarcha wyrobiła przekonanie, że każdy włościanin jest jej poddanym, to ci co uważali się za niezależnych miejscowych jej zastępców, przejmowali zarazem wszystkie jej prerogatywy i tym sposobem charakter bezpośredniej zależności od władzy państwowej, który dziś broni jedne warstwy społeczne od ucisku innych warstw, wówczas, jak to Stein (2) zauważył, dziwnym zbiegiem okoliczności wywarł skutek przeciwny.

Zwycięstwo możnowładców gruntowych polegało jednakże, jak to już powyżej wspomnieliśmy, nie tylko na zagarnięciu funkcji publicznych, ale i na usunięciu żywiołu samodzielnego z pośród swych posiadłości, a żywiołem tym była mała swobodna własność, owi dawni gospodarze, posiadacze włóki i półwłóki. Inne bowiem uboższe klasy rolnicze straciły prędko niezależność, osiedlając się prekaryjnie na gruntach panów i przyjmując tém samym wieczyste zobowiązania, lub też wchodząc w służbę osobistą, t. j. tworząc tak nazwaną czeladź dworską. Względy ówczesne które panowie feodalni bardzo dobrze rozumieli, nie dozwalały im występować gwałtownie przeciw tym resztkom swobodnych właścicieli. Przedewszystkiém trzeba było do czasu unikać używania przemocy, aby władza państwowa nieskorzystała z rozdzielenia i nie odzyskała dawniej potęgi. Proces zniszczenia odbywać się zatem musiał powoli i nosi na sobie wszelkie pozory legalności, niejako dobrowolnego ustępstwa. Okoliczności ówczesne podawały panom feodalnym jak najlepszą do tego sposobność. Jeśli bowiem przypomnimy sobie, że od XI wieku znika jednolita władza państwowa i utrzymanie porządku publicznego, utrwalenie praw jednostki pozostawione jest jej własnym siłom (Faust-Fehderecht), to łatwo pojmujemy na jak wielkie nadużycia i krzywdy musiał być narażonym posiadacz włóki lub mniejszej własności, gdy go nie osłaniała żadna wyższa potęga.

Bezpieczeństwo własne wymagało zatem nieodzownie szukania opieki panów świeckich i duchownych czyli wejścia w stosunek patronatu.

(1) Bluntschli. Allgemeines Staatsrecht, t. 1, str. 110, wyd. 1863 r.

(2) Innere Verwaltungslehre. Die Entwährung, t. VII, str. 97.

Uznaniem wyższości nie wyrzekano się jednak własnej swobody i samorządu. Wies in recognitionem dominii składa panu wprawdzie symboliczną daninę, przyznaje nominalnie prawo zarządu, władzę policyjną i sądowniczą, ale sama de jure je wykonywa i sama wybiera zwierzchność. Jednakże w takim stanie rzeczy można było już nieznacznie czynić pewne modyfikacje, noszące charakter dobrowolnego ustępstwa i nie oburzające ogółu. Danina symboliczna coraz bardziej też zamienia się w realną, a prawo nominalne do samorządu gminnego w rzeczywistości. Wybory zwierzchności pozostają najczęściej nietknięte, ale obok niej występuje zwykle osobistość odrębna reprezentująca wolę pana, od której wszelki inny organ jest zależnym. Tym sposobem połowa najważniejsza jest dokonana i gmina dawniejsza staje się niemożliwą. Pozostała jednak druga część do zniszczenia, mianowicie swobodna własność z której płynie dążność nieprzeparta do samorządu, a tym samym niebezpieczeństwo dla panów feudalnych. Nie opuszczono i w tej mierze żadnej sposobności, zwłaszcza, że feudalizm wzmógł się na siłach i nie obawiał się obcej interwencji, ale przeszkodę główną stanowi zacięty opór swobodnych kmieci, którzy widzieli w tym najdotkliwszą obrazę swój niezależności. Lecz żadna przeszkoda nie zdołała na długo powstrzymać panów od reform w duchu feudalizmu i niwelowanie różnic między klasami rolniczymi postępuje nieustannie. Im silniejszą była opozycja, tym większym odpowiadano uciskiem, aż nareszcie, gdy samowola doszła swego zenitu, zapala się w całej Europie rozpaczliwa walka, znana pod nazwą wojen chłopskich (Jacquerie). Rozpaczliwą staje się dla tego, że nie ma żadnej nadziei osiągnięcia celu. Jakkolwiek bowiem czytając 12-ście artykułów w XVI wieku przez włościan niemieckich wymaganych, musimy przyznać, że na bardzo skromnych ograniczali się żądaniach, nie mniej jednak opinia uczonego świata⁽¹⁾ oburzała się na nie i uważała za niesłuszne. Nawet reformatorzy religijni odmówili im swego poparcia i wpłynęli do reszty na potępienie moralne. W niższych zaś klasach rolniczych nie zdołali obudzić spólcucia, całe też masy poddanych pozostają obojętnymi, bo wiedzą, że nie posiadały nigdy praw, o które walka się toczy i na głos panów występują przeciw nielicznym zastępom swobodnych włościan. W obec takiej przewagi, rezultat nie mógł być wątpliwym i z wyjątkiem jednej Szwajcarii ulegają wszędzie możnowładcom gruntowym.

(1) Bluntschli, „Allgemeines Staatsrecht“, 1863, t. 1, str. 155.

Przebieg téj walki nie był równoczesny we wszystkich państwach, zależał bowiem od surowości i gwałtowności z jaką panowie chcieli przeprowadzić swe reformy. Rezultat jednak okazał się wszędzie ten sam, t. j. że wieś swobodna niknie, a z nią i samorząd gminny. Dawny téż podział ludności rolniczej na trzy klasy: 1) panów (Herren, Seigneurs) 2) swobodnych włościan (freie Bauern) i 3) poddanych (serfs, Leibeigene), ulega ogólnej zmianie, a mianowicie w tém, iż klasa pośrednia znika i pozostają dwie główne kategorie, t. j. panów i poddanych. Mimo; podobieństwa stosunków rolniczych w całej prawie Europie, dadzą się jednak dostrzedz w samym poddaństwie pewne odcienia, zasadzające się przeważnie na tém, że w niektórych miejscowościach względy ekonomiczne wymagały większego ścieśnienia swobody jednostki, w innych zaś więcej ograniczały własność. Stein (1) w następujący sposób systematyzuje powyższe różnice: 1) albo indywiduum zostaje poddanem, a posiadanie gruntu swobodne; 2) albo na odwrót indywiduum swobodne, a posiadanie nieswobodne; 3) albo posiadanie i osoba nieswobodna. Kategorie powyższe tak się przedstawiają w praktyce: 1) wolni gospodarze uznają pana jako zastępcę króla i zostają pod jego zwierzchnictwem. Ziemia którą posiadają, uchodzi tytułarnie za ich własność, ale panu służy prawo samowolnego nakładania danin. Stosunek ten odpowiada francuzkiej mainmorte personnelle; 2) nieużytki, których sami panowie nie są w stanie uprawić, bywają rozdawane włościanom nie posiadającym ziemi, za powinności umową oznaczone i w księdze odpowiedniej (terriers) zapisane. Zwykle figurują one pod nazwą pańszczyzn, dziesięcin, lecz w początkach są ściśle określone „sunt certa et determinata servitia.“ Osobistość zaś pozostaje swobodną (mainmorte réelle); 3) wreszcie na takich pustkach w braku włościan-kolonistów, osadzają panowie swoich poddanych, naznaczając im powinności samowolnie od samego początku. W tym razie nie ma już żadnych granic dla ciężarów i poddany staje się „taillable de haut en bas“ (mainmorte mixte). Wszystkie te różnice niczém nie powstrzymana samowola panów sprowadza do jednakowego położenia. Są oni bowiem sędziami w własnej sprawie i uważają się za przedstawicieli władzy państwowej w swych posiadłościach. Na co się téż przydało włościaninowi, że jego własność lub osobistość uznawano w zasadzie, kiedy na każdym kroku czuł się zależnym i wiedział, że ciężary mogą nań spaść nieograniczone, nic bowiem niezdola go osłonić od krzywd i nadużyć pana. O samorządzie gminnym w tém położeniu nie mogło być mowy. Spo-

(1) Innere Verwaltungslehre: die Entwährung, t. VII, str. 99.

strzegamy wprawdzie zwierzchność obieralną w osobie sołtysa i radnych, ale nie reprezentuje ona już woli ogólnej tylko wyłączną wolę pana. Przymtem budżet gminny staje się spólnym i oddzielne potrzeby wiejskie nie są uwzględniane, tak, iż w rzeczywistości gmina identyfikuje się z swoim panem i wszelkie prawa jeśli jakie posiada, są wpływem jego łaski.

Nie spostrzegamy też w owych czasach żadnej stałej organizacji gminnej; liczba urzędników, ich atrybucje, czas trwania służby, tytuły nawet, zmieniały się do nieskończoności i były czysto-miejscowym wytworem. Nie będziemy tu śledzić owych historycznych różnic, jakie w każdym kraju powstać mogły, są one bowiem pozornymi i nie zmieniają rzeczywistego wewnętrznego podobieństwa, które wytwarza zupełną zależność od miejscowego pana. Natomiast zwrócimy się do innej kwestji nierównie ważniejszej dla nas, mianowicie, jakim sposobem klasy rolnicze wydobywają się z pod ucisku feodalnego i odzyskują napowrót swobodną własność. W tym celu jednak będziemy musieli uwzględnić zarówno rozwój władzy monarchicznej jak i mieszczaństwa, w nich bowiem głównie leży rozwiązanie naszego zadania.

W obec tyłu samodzielnych partykularnych władców, monarchizm, jak nam historia przedstawia, z każdym dniem stawał się słabszym. O odzyskaniu utraconych atrybucij drogą zgody, lub też zwyczajnej, choćby najpomysłniejszej wojny, nie można było myśleć; zależało to bowiem nie tylko od zmiany stosunków politycznych, ale od zupełnej rewolucji socjalnej.

Sił do wykonania tak wielkiego zadania władza monarchiczna nie mogła znaleźć w sobie samej; trzeba było przedewszystkiem wśród społeczeństwa wyszukać nową klasę ludzi, pozostającą w sprzeczności z dotychczasowym porządkiem, którą interes osobisty czynił naturalnym przeciwnikiem feodalizmu i z niej uczynić swego sprzymierzeńca. Błąd jakiego zwykle dopuszcza się każda warstwa społeczna, zaślepienia swą potęgą, przyspieszył wytworzenie się nieprzyjaznego elementu i podał monarchizmowi sposobność do odzyskania części swęj władzy. Gdy bowiem panowie gruntowi, idąc w ślad duchowieństwa katolickiego⁽¹⁾ utworzyli organ samorządu zamknięty w obrębie ludzi jednego powołania, musieli tém samém stanąć w przeciwieństwie do wszelkich klas mających odmienne zajęcia i cele społeczne. Solidarność też którą zyskali formując korporacją, nie wynagrodziła im utraty żywotnego

(¹) L. Stein. Die vollziehende Gewalt, t. 2, str. 139, 1869 r.

związku z resztą społeczeństwa, która do podobnej dąży organizacji, aby zabezpieczyć swoje interesa. Tym sposobem właśnie miasto, powstające pod wpływem panów i dochodzące do coraz większego znaczenia przez rozwój przemysłu i handlu, staje się żywiołem nieprzyjawnym feodalizmowi i siłą zrywa dawny związek. Wszędzie gdzie tylko podobna walka społeczna powstaje, każda strona stara się pozyskać władzę państwową, aby przy jej pomocy odnieść nad przeciwnikiem zwycięstwo. Panowie gruntowi byli jednak zbyt silni i pewni, aby mieli szukać pomocy, gdy tymczasem miasto zagrożone przemocą, potrzebowało jej do uzyskania niezależności. Tym razem interes zobopólny wpłynął na stanowcze sprzymierzenie się mieszczaństwa z monarchizmem, feodalizm bowiem był im zarówno nieprzyjawnym.

Przebieg tej walki społecznej pominiemy, jako należący więcej do historii politycznej, tu zaś ograniczymy się na wzmiance, że w XIV wieku prawie w całej Europie panowie feodalni zostają upokorzeni, miasto formuje oddzielny, niezawisły stan, a państwo w osobie monarchów odzyskuje część swego wpływu. Jak widzimy, pierwszy wyłom w systemie feodalnym został dokonany, osłabiono jego znaczenie polityczne, nie dozwolono mu już tworzyć państwa w państwie, ale tym nie zniszczono go jeszcze bynajmniej. Walka też przenosi się z pola bitew na pole ekonomji i objawia się w ciągłych reformach społecznych, którym korporacje stanowe nie są w mocy zapobiedz.

Jak już wspomnieliśmy, feodalni panowie skutkiem niepomysłnej wojny zmuszeni zostali do uznania zwierzchności państwa (Staatshoheit), stosunek jednak do klas rolniczych pozostał niewzruszonym i z tego przewrotu polityczno-socjalnego nietylko że włościanie nic na razie nie skorzystali, ale przeciwnie, wpadli w nierównie gorsze położenie materialne. Właśnie wiek XV i XVI jest epoką w której niknie do reszty swobodny zarząd wioski i swobodna własność, daniny i ciężary wieczyste stają się wówczas dowolnymi i jest to czas, gdzie powszechnie mawiano, że „atmosfera wioski pozbawia człowieka wolności (1)”. Niemniej jednak jest to chwila stanowczego postępu klas rolniczych i wśród największego ucisku, dostrzedz już można ślady nowego porządku. Aby usunąć tę pozorną sprzeczność, musimy zastanowić się nad dalszym oddziaływaniem miasta na życie wioskowe, a następnie uwzględnić wpływ państwa, który z każdym dniem się powiększa. Miasto, jak wiemy, reprezentując organizacją pracy przemysłowej, potrze-

(1) Bluntschli, „Allgemeines Staatsrecht, t. 1, str. 152, 1863 r.

bowało przedewszystkiem jednostki swobodnej, inteligentnej; natura zajęć wymagnęła nieodzownie wysokiego rozwoju umysłowego, na który poddaństwo i niewola tylko negatywny wpływ wywiera. Od XIII też wieku miasto występuje stanowczo przeciw wszelkim ścieśnieniom swobody indywidualnej, a jako przykład, niech nam posłużą słowa, które już w 1256 roku rada miejska Bolonji za zasadę przyjęła: „że Bóg zakładając Raj, umieścił w nim człowieka z zupełną swobodą i że tylko z biegiem czasu, z winy własnej i praw narodów popadł w niewolę (1).“ W chwili gdy mieszczaństwo tworzy stan niezawisły, zasady powyższe jeszcze większe zyskują uznanie, gdy tymczasem wioska jak to już wspominaliśmy w zupełnie odwrotnym postępuje kierunku. Jednocześnie też widzimy dwie sfery społeczne na odmiennych oparte zasadach, jedna z nich bowiem stara się utrzymać przywileje wyzyskujące swobodę i pracę klas niższych rolniczych; druga uprawnia coraz uboższe warstwy rzemieślników i rękodzielników, oraz przypuszcza je do udziału w reprezentacji miejskiej. Podobne przeciwieństwo kardynalnych zasad społecznego porządku nie może się jednak nigdy długo utrzymać, zawsze bowiem strona występująca w imię postępu i zapewniająca jednostce rozwój i swobodę, odniesie zwycięstwo, zmuszając drugą do odpowiednich reform. Tak się też stało i w tym wypadku. Panowie posiadając znaczne obszary ziemi, potrzebowali nieustannie rąk do uprawy, od których zależał cały ich byt ekonomiczny, tymczasem włościanie opuszczają gromadnie wioski, rzucają łany z których zbierali same ciężary i chronią się w mury miast, zapewniające im swobodę. Fakt ten miał wówczas znaczną doniosłość, zagrożał on stanowczo wielkiej własności ruiną, odejmując siłę roboczą bez której obejść się nie mogła. Ze wszech stron występują też żądania o wydawanie poddanych, presja staje się nawet tak silną, iż miasto musi czynić pewne ustępstwa i uznać termin przedawnienia, przed upływem którego zobowiązuje się wydać zbiega. Zwykle 1 rok i 1 dzień panowie mogli czynić poszukiwania, wyjątkowo tylko w Rawennie 5-letni, w Ratysbonie 10-letni przysłużał im termin. Wszystkie te środki były jednak powierzchownemi i nie przedstawiały najmniejszej gwarancji, niebezpieczeństwo bowiem leżało głównie w tém, że włościanin

(1) Hüllmann „Städtewesen des Mittelalters,“ t. 1, str. 87—8; za przykładem Bolonji postępuje Florencja w 1258 r.

Nb. nadmienić wypada, że rada Bolonji znosząc niewolę, objawia zarazem, że nie będzie jej tolerować w przyszłości. Patrz Bluntschli, All. Stat., t. 1, str. 152, 1863.

porzucając rolę, całą kulturę ziemi przez nieregularność prac doprowadzał do upadku. To zaś, że przed rokiem mógł go pan odebrać, nb. jeśli go odszukał, nie wpływało wcale na polepszenie położenia.

Jedynym środkiem do zniesienia tej ciągłej niepewności, mogła być reforma w duchu wyradzających się nowych potrzeb przeprowadzona; interes osobisty ją dyktował i przeciwko niemu panowie działać nie mogli. W czym ona jednak się objawia, gdy, jak to powyżej nadmieniliśmy, samorząd i własność swobodna giną, a ciężary gruntowe stają się większemi?

Jeżeli dokładnie przyjrzymy się ówczesnym stosunkom, to spostrzemy dwa objawy, do pewnego stopnia 'zostające w przeciwieństwie. Jeden polega na tém, że własność swobodna pozostając w warunkach najniekorzystniejszych, znikająca powoli, drugi zaś, który nas w tej chwili głównie obchodzi, jest ten, że w ogóle stosunek poddaństwa staje się coraz złejszym i zapewnia jednostce pewien dobrobyt materialny (1). Porównanie z przeszłością może nam lepiej wykazać tę zmianę. Poprzednio glebae adscriptis ograniczała w wysokim stopniu nie tylko swobodę osobistą, ale majątek ruchomy i nieruchomy. Teraz poddaństwo osobiste coraz bardziej niknie, gruntowe ciężary bywają znowu określane umową, posiadanie roli zbliża się do dzierżawy, a co najważniejsza, że samowola panów w chwili niebezpieczeństwa przybiera charakter patrimonialnej pieczołowitości, którą jednak przeceniano cokolwiek, porównyując ze stosunkiem rodziców do dzieci (2). Jakąkolwiek doniosłość nadamy tym objawom, zawsze jednak przyznać musimy, że dzieło wyswobodzenia klas rolniczych dopiero się w ten sposób rozpoczyna i feudalizm w najważniejszych podstawach pozostaje jeszcze niewzruszony. Następują też w XVII i XVIII wieku dalsze reformy, ale są one podejmowane wyłącznie przez władzę państwową i miasto nie wywiera na nie żadnego wpływu.

Zanim przystąpimy do przedstawienia tych reform, musimy choć w kilku słowach wyjaśnić, co właściwie przywiązywało monarchizm do sprawy włościan i skąd czerpał siłę do bezpośredniego interwenjowania na ich korzyść.

(1) Bluntschli. „Allgemeines Staatsrecht, t. I, porów. str. 138 i 151—2 1863.

(2) Lettre d'un gentilhomme polonais sur le massacre de Galicie au Prince de Metternich. Patrz Krzyż-Topora „O urządzeniu stosunków rolniczych w Polsce“ w przypiskach. Autor powyższego listu używa właśnie takiego porównania.

Od XIV wieku, t. j. od chwili gdy mieszczaństwo staje się nową potęgą społeczną, monarchizm nieustannie wzrasta i odzyskuje powoli ważniejsze funkcje państwowego życia. Fakt ten nie jest bynajmniej przypadkowym zdarzeniem, ale ma swoje głębokie uzasadnienie. Dotychczas panowie feodalni będąc wszechwładni, nie czuwali potrzeby wyższej władzy; interes ich był interesem całego kraju, obejmował zarówno wieś jak miasto i dla tego też oni rzeczywiście reprezentowali władzę państwową danego miejsca, pozostawiając królom godność tradycyjną bez żadnego wpływu i znaczenia.

Z rozwojem miast położenie zmieniło się zupełnie; społeczeństwo nie składa się już z jednej, ale z dwóch sił, dążących do wzajemnego ujarznienia, i z których każda chce sobie przyswoić funkcje publiczne. Stan podobny wymagał przedewszystkiém władzy niezależnej od pojedynczych klas i celów społecznych, któraby była zdolną powrócić harmonją między sprzecznymi interesami i zapewnić im ogólny rozwój. Monarchizm stał się właśnie jęj przedstawicielem, nie reprezentował on żadnych partykularnych dążeń, zabezpieczał zarówno miasta od przewagi panów, jak i feudalizm od zbytich roszczeń mieszczaństwa; jedném słowem odpowiadał potrzebom wszystkich klas społeczeństwa i to mu nadawało przewagę nad pojedynczemi korporacjami stanowemi. W powyższych słowach znajdujemy także pośrednie wyjaśnienie, dla czego władza monarchiczna nieustannie dążyła do wyswobodzenia włościan z pod ucisku możnowładców gruntowych. Każda bowiem klasa społeczna pojedynczo wzięta, okazała się nieprzyjazną jęj rozwojowi, zarówno feudalizm jak i mieszczaństwo przychodząc do znaczenia, starały się zyskać niezależność i zagarnąć funkcje państwowe dla przeprowadzenia swych wyłącznych celów. Łatwo więc pojąć, że nietylko wzrost ale istnienie monarchizmu zależném było od równowagi sił społecznych i zabezpieczenia się od przewagi którejkolwiek z nich. Jeżeli się zastanowimy nad tém, co nadawało feudalizmowi taką potęgę, że zagrażał rozwojowi jednolitéj władzy państwowej, to niezawodnie dojdziemy do przekonania, że polegała ona głównie na monopolach i przywilejach wyzyskujących pracę uboższych klas rolniczych. Skutkiem tego właśnie, niezliczone masy poddanych nie mogły dojść do swobodnej małej własności, zyskać samorządu własnych interesów i pozostawały w ciągłej zależności materjalnej od swych panów. Wyswobodzenie włościan przedstawiało zatem dla monarchizmu najżywniejszą kwestją z wielu względów. Przedewszystkiém zaś dla tego, że podkopywało stanowczo znaczenie feudalizmu i wszelkich korporacji stanowych, czyniąc tém samém władzę państwową nierównie silniejszą

i opartą na pewniejszej podstawie. Ten powód musimy uznać za najważniejszy ze wszystkich, jakie skłaniały władzę monarchiczną do używania wpływu na klasy rolnicze i wyrobienia im niezawisłego stanowiska społecznego, ma bowiem doniosłość polityczną płynącą z natury i przeznaczenia władzy państwowej, gdy tymczasem inne noszą przeważnie charakter ekonomiczny.

Reformy następnych wieków przekonywają nas też w zupełności, że monarchizm działał w tym kierunku z całą świadomością i konsekwencją z góry obmyślanego planu. Aby osłabić stosunek pana do poddanego, nie opuszczano żadnej sposobności, nie ograniczano się na bezpośrednich reformach, ale używano środków oddziaływających moralnie aby odjąć feodalizmowi wszelkie możliwe uzasadnienie. Tak np. we Francji za Richelieu'go i Ludwika XIV przywabiano szlachtę tendencyjnie do miast za pomocą różnych urzędów, aby ją tylko rozdzielić z poddanymi i tém spowodować wzajemne zubożenie (¹). Następnie za Ludwika XVI poświęcano znaczne sumy na urządzenie zakładów dobroczynnych dla włościan (ateliers de charité), oraz jednorazowe wsparcia w razie nieurodzaju i takowe oddawano do rozporządzenia urzędnikom królewskim, aby poddani wiedzieli z jakiego źródła płyną dobrodziejstwa.

Jeżeli dążenie do równowagi społecznej było myślą przewodniczącą wszystkim reformom, to popierały ją jeszcze inne względy, których pominąć nie możemy. Mianowicie kwestja finansowa nabiera coraz większego znaczenia i staje w opozycji z dotychczasowym ustrojem feudalnym. Od chwili gdy monarchizm zaczął rzeczywiście reprezentować władzę państwową, obowiązki jego i zadania zwiększyły się znacznie. Aby zapewnić wszystkim klasom swobodny rozwój interesów i zabezpieczyć od zewnętrznych nieprzyjaciół, trzeba było uorganizować odpowiednio władzę administracyjną i utrzymywać liczne armje. Otóż dopełnienie tego wymagało bardzo znacznych środków materialnych, tak, że dochody dotychczasowe z dóbr państwowych, oraz dobrowolne subsidia miast i panów okazały się niewystarczającemi. Jedyńm źródłem z którego dało się wówczas czerpać stały zasilek, byli włościanie i miasta od XVI wieku. Panowie zaś feudalni, a rozumiemy tu zarówno świeckich i duchownych, posiadający największe bogactwa, usuwali się od udziału w ciężarach państwowych. Nierówny ich rozkład musiał spowodować jak najgorszy rezultat, tembardziej, że klasy opodatkowane

(¹) Tocqueville, „L'ancien régime et la Révolution,“ 1856, str. 187.

były najuboższymi i dźwigały prócz tego ciężar lennych powinności. Jeżeli téż przypomniemy sobie, że ówczesni włościanie posiadali w ogóle małą tylko częśćkę ziemi w porównaniu z dominialnymi obszarami i że produktyjność ich gleby tamowaną była licznymi serwitutami, plon zaś wyprodukowany przypadał w części dla pana, który prócz tego miał prawo do jego pracy (pańszczyzny), to pojmiemy, że dołączenie ciężarów państwowych w takim położeniu, musiało nieodzownie znieweczyć ich byt ekonomiczny. Proletariat wiejski pomnażał się z dniem każdym, tłumy żebraków spostrzegano wszędzie; na rozkaz ministra francuzkiego ks. Choiseul, aresztowano w jednym dniu 40.000 takich włóczęgów i władza państwowa musiała nad nimi rozciągnąć kosztowną opiekę, aby nie zagrażali porządkowi publicznemu. Skutkiem tego, źródła dochodu niknęły mimo wzrastających potrzeb, najsurowsze prawa fiskalne, największa nieludzkość poborców, niezdolały powstrzymać powiększającego się z dniem każdym deficytu i zapobiedz ogólnemu rozprzężeniu administracji państwowej. Monarchizm bezpośrednio zagrożony takim objawem nie mógł pozostać bezczynnym, reforma społeczna była zadaniem połączoném z jego własną exystencją i tam gdzie nie chciał jój przewodniczyć, jak to miało miejsce we Francji, stracił podstawę swego istnienia, albowiem wyobrażał tylko interes jednej klasy.

To nam winno objaśnić wszelkie usiłowania pojawiające się w przeciągu trzech wieków; nie można ich bynajmniej uważać za przypadkowe zjawisko, lub nadawać im, jak to Roscher (1) czyni, jedną wyłączną przyczynę. Nietylko bowiem dążenie do zyskania rekrutów i stałego źródła dochodów, jak on mniema, wpływało na powyższy kierunek, ale nieunikniona potrzeba rozwoju wszystkich interesów społecznych, będąca główną podporą władzy państwowej. Tém samém pozostajemy również w sprzeczności z mniemaniem, przypisującém wyłącznie monarchizmowi wyswobodzenie włościan; upatrujemy bowiem przyczynę bezpośrednią nierównie głębiej, t. j. wśród samego społeczeństwa i stamtąd, zdaniem naszym, płynęła pierwotnie inicjatywa, którą następnie władza państwowa podjąć musiała.

Pozostaje nam teraz jeszcze, zanim przejdziemy do reform XVII i XVIII-go wieku, chociaż pobieżnie wykazać, co rzeczywiście nadawało monarchizmowi odpowiednią siłę do usuwania stosunków lennych i wdzierania się w zakres praw prywatnych możnowładców

(1) Nauka ekonomii rolnictwa, (tłómaczenie) „O centralizacji.“

gruntowych. Wymienione bowiem objawy niedostatku finansowego i nędzy klas rolniczych, tłómaczą wprawdzie konieczność zmiany dotychczasowego położenia, ale nie objaśniają jakim sposobem władza monarchiczna dochodzi do takiego uznania, że może uszczuplać majątek jednych klas na korzyść drugich i zmieniać cały porządek społeczny. Siła brutalna, chociażbyśmy ją sobie wystawili w formie największego absolutyzmu, mogłaby jedynie spowodować walkę pogrążającą naród cały w zupełną anarchją i zamiast rozwoju, przyspieszyć ogólny upadek. Tylko przekonanie objawiające się w samym społeczeństwie, że rzeczywiście przed władzą państwową winien ustąpić każdy prywatny interes i że działanie jakie w tym celu przedsięwzię, nie jest samowolą, ale wpływem praw jej przysługujących, mogło zmusić uprzywilejowane klasy do dobrowolnego ustępstwa i nadać władzy państwowej siłę do przeprowadzenia reformy socjalnej. Przekonanie to objawia się zawsze w pojęciu państwa i władzy mu przysługującej. Jeżeli się zastanowimy nad potęgą moralną jaką w powyższym pojęciu społeczywa, to dostrzeżemy ją głównie w tém, że społeczeństwo w danej epoce wyobraża sobie pewną władzę jako niezbędną dla ogólnego rozwoju i reprezentantowi jej będzie we wszystkim chętnie ulegać. Tak np. pojęcie władzy przedstawiającej wszechwładztwo ludu i wpływającą z woli ogólnej, jakie spotykamy w społeczeństwie francuzkiem XVIII wieku, dało następnie konwentowi odpowiednią siłę do przeprowadzenia radykalnych zmian, niszczących byt ekonomiczny całej klasy społecznej. Naprzód téż w rozwijającym się pojęciu państwa, musimy szukać uzasadnienia reform, dążących do uwłaszczenia klas rolniczych, ono bowiem przedstawi nam najlepiej, czy rzeczywiście monarchizm niszcząc stosunki lenne, pozostawał w zgodności z przekonaniem społeczeństwa. W XI, XII i XIII wieku, t. j. gdy feudalizm trwał jeszcze w pełnym rozwoju, władza państwowa, a przedewszystkiem prawa jej przysługujące, przybrały charakter praw prywatnych. Każdy pan feudalny uważał je za dziedzicznie przywiązane do własności gruntowej, a tém samym nie przyznawał nikomu władzy do zmieniania istniejących stosunków, gdyż władza ta uosabiała się w nim samym. Nic téż dziwnego, że monarchizm ówczesny stał się tytułarną godnością, utrzymywaną przez tradycje, w rzeczywistości zaś atrybucje jego przeszły na własność jednej klasy społecznej, t. j. panów feudalnych, a on reprezentował tylko nominalnie władzę państwową.

Z rozwojem miast, gdy sprzeczność interesów społecznych wymagała władzy stojącej po nad partykularnemi dążnościami i uosabiającej ogólny postęp, widzimy jednocześnie wytwarzające się nowe pojęcie.

Rozgraniczenie praw prywatnych i państwowych, staje się coraz bardziej wyraźne, przez co ostatnie nabierają większego znaczenia, a wyobrażenie zwierzchności państwowej (Staatshoheit), jakie w XIV i XV w. spotykamy, przekonywa, że wówczas już atrybucjom władzy królewskiej odmienną przypisywano naturę jak prawom prywatnym. Przedewszystkiem téż uważano je za nierozdzielne z monarchizmem i nie mogące przejść na własność prywatną, a skutkiem tego, przywileje nadawane miastom i panom feudalnym, nie traciły charakteru publicznego, lecz były uznawane jako wypływ władzy państwowej i nosiły charakter czasowego ustępstwa.

Ogólny ruch umysłowy, jaki literatura klasycznej starożytności wywołała w Europie, był zarazem nową erą w historii pojęcia państwa. Największe uznanie zyskiwały wtedy dwie genialne osobistości starożytnej Grecji, Aristoteles i boski Plato. Obaj, jak wiemy, pisali o państwie, zastanawiali się nad jego istotą, prawami, oni téż przeważnie skierowali powszechną uwagę na ten przedmiot, czyli, jak się Stein ⁽¹⁾ wyraża, nauczyli ówczesne społeczeństwa myśleć o państwie.

Zwracamy uwagę, że w naszej literaturze, pierwsze dzieła traktujące o państwie, jak np. Jana Ostroroga „de reformanda Republica“, „Calimacha experientis“, rady dla króla Olbrachta ⁽²⁾ pochodzą dopiero z końca XV wieku i że twórcy ich kształcili się głównie we Włoszech oraz byli doskonale obznajmieni z literaturą klasyczną. Możemy stąd wnosić, że wszędzie wywołane były podobne studia i pojęcie państwa z dniem każdym stawało się ważniejszym, wyobrażając przekonania, a po części i potrzeby ówczesnego społeczeństwa.

Jeżeli sobie przypomnimy jaką wszechwładność nadaje państwu nauka Platona i że w niej nawet familja przybiera cechę instytucji organizowanej odpowiednio do celów państwowych, to przyznać będziemy musieli, że oddziaływanie tej nauki wpływało korzystnie na wzrost monarchizmu. Pojęcie zwierzchności państwowej nadaje téż coraz więcej władzy królom, tak, że Fryderyk Wilhelm I, nie wahał się oświadczyć, że będzie ono skałą bronzową (rocher de bronze) dla feodalizmu ⁽³⁾. Odtąd wyrabia się nowy tytuł prawny, na mocy którego władza państwowa może wkraczać w sferę prywatną jednostki, a jest nim „jus et dominium eminens“, któremu poświęcają uwagę wszyscy ówcześni uczeni.

(1) Die vollziehende Gewalt, 1869, t. 2, str. 146.

(2) Historia reform politycznych w dawniej Polsce, przez K. B. Hoffmanna, 1867, porów. str. 31—42. Rady dla króla Olbrachta przeszły do naszych czasów tylko w krótkich wzmiankach kronikarskich.

(3) Stein. Innere Verwaltungslehre, Die Entwährung, t. VII, str. 167.

Nie będziemy szczegółowo rozwijać tego pojęcia, wspomnimy tylko, że nadawało monarchom charakter, jakiego dotychczas nie mieli, t. j. właściciela zwierzchniego wszystkich obszarów ziemi „*dominus quoad proprietatem totius terrae*.“ Naturalnie, że stąd powstało mniemanie przypisujące władzy państwowej moc ograniczania stosunków lennych, gdyż, jak to Baldus (1) utrzymywał, „*omnia feuda et praedia censualia et allaudialia a principe procedunt et ad principem redeunt*.“ Najlepiej zaś objaśni nas pojmowanie Wolffa (2), który *dominium eminens* uważa za „*jus disponendi de rebus propriis civium salutis publicae causa*.“ Z powyższych słów możemy się przekonać, że samo społeczeństwo XVII i XVIII w. przyznawało władzy monarchicznej prawo przedsięwzięcia wszystkiego, co uzna za niezbędne dla ogólnego dobra, a tém samém i prawo przeprowadzania reform socjalnych.

Prócz tego, powstaje jeszcze ogólne przekonanie, że stosunki lenne nie są zgodne z powszechnym dobrobytem, a co najważniejsze, że nie mają prawnego uzasadnienia. Na wytworzenie się téj opinii wpływała przeważnie szkoła ekonomiczna fizjokratów i prawnicy kształcący się na prawodawstwie rzymskiem. Słowa Quesnay'a „*pauvre paysan, pauvre royaume; pauvre royaume, pauvre roi*“, charakteryzują najlepiej zasady téj szkoły i cel do którego dążyła. Prawo rzymskie zaś, jak wiemy, było tworem odmiennego społeczeństwa, przedewszystkiém opierało się na równej i swobodnej jednostce, uznawało więc z zasady swobodną własność i umowę, jako główne źródła wszelkich powinności. Nie potrzebujemy téż bliżej objaśniać, że ciężary wieczyste i ograniczenia swobodnej pracy były sprzeczne z jego duchem i powodowały ciągłą walkę prawników ówczesnych, z przyczepioném i podszywaném pod powagę prawa rzymskiego „*servitus in faciendo*.“

Opierając się na potrzebach płynących z samego społeczeństwa, monarchizm zaczął powoli ścieśniać przywileje panów feudalnych. Pierwsze reformy noszą bardzo umiarkowany charakter i starają się tylko o pośredni wpływ, uznając istniejące stosunki jako „*jus quaesitum*.“ Tak np. we Francji za Ludwika XIII parlamenty zyskują prawo pociągania panów do odpowiedzialności za nadużycia popełnione przeciw swym poddanym (3), ale stosunek poddaństwa zostawiają nietknięty. Następnie pod wpływem prawa rzymskiego, rozwija się pojęcie, że wszel-

(1) Ste i n. Innere Verwaltungslehre „Die Entwährung“, t. VII, str. 169.

(2) Tamże, str. 173.

(3) Tamże, str. 166.

ka władza sądownicza należy do panującego, jednakże mimo to, panowie feudalni zachowują jurysdykcją patrimonjalną, jako prawo nabyte i co najwyżej tracą „jus vitae et necis.“ Dalej możemy dostrzedz drugą kategorię reform, także nieznacznie oddziaływających na stosunki lenne w ogóle, mianowicie są to wyswobodzenia włościan z poddaństwa w obrębie dóbr królewskich, jakie miały miejsce w Prusach (1702) za Fryderyka I-go, w Austrii (1782) za Józefa II-go, we Francji za Ludwika XVI-go (1779). Jak trudno było władzy monarchicznej ograniczyć stosunek lenny w całym państwie, przekonywa nas fakt bardzo wymowny, że takiemu monarsze jak Fryderyk Wielki, Stany Pomerańni wprost odpowiedziały, że w tym względzie nie mogą mu być posłusznymi. Z tém wszystkiém małe ulgi powoli się wytwarzają, i tak w Prusach w 1791 r. ograniczono pańszczyzny i Leibeigenschaft zamieniono w Erbunterthänigkeit; w 1795 i 1799 jeszcze bardziej złagodzone ten stosunek. W Szwecji w 1772 r., w Hiszpanji w 1766 r. pojawiają się reformy na korzyść włościan. W Polsce konstytucja z 3 i 5 maja 1791 r. ograniczyła arbitralność panów i zapewniła włościanom opiekę prawa (1). Jednym słowem, w całej Europie spotykamy ruch w tym kierunku i coraz większe zniechęcenie dla powinności lennych. Jednakże stanowczy rezultat osiągnęła jedna tylko Francja w XVIII w., zresztą wszędzie pozostaje w rękach panów jurysdykcja patrimonjalna w drobniejszych sprawach, gdzieniegdzie, jak np. w Austrii oddana pod kontrolę urzędników państwowych, policja wiejska a przedewszystkiém liczne powinności i przywileje, z których najważniejsze wymienimy. I tak, spostrzegamy prawo pastwiska na gruntach kmiecych (Blumensuchrechte, droit de grasse pature), prawo przepędzania bydła przez pola (droit de parcours), prawo polowania (Jagdrecht), najbardziej ze wszystkich znieawidzone, gdyż w stanie wyższej kultury sprawiało ogromne straty w zbożach. Prawo zmuszające do pracowania w zakładach panów (droit de banalité), prawo zmuszające do kupowania pewnych produktów tylko u pana (Bannrechte) i wiele innych, które tu pominiemy.

Z przywilejów powyższych okazuje się, że własność kmiecia w rzeczywistości znaczeniu tego słowa nie istniała i dla tego samorząd gminny pozostaje jak dawniej przytłumionym. Nierówny rozkład podatków, przywileje stanowe dopiero co wymienione, wytwarzały na każdym kroku niezwalczone trudności i czyniły wspólne porozumienie się w intere-

(1) Historia reform politycznych w dawniej Polsce, przez K. B. Hoffm a n a, 1867 r., str. 310.

sach miejscowych niemożliwem. Tocqueville (1) wykazuje nam, jak szkodliwy wpływ na zgromadzenia parafjalne francuzkie wywierał jeden tylko podatek „la taille;“ przezeń powstawało w łonie społeczeństwa miejscowego zupełne rozdzielenie i klasy uwolnione od płacenia, nie miały żadnej potrzeby mieszania się do narad. W dobrach królewskich, gdzie włościanie pozostawali w nierównie lepszych warunkach, samorząd gminny nie mógł się rozwinąć z innych znowu względów, a mianowicie dla tego, że władza państwowa zagarnęła ogólny kierunek interesów miejscowych i pozbawiła gminę wszelkiej samodzielności. Jako przykład podajemy tu dwa rozporządzenia (2), które nam najlepiej wykażą w jakim stosunku znajdowała się ówczesna władza państwowa do spraw lokalnych. I tak, jedno z nich wydane w r. 1776 w W. Ks. Badeńskiego, oznajmia, że „rząd ma prawo opieki nad swemi poddanymi; może ich nauczać ekonomicznego zarządu nawet wbrew ich woli, przewodniczyć uprawie roli, aby przez dobre urządzenie gospodarstwa domowego, ułatwić płacenie podatków.“ Drugie dla Prus zachodnich w 1780 r. wydane, ogłasza, że „sołtysi mają młode jak i stare kobiety napędzać do przedzenia wieczornego, aby zaraz po wieczery nie poszły spać.“ Zwrot powyższy jeszcze silniej objawił się w miastach, tak, iż XVIII wiek przedstawia nam najcięższe chwile dla samorządu gminnego i można go z tego względu uważać za początek reakcji zupełnej przeciw feodalizmowi.

Noc 4 sierpnia 1789 r. spowodowała we Francji gwałtowny przewrót w stosunkach społecznych. Rzecz można, że jednym pociągiem pióra zniesiono wszystkie stosunki lenne i wydobyto klasy rolnicze z zależności ekonomicznej. Jakkolwiek fakt ten zadziwił wszystkich swą gwałtownością, wypływał jednak z nieuniknionej potrzeby społeczeństwa i kilka wieków przygotowywało go dla Francji. Już za Ludwika XIII i XIV administracja państwowa wpływała na zarząd gminny i odejmowała powoli feodalizmowi charakter publiczny. Pan uważany był tylko za pierwszego mieszkańca (premier habitant), przysługiwała mu wyłącznie jurysdykcja patrimonialna, będąca więc źródłem dochodu aniżeli władzy (3), zresztą kierowała wszystkiemi rękami intendentów i nie tylko wybory urzędników gminnych, ale nawet dach kościelny nie

(1) L'Ancien régime et la Révolution, 1856 str. 303.

(2) Art. „Gemeinde“ Bratera w Rotteck'a, St. W. Buch, t. 4, str. 115, patrz w przypiskach.

(3) Tocqueville. „L'Ancien régime et la Révolution, 1856, str. 42.

mógł być zreparowanym bez ich pozwolenia (1). Powinności i ciężary lenne istniały mimo to w pełni, włościanin na każdym kroku musiał się panu opłacać, ziemia jego była nieustannie wyzyskiwaną, a nawzajem nic nie otrzymywał i w razie nędzy, jedni monarchowie przychodzili mu z pomocą.

Jeżeli stan powyższy porównamy z stosunkami współczesnymi Niemiec, lub nawet Francji z XIII i XIV wieku, to dostrzeżemy w nich ogromną różnicę.

Pan niemiecki (Grundherr), posiadał wprawdzie znaczne prawa, ale ciążyły na nim również znaczne obowiązki. W jego imieniu zarządzano interesami miejscowemi, on był obowiązany dać pomoc i opiekę swym poddanym, a władza państwowa nietylko iż nie niszczyła owego patrimonialnego uroku, ale go podtrzymywała swoją powagą; i tak, w prawie pruskim z 1795 r. spotykamy ustępy zobowiązujące pana, aby dbał o edukację włościan i ich dobrobyt, a w razie potrzeby winien im nieodzownie przyjść z pomocą i dostarczyć środków do życia. Jak łatwo pojąć, feudalizm w takiej postaci miał swoje ujemne strony, ale zarazem miał i dodatnie. Przedewszystkiemi zaś wytwarzał pewną solidarność stosunków i pojednanie, gdy tymczasem we Francji zrywał wszelkie wspólne ogniwa, szczepiąc nienawiść w uciśnionych. Jeden z najznakomitszych pisarzy francuzkich, Tocqueville (2), przypisuje téż ówczesne wzburzenie umysłów przeważnie temu, że feudalizm stał się instytucją prywatną. Panowie bowiem nie wypełniając żadnych funkcji publicznych w obrębie gminy, nie mogli usprawiedliwić w oczach ludu przywilejów i monopolów wyzyskujących jego pracę. Drugim powodem niezmiernéj wagi jest odrębne stanowisko jakie monarchizm francuzki przybiera względem włościan. Poprzednio wykazywaliśmy, że w całej Europie królowie przewodniczą reformom i czynią wszelkie możliwe wysilenia, aby polepszyć dolę poddanych. We Francji Ludwik XVI oświadcza wprawdzie, że razem z Turgot'em są jedynemi przyjaciółmi ludu, znosi mainmorte w swoich dobrach, wysyła ostatnie fundusze na zapomogi dla niieszczęśliwych, ale nie ma odwagi zerwać z feudalizmem. Gdy finanse państwa zagrażają coraz większą ruiną i nędza ludu z dniem każdym wzrasta, kat pali publicznie broszurę Jounga (3) pod tytułem „Des inconveniens des droits féodaux“ z r. 1776 i rady tego sa-

(1) Tocqueville. „L'Ancien régime et la Révolution, 1856, str. 77.

(2) Tamże, str. 47.

(3) Stein. „Innere Verwaltungslehre“ „die Entwährung,“ t. 7, str. 180.

mego Turgot'a „przyjaciela ludu,“ aby znieść nierówny rozdział podatków, są stanowczo odrzucane. Nic téż dziwnego, że długo powstrzymywana burza wybuchnęła nareszcie z niczém nie pochamowaną gwałtownością i że w przeciągu kilku godzin większą spowodowała zmianę jak wszystkie dotychczasowe reformy, na które się zdobył wiek XVII i XVIII. Artykuł 1-szy téj pamiętnej uchwały jest następujący: „L'assemblée nationale détruit entièrement le régime féodal et décrète, que tous les droits et devoirs, tant féodaux que censuels, ceux qui tiennent à la main morte réelle ou personnelle et à la servitude personnelle sont abolis sans indemnité, et tous autres déclarés rachetables.“ Natychmiast polecono Merlin'owi rozseparowanie przywilejów zniesionych bez wynagrodzenia od tych, które drogą wykupu mogły być usuwane. W następstwie czego, dekret z 15 marca 1790 r., ogłosił wszelkie pańszczyzny (corvées) i przywileje (banalités) za nie istniejące. Dekret zaś z d. 14 grudnia 1789 r. uznał wszelkie rentes seigneuriales, za wypływające z swobodnej umowy, a tém samém dozwolił je spłacić w każdej chwili. Jeżeli z powyższemi dekretami porównamy art. 1-szy konstytucji z 1791 r. „les hommes naissent et demeurent libres et égaux en droits“ i artykuł 3-ci „le principe de toute souveraineté réside essentiellement dans la nation,“ to przekonamy się, iż jednocześnie z niezależnością ekonomiczną, włościanin francuzki zyskał prawa polityczne, droits de l'homme, takowe bowiem odnosiły się do każdego bez najmniejszego wyjątku.

(d. n.)

PRZYZYNEK DO HISTORJI STATYSTYKI.

SÜSSMILCH I QUÉTELET

W OBEC STATYSTYKI

JAKO NAUKI INDUKCYJNO-POSTRZEGAWCZÉJ.

PRZÉZ

D^{ra} fil. Adolfa Jełowickiego.

Szczegółowa i o ile możności dokładna znajomość historycznego rozwoju wszelkiej nauki, potrzebna jest dla sprawiedliwego ocenienia teraźniejszego jej stanu i znaczenia. Genesis każdej nauki, składa się z szeregu rewolucyj, wstrząśnień i przeobrażeń, które pewna gałąź wiedzy ludzkiej przebyć musi, nim się ostatecznie ukształtować zdoła w odrębną naukę. W tej pierwotnej epoce formacji, są pewne czynniki, pewne wybitne postacie, które, bądź w skutek naturalnych zdolności—przyrodzonego genjuszu, bądź w skutek działania zewnętrznych przyczyn, głównie, przeważnie wpływają na przekształcenie istniejących już podówczas wyobrażeń i pojęć, a tém samém i na ukształtowanie ich w odrębną gałąź umiejętności ludzkich — mającą swe pewne stałe granice, właściwą sobie metodę, — w odrębną naukę.

Takie koleje przechodzić musiała Statystyka, nim dostała nazwę nauki, a więc i swych twórców mieć musiała; twórcami indukcyjno-postrzegawczej nauki, dziś Statystyką zwaną, byli Süssmilch i Quételet. Ci dwaj mężowie, acz w oddalonych od siebie żyjący epokach, połączeni są braterstwem ducha i myśli, w jedną nierozzerwalną całość. Wykazanie tego pokrewieństwa pomiędzy dziełem Süssmilcha

a pracami Quételeta, które w dziedziczeniu po sobie nabytków wiedzy, najlepiej spostrzegać się daje, będzie zadaniem niniejszego artykułu.

Mylne mniemanie kilku współczesnych autorów, piszących o Statystyce, jakoby dzieło Süßmilcha było nieznanie Quételetowi, podczas pierwszych prac jego nad zjawiskami życia ludzkiego, usprawiedliwić powinno chęć naszą, wyjaśnienia stosunku zawisłości pomiędzy pracami tych dwóch uczonych, oraz przekonania czytelników o naukowym znaczeniu tego stosunku.

Jan Piotr Süßmilch przyszedł na świat w 1707 roku w Berlinie, gdzie dorósłszy do lat młodzieńczych wstąpił do stanu duchownego; zostawszy pastorem, pełnił obowiązki kapelana wojskowego a następnie otrzymał probostwo w okolicach Berlina.

Süßmilch, należał do istniejącej podówczas w Niemczech szkoły *racjonalnych teologów*, która bardziej z naukowego jak z teologicznego stanowiska, pragnęła odpowiadać na zarzuty czynione religii, ażeby tym sposobem, drogą ustępstw i względnego zastosowywania się do wymogów czasu, ostatecznie naukę z religią pogodzić.

Stanowiący na tém stanowisku, Süßmilch chciał zużytkować te wszystkie naukowe materiały, jakie tylko mógł znaleźć, na poparcie i niejako na udowodnienie Nauki Chrystusa. Oto są pobudki, które nim kierowały, przy napisaniu dzieła pod tytułem: „Boski porządek w przeobrażeniach rodzaju ludzkiego, urodzeniami, mnożeniem się i śmiercią tegoż rodzaju udowodniony (¹). Dzieło to poprzedzone przedmową filozofa Chrystiana Wolfa, wyszło po raz pierwszy w 1740 roku; wkrótce zyskało w uczonym świecie zasłużony rozgłos, a autorowi zdobyło miejsce w Akademji nauk; pisząc je, Süßmilch, korzystał z prac i badań poprzednich, nad śmiertelnością i porządkiem odumierania dokonanych przez tak zwanych arytmyków politycznych, jako to: Jana Graunta, Wilhelma Petty, Kinga i innych (²).

(¹) „Die Göttliche Ordnung in den Veränderungen des menschlichen Geschlechts, aus der Geburt, der Fortpflanzung und dem Tode desselben erwiesen.“ Berlin, 1740.

(²) J. Graunt. „Natural and political annotations made upon the bill's of mortality.“ London, 1666.

W. Petty. „Essay in political arithmetic. conc. the growth of the city of London.“ London, 1683.

Gregory King. „Natural and political observations and conclusions upon the state and condition of England.“ 1696.

Ci uczeni starali się za pomocą pewnych działań matematycznych, zastosowywanych do niektórych zjawisk ludzkich, rozstrzygać kwestje dotyczące się interesów państwa i niektórych instytucji, jako to: rent dożywotnich (annuities), towarzystw ubezpieczeń na życie i od rozmaitych nieszczęśliwych wypadków. Układali w tym celu tablice śmiertelności i rozmaite robili wyliczenia, za pomocą rachunku prawdopodobieństwa. Prace te jednak arytmetyków politycznych, oprócz pewnego, ściśle określonego, praktycznego celu,—nie miały żadnego innego, wyższego, naukowego; dla tego téż nie stanowiły nigdy przedmiotu odrębnej nauki; są one co najwięcej początkowym materiałem, na którym dla braku innego, późniejsi uczeni, a w ich liczbie i Süßmilch, swe badania oprzeć musieli (1). Nie należy jednak, dla tych powodów, zaliczać Süßmilcha do rzędu arytmetyków politycznych, jak to mylnie czyni Heuszing (2), gdyż aczkolwiek przedmiot badany był, i to tylko w pewnej swój części (prawa dotyczące się ruchu ludności) jeden, myśl jednak przewodnią i cele były rozmaite, a więc i rezultaty tych prac musiały być różne. Zresztą sam autor „Boskiego porządku etc.“ jakby przewidując to niedopatrzenie różnicy, zachodzącej pomiędzy jego pracą a poprzedniemi, w następujący sposób stara się określić zadanie arytmetyków politycznych: „Pragnę jeszcze dorzucić cośkolwiek o téj tak zwanéj przez Anglików Political Arithmetic, t. j. o używaniu, odkrytych już praw porządku i ich stosunku, w przedmiotach dotyczących się polityki lub państwa i jego administracji (3).“

Nacisk, jaki autor kładzie na praktyczną stronę tych prac, również jak pobieżna tylko wzmianka o téj, jak się wyraża, tak zwanéj Arytmetyce politycznej, wszelką wątpliwość, co do odrębności zajmowanego przezeń stanowiska, usunąć powinna. Niemniej Süßmilch otwarcie przyznaje się do wpływu, jaki prace arytmetyków politycznych na badawczy umysł jego wywarły, mówiąc: „Częstokroć ludzie zajęci są zagadnieniami, które kiełkują w umysłach całych generacji, zanim się ukaże jaki Kolumb ludzkości dla postawienia jajka; Graunt był takim

(1) R a u nazywa Arytmetykę polityczną—*Staatsrechnkunst*; ta nazwa najlepiej jéj znaczenie i zadanie określa. Patrz R a u. „*Grundsätze der Finanzwissenschaft*.“ Leipzig und Heideberg, 1869, t. I, str. 12.

(2) „*Dictionnaire de l'Economie politique*,“ artykuł „*Süßmilch*“ przez Heuszinga napisany.

(3) Süßmilch. „*Die Göttliche Ordnung i t. d.*“ Berlin, 1788, t. II, str. 487.

Kolumbem dla mnie, on bowiem pierwszy spostrzegł wyższy porządek, istniejący w regestrach chrztów, ślubów i pogrzebów (1).“

Oprócz wyżej wspomnianych prac arytmetyków politycznych, miał jeszcze Süssmilch inny materiał pomocniczy, którym posługiwał się w swoich badaniach; tym materiałem były rejestra kościelne, t. j. tak zwane księgi stanu cywilnego i spis ludności niektórych większych miast i stolic; ogólnych bowiem spisów ludności dla całych państw, wówczas jeszcze nie sporządzano, a te które istniały były niedokładne, rzadkie i częściowe, bardziej na domysłach i prawdopodobnych wyrachowaniach oparte, jak na dokładnym i szczelnym liczeniu.

O księgach kościelnych podaje nam Süssmilch, następujące ciekawe historyczne wiadomości, których przytoczenie uzupełni poznanie środków pomocniczych, jakimi autor mógł rozporządzać w swych pracach.

„Pierwsze postanowienie, tyżące się zaprowadzenia ksiąg kościelnych, powiada Süssmilch, zapadło na posiedzeniu Synodu w Séez 1524 roku. We Francji zostały one zaprowadzone w r. 1539, lecz były niedokładne aż do chwili, w której Colbert zaprowadził rejestra stanu cywilnego. We Wrocławiu istnieją takie księgi od 1555 r. W Prusach zostały one zaprowadzone od r. 1588, dokładne jednak znajdujemy dopiero od 1672 r. W Berlinie od 1721 r., zaczęto w tych regestrach zapisywać płeć, wiek i przyczynę śmierci. Najciekawszy jednak pod tym względem zbiór wiadomości, znajdujemy we wsi Buch pod Berlinem, gdzie rejestra te przechowały się w całości, z małemi i nieznanymi przerwami od 1498 r. (2).“

Wyjaśniwszy stanowisko autora, pobudki które nim kierowały przy napisaniu książki o Boskim porządku, cel do którego dążył i środki naukowe, jakimi rozporządzał, przejdźmy teraz z kolei do rozbioru samego dzieła Süssmilcha, którego ostatnie wydanie z r. 1788, z przedmową i przypiskami Baumana, mamy pod ręką.

Już sam tytuł książki „Boski porządek w przeobrażeniach rodzaju ludzkiego, urodzeniami, mnożeniem się i śmiercią tegoż rodzaju uodwodniony,“ dowodzi, że autor przeważnie z teologicznego stanowiska zapatruje się na badany przez siebie przedmiot; jakoż zaczyna on swe dzieło od następujących słów Pisma Świętego: „I błogosławił im Bóg i rzekł: Roście i mnożcie się i napełniajcie ziemię, a czyńcie ją sobie

(1) Süssmilch. „Die Göttliche Ordnung i t. d.“ Berlin, 1788, t. I, str. 57.

(2) „ loco citato t. III, str. 23 w przypiskach wydawcy Bauma-
na, patrz także J. Wyczechowskiego „O aktach stanu cywilnego.“ War-
szawa, 1860 r., str. 9.

poddaną.“ Opierając się na tych słowach i sprawdziwszy przecięciową *przewyżkę* rodzących się dzieci nad przecięciową liczbę umierających, którą to przewyżkę ułamkiem $\frac{3}{10}$ wyraża, Süßmilch stara się wykazać tożsamość przewodniczącej myśli Najwyższego Prawodawcy świata, tak przy wyrzeczeniu słów tych, jak przy ustanowieniu praw, dotyczących się ruchu ludności. Postrzeżoną zaś prawidłowość w badanych zjawiskach życia ludzkiego, uważa autor za wprowadzenie w życie, jakby w wykonanie, wygłoszonej z góry przez Boga zasady zawierającej się w słowach: „Roście i mnożcie się i napełniajcie ziemię i t. d.“

„Historja ludzkości z czasów Mojżesza, mówi Süßmilch, wykazuje nam środki, jakie Bóg użyć musiał, dla zmiany prawa śmiertelności; jedynym z tych środków było skrócenie średniej długości życia ludzkiego. Dzisiejsza średnia długość życia, jest zaledwo ósmą częścią téj, która istniała za czasów Mojżesza, gdyż według tego co nam podaje Stary Testament, ludzie żyli, w téj oddalonej od nas epoce 800, a nawet i 900 lat.“

„Dla umożliwienia regularnego zaludnienia ziemi, Bóg objąć musiał w pewne stałe prawa nie tylko średnią długość życia ludzkiego, lecz i inne przyrodzone okoliczności, które wpływ wywierają na mnożenie się ludności, jako to: działanie powietrza, wyziewów, wiatru, pokarmów i innych zewnętrznych przyczyn (1).“

W wyżej przytoczonych ustępach, obok zbyt śmiałej, a więc niewłaściwej interpretacji pobudek, towarzyszących pierwotnemu urządzeniu prawidłowości w zjawiskach życia ludzkiego, które, jako niedające się udowodnić, należą do tak zwanych *causae efficientes*, uderza nas i na szczególną zasługuje uwagę, uwzględnienie przez Süßmilcha prawidłowego działania zewnętrznych przyczyn, które wnioskodawca z prawidłowości przypisywanych im skutków wyprowadza. Wykrycie przyczynowego związku, istniejącego pomiędzy średnią długością życia ludzkiego a prawem śmiertelności w pewnym danym czasie i miejscu, ażeby nie jest pierwszą wskazówką *prawa przyczynowości* w zjawiskach życia ludzkiego, prawa, które tak wielką ma dziś doniosłość w spółośniejszej Statystyce (2).

(1) Süßmilch, loco citato, t. I, str. 21.

(2) Spostrzeżony związek zawisłości istniejący pomiędzy średnią długością życia ludzkiego a ruchem ludności, sprawdzony i potwierdzony został jak najzupełniej późniejszymi pracami nad tym przedmiotem; i tak spółośniejszy autor p. Léon le Fort mówi: „C'est un fait digne de remarque, que le temps qu'exige le dou-

Süssmilcha zastanawia wyższe téj prawidłowości znaczenie; on stara się wykryć związek jéj z tajemniczemi prawami ustroju świata ludzkiego. Odkryta pomiędzy dwoma zjawiskami przyczynowość, naprowadza go na myśl szukania jéj i pomiędzy innemi; rozumié bowiem doskonale, że na téj tylko drodze może dojść do poznania praw wyższego porządku.

Arytmetycy polityczni nigdy nie wzniesli się do wysokości zajętego przez Süssmilcha stanowiska; prace ich ograniczały się empiryczném sprawdzeniem nieznanéj dotąd prawidłowości w niektórych zjawiskach życia ludzkiego, kontentowali się tym rezultatem, nie odnosząc go do żadnych wyższych, ukrytych przyczyn, a tylko stosując do najbliższych praktycznych celów.

Pierwszy ten krok na drodze naukowego badania zjawisk życia ludzkiego, prowadzący od znanéj już prawidłowości do wykrycia przyczynowości, winniśmy zawdzięczać Süssmilchowi. Zobaczmy więc teraz w jaki sposób zapatruje się on na badany przez się porządek:

„Porządkiem nazywamy podobieństwo faktów, które się obok siebie znajdują, lub jedne po drugich następują; gdzie zaś nie ma podobieństwa w stanowisku faktów, we wzajemnym ich stosunku, lub w sposobie w jakim następują jedne po drugich—tam panuje nieporządek.“

„Możemy śmiało mówić o tym porządku, nie znam bowiem, powiada Süssmilch, nic takiego, coby niepodlegało pewnym prawidłom. Nawet urodzenia nieżywych dzieci, przyjście na świat bliźniąt i tak zwane nie-szczęśliwe wypadki (Unglücksfälle) mają właściwe sobie liczby i pozostają we właściwym stosunku do całości.... i aczkolwiek bywają wyjątki z téj ogólnej reguły, są one niemniej tak nieznaczne i rzadkie, że ci, co mieli sposobność bliższego zapoznania się z tą prawidłowością, nie mogą zaprzeczać istnjącemu w całości porządkowi (1).“

blement de la population est en rapport assez exacte avec l'âge moyen particulier à chaque peuple; cet âge moyen s'élèvera en proportion directe du nombre d'années que doit réclamer l'accroissement en double de la population. Ainsi la Statistique démontre que la France, où l'âge moyen a atteint le plus haut chiffre (il a atteint chez nous, par un assez triste privilège 31 ans), est en même temps des grandes nations Européennes celle qui doit arriver le plus lentement à voir doubler le chiffre de ses habitants. La période de doublement de la population est pour la France de 198 années, alors quand pour la Prusse, dont l'âge moyen est seulement de 25 ans, la période de doublement est de 54 années.“ Zobacz Revue des Deux mondes 15 mai 1867, artykuł „Du mouvement de la population en France,“ par Léon le Fort, professeur agrégé à la faculté de médecine.

(1) Süssmilch, loco citato, t. I, str. 51.

„Regestra kościelne są teraz najlepszym środkiem pomocniczym do wykrycia téj prawidłowości. Kiedy się ma przed oczami małą liczbę faktów zawartych w tych registrach, wówczas, na pierwszy rzut oka, zdaje się wielki w nich panować nieporządek; dopiero po zebraniu i zestawieniu wielkiej ilości faktów, tyjących się całych prowincji z kilku lat, przychodzimy do wykrycia i poznania niepostrzeżonej dotąd prawidłowości, wtedy dopiero jesteście w stanie przekonać się o zgodności (Uebereinstimmung) tych prawideł porządku (Regeln der Ordnung) (1).“

Uczony pastor pruski nie kontentuje się, jak widzieliśmy, sprawdzeniem dostrzeżonej już przez arytmetyków politycznych prawidłowości w niektórych zjawiskach życia ludzkiego; bada wszystkie zjawiska jakie tylko napotyka w szpaltach ubogiej natenczas registry statystycznej i z odkrytego porządku w zjawiskach, które bardziej uważaćby można za wynik trafu lub przypadku, jak za skutek stałego działania przyczyn, jako to: np. z porządku istniejącego w tak zwanych nieszczęśliwych wypadkach, następujące genialne wyprowadza wnioski: „Ażaliż, powiada on, nieporządek panujący w zjawiskach świata moralnego, nie jest także tylko pozorny? Wszak jesteście świadkami wielu takich wypadków, których nie możemy sobie zaraz wytłómaczyć. Dla czegożbyśmy nie mieli jednak żywić niepłonnej nadziei, że kiedyś, jak już będziemy w stanie zbadać i wyjaśnić wszystkie małe na świecie fakta, we wszystkich ich stosunkach, że wówczas będziemy mogli trafny o tém wszystkim wydać sąd (2).“

W tym ustępie mieści się najbogatsza w następstwa myśl autora, wyraża ona bowiem potrzebę zbierania i zapisywania nienotowanych do-

(1) Süssmilch pierwszy wykrył prawidłowość, istniejącą w tak zwanych nieszczęśliwych wypadkach (Unglücksfälle), a późniejsi statystycy sprawdzili ją i licznymi udowodnili przykładami, z których przytaczamy jeden podany przez współczesnego nam statystyka Kolba:

W Wielkiem księstwie Hessen-Darmstadtckiem miała miejsce w przeciągu lat dziewięciu: od 1853 do 1862, następująca ilość nieszczęśliwych wypadków, które sprowadziły śmierć:

od 1853 r. do 1855 r.	567 wypadków, czyli	rocznie 189
— 1856 r. — 1858 r.	554 „ „	184
— 1859 r. — 1861 r.	583 „ „	194

w przeciągu wypadka na rok. 189,6

Widzimy więc jak małe są roczne różnice od przeciętnej.

Kolb, „Handbuch der Vergleichenden Statistik des Völkerzustandes und der Staatenkunde, 1868 roku.

(2) Süssmilch, loco citato, t. I, str. 54.

tąd faktów, oraz rozszerza horyzont badanych zjawisk, obejmując węż nie tylko zjawiska świata fizycznego ale i moralnego, czém toruje niejako drogę dla powstać mającej w przyszłości statystyki moralnej.

Süssmilch, pracując nad materiałem statystycznym bardzo ograniczonym, mógł tylko ograniczone ze swych badań na polu praktycznym otrzymać rezultaty; umysł jego genialny nie dał się jednak skrepić temi materialnymi przeszkodami—on przeczuł i przewidział dalszy rozwój tych prac, tak obszernie zakreślając im na przyszłość granice. Poczynione i podane przez Süssmilcha wyrachowania i cyfry, są niczém w porównaniu do zasług jakie położył, przez zastosowanie do zjawisk życia ludzkiego, używanej przez siebie, a przez następców przyjętej metody badania, dla tego też, zdaniem naszym, zaliczenie przez Roberta von Mohla dzieła Süssmilcha do tak zwanej populacjonistyki ⁽¹⁾, jest sądem zapoznającym główne, wybitne tego dzieła zasługi ⁽²⁾, zawierające się właśnie w dążności do wykrycia praw powszechnych, kierujących całym ustrojem świata ludzkiego, a nieograniczających się ruchem ludności. Wszak zauważona prawidłowość w tak zwanych nieszczęśliwych wypadkach (Unglücksfälle) nie ma wspólnego z populacjonistyką, ani też tak ściśle określona przez Süssmilcha nadzieja,—która niestety, dla braku materiału, tylko na chęciach poprzestać musiała,—rozciągnięcia tych badań i nad zjawiskami świata moralnego, nigdy w zakres populacjonistyki wejść nie mogła.

Wspomniawszy o tej części dzieła Süssmilcha, któraby jedynie i wyłącznie zaliczona być mogła do populacjonistyki, niech nam wolno będzie przekonać się o tém, co się w niej pouczającego dla Statystyki zawiera.

„Śmiertelność, mówi Süssmilch, zazwyczaj wyrażaną bywa przez ułamek, a wielkość jej poznaje się po wielkości mianownika; i tak: jeśli śmiertelność wyrazimy przez $\frac{1}{40}$, to będzie ona mniejsza od tej, która wyraża się przez $\frac{1}{25}$. Czém większy mianownik, tém mniejsza śmiertelność i na odwrót. Ułamek $\frac{1}{40}$ oznacza, że na 40 osób umiera 1, wtedy kiedy $\frac{1}{25}$ wyraża, że na 25 ludzi żyjących jeden schodzi z tego świata ⁽³⁾.“

(1) Nauka o ruchu ludności.

(2) Robert v. Mohl w dziele: „Geschichte und Litteratur der Staatswissenschaften,“ patrz „Die Geschichte und Litteratur der Bevölkerungslehre.“ Erlangen, 1858, str 411—417.

(3) Süssmilch, loco citato, t. I, str. 72.

„Rozpatrując, powiada dalej Süssmilch, dane o śmiertelności z wielkich i małych miast, również jak ze wsi, przychodzimy do przekonania, że w śmiertelności jest coś stałego i ogólnego: *czém większa jest ilość porównywanych liczb, tém bardziej znikają nieregularności małych liczb* (1).“

Ten ostatni ustęp należy uważać za postawienie po raz pierwszy, jasno sformułowanej zasady, znanj dziś pod nazwą *prawa wielkich liczb* lub *prawa statystycznego*. Prawa, o których jest mowa w statystyce, dają się tylko spostrzegać, odkryć i sprawdzić w wielkiej ilości wypadków, lecz nigdy w pojedynczych wypadkach, dla tego téż są one prawami prawdopodobieństwa, lecz nigdy absolutnemi prawami.

Quételet w 95 lat później, w następujący, dokładniejszy jeszcze sposób, określa wygłoszoną przez Süssmilcha zasadę: „La précision des résultats crôit, comme la racine carrée du nombre des observations (2).“

Dla lepszego przekonania czytelników naszych o trafności i znaczeniu téj Süssmilchowskiej zasady, przytaczamy zdanie, wypowiedziane w tym przedmiocie przez znanego społecznego nam statystyka A. Wagnera: „Różnica, mówi on, zachodząca pomiędzy prawem w naukach przyrodzonych, a prawem statystycznym jest następująca: prawa, o których jest mowa w naukach przyrodzonych, działają zawsze jednakowo, w każdym wypadku, t. j. że zawsze pewna przyczyna jeden i ten sam wywołuje skutek; prawa statystyczne spostrzegać się tylko dają w *wielkiej ilości wypadków*, w pojedynczych zaś wypadkach żadnego nie mają znaczenia. W Statystyce ma tylko znaczenie *prawo wielkiej liczby*; w wielkich liczbach, w wielkiej ilości pojedynczych wypadków, stałe przyczyny przejawiają się jak najzupełniej w swoich skutkach, panując nad zjawiskami. W pojedynczych wypadkach pomimo działania stałych przyczyn, wpływ ich zakłócany bywa (gestört) działaniem przyczyn przypadkowych i dla tego pozostaje ukryty. Lecz i te zakłócenia odbywają się według pewnego porządku, nazwanego przez Quételeta *prawem przypadkowych przyczyn*, a zatem prawo wielkich liczb, obejmuje w sobie zarazem i prawo przypadkowych przyczyn (3).“

W dalszym ciągu swojego dzieła Süssmilch zastanawia się nad większą śmiertelnością w miastach jak po wsiach. W tém badaniu, ró-

(1) Süssmilch, loco citato, t. I, str. 78.

(2) Quételet. „Sur l'homme et le développement de ses facultés, ou essai de physique sociale.“ Paris, 1855, t. II, p. 307.

(3) Bluntschli und Brater. „Staatswörterbuch,“ patrz artykuł A. Wagnera o Statystyce.

wniez jak i we wszystkich innych, przyczynowość jest głównym przedmiotem jego uwagi. Stara się on wykryć związek istniejący pomiędzy badanymi zjawiskami a wywołującymi je nieznanymi przyczynami.

Uczony pastor żył w kraju mało zaludnionym, był to bowiem czas, w którym nieznano jeszcze w Europie zastraszających skutków przeludnienia, dla tego też uważa on za swój obowiązek, podawać rozmaite rady rządowi pruskiemu, tyżące się przyspieszenia mnożenia się ludności, tak za pomocą usuwania przeszkód, mogących to mnożenie się hamować, również jak i przez rozmaite środki zachęcające, któreby miały na celu powiększenie płodności w małżeństwach. Rady te opiera autor na wykazanym przez siebie stosunku, ilości rodzących się dzieci do ilości istniejących w kraju małżeństw i do ogólnej liczby mieszkańców, również jak na ilościowym stosunku rodzących się do umierających i wynikającej stąd przewyżce, którą za właściwe powiększenie się ludności uważać należy. Wylicza szybkość z jaką się ludność mnoży i perjod w jakim się podwaja; rozbiera następnie przyczyny przeszkadzające mnożeniu się ludności. Te wszystkie rady i uwagi jako nie odnoszące się wprost do traktowanego przez nas przedmiotu, a stosujące się bardziej do tak zwanego dziś „Polityki gospodarstwa narodowego“ (Polityki ekonomicznej), zostawiamy na stronie, przechodząc do tej części dzieła Süssmilcha, która bezpośrednio Statystyki dotyczy.

W rozdziale pod tytułem „O doskonałym porządku (Ordnung) w mnożeniu się obydwóch płci,“ czytamy co następuje: „Najmędrszy Stwórca, jak najwyraźniej umocnił w naturze prawo, według którego w ogóle i wszędzie więcej chłopców na świat przychodzi jak dziewcząt. Prawo to, jest tak ściśle określone i tak podziwu godnym sposobem urządzone, że w ogóle i wszędzie (im Grossen und Ganzen) daje się sprawdzić jeden i ten sam stosunek, którego wyrazem są następujące liczby: 25 chłopców na 21 dziewcząt, czyli że na sto rodzących się dzieci, jest zawsze o 4 lub 5 chłopców więcej jak dziewcząt. Prawo to, będące w *wielkich liczbach* jak najzupełniej stałe i w rzadkich tylko wypadkach podlegające wyjątkom, nie łatwo jednak wykryć się daje— jest ono jakby naumyślnie ukryte przed badawczym ludzkim wzrokiem; znamy bowiem rodziców mających samych tylko synów, lub same córki, albo też jednakową liczbę synów i córek. Dalsze badanie wykazuje nam, że w pierwszych latach życia, więcej umiera chłopców niż dziewcząt, tak, że już w latach młodzieńczych równoważy się prawie liczba płci obojga. Na bardzo małej liczbie, jako to 50 lub 100 dzieci, urodzonych w jednym miejscu i czasie, z trudnością będzie można sprawdzić

ten porządek: *czem większe sumy, tém większa panuje w nich regularność* (1).“

W rozdziale poświęconym sprawdzeniu porządku istniejącego w odumieraniu według przeżytych lat, autor w następujący wyraża się sposób: „Na 1000 umarłych znajdujemy prawie zawsze jednakową ilość dwudziestoletnich, [pięćdziesięcioletnich, ośmdziesięcioletnich i t. d.; różnicę klimatu i pożywienia, mały zdaje się wywiera wpływ na porządek odumierania według przeżytych lat; przeciwnie zaś sposób życia, moralne okoliczności, występki lub cnota, lenistwo lub pracowitość, większe wywierają wpływy na ten porządek. Choroby pomimo swój różnicowości, zdają się być jakby w porozumieniu pomiędzy sobą co do osiągnięcia z góry nakreślonego celu. Z tablic osób zmarłych w Londynie w przeciągu 73 lat, a mianowicie od 1675 do 1750, gdzie wyszczególniono śmiertelności z których one umarły, przekonujemy się, że choroby dadzą się na trzy kategorie podzielić: na stałe, zmniejszające się i powiększające się. Każda z tych chorób sprząta z tego świata pewną stałą liczbę osób. Byłoby do życzenia, mówi dalej Süßmilch, ażeby wszędzie, gdzie tylko zapisują choroby, z których ludzie umierają, zgodzono się na jedną dla tych chorób denominację; bez tej jednostajności wszelkie na tém polu prace porównawcze stają się niepodobnymi do przeprowadzenia (2).“ Niedostatek stałej nomenklatury, dla jednego i tegoż przedmiotu w rozmaitych krajach, tak trafnie przez Süßmilcha zauważony, do dziś dnia jeszcze, jest przedmiotem rozpraw na międzynarodowych statystycznych kongresach. Co do wpływu, jaki wywierają pory roku na śmiertelność, autor z załączonych tablic, dotyczących się ludności Londynu, Gdańska i Berlina, następujące wywodzi wnioski:

„Wiosna, powiada on, jest porą roku najniebezpieczniejszą dla zdrowia; miesiąc maj, tak ogólnie lubiony, w którym wszystko w naturze zdaje się być powołanem do nowego życia, jest pod względem śmiertelności daleko niebezpieczniejszym od marca i kwietnia. Wraz z ustaleniem ciepła, w czerwcu choroby i śmiertelność zmniejszać się zaczynają. W pierwszej połowie roku, od stycznia do końca lipca, śmiertelność bywa zazwyczaj większa, jak w drugiej połowie roku od lipca. Lato i jesień są porami roku najpomyślniejszemi dla ludzkiego zdrowia i życia (3).“

(1) Süßmilch, loco citato, t. I, str. 241, 242, 243.

(2) „ „ „ t. I, str. 407, 412, 424.

(3) „ „ „ t. I, str. 456.

Na tém kończymy wyciągi nasze z dzieła Süssmilcha, które zawiera w sobie jeszcze wiele ciekawych szczegółów, dotyczących się wyłącznie praw o ruchu ludności; położone na tém polu przez autora zasługi najlepiej określa Robert v. Mohl mówiąc: „że Süssmilch starał się z faktów, o ile możności pewnych, wyprowadzić ogólne prawidło ruchu ludności. Pracowitość z jaką zbierał ubogi natenczas i trudny do odszukania materiał, jest prawdziwie zdumiewająca (1).“

Süssmilch był nie tylko teologiem, lecz i niepospolitym, rzec można, genialnym uczonym; światło jego umysłu było promykiem wśród nocy, on to stworzył niemal z niczego pierwsze zasady, powstać mającej w przyszłości nauki, — gdyż z danych porzrzucanych po rozmaitych miejscach o śmiertelności i ruchu ludności, przyszedł do przekonania o istnieniu w uczynkach ludzkich prawa: *przyczynowości i wielkich liczb*, a tém samym wskazał właściwą metodę badania zjawisk ludzkich — pojęcie przyczyny jest bowiem, jak wiemy, główną zasadą teorii indukcji, której zastosowanie do postrzeżeń robionych w wielkich liczbach, jest treścią używaną dziś w Statystyce metody indukcyjno-postrzegawczej, tak trafnie nazwanej przez Rümelina, metodą statystyczną.

Dzieło Süssmilcha „O boskim porządku &...“ należy uważać za stacją, położoną na drodze historycznego rozwoju właściwej statystyki, jako nauki. Wiedza ludzka, posiadająca już odkrytą w niektórych zjawiskach ludzkich, przez arytmetyków politycznych prawidłowość, wzbogaconą została zawartém w tém dziele wykryciem prawa przyczynowości i wielkich liczb, lecz jak gdyby znużona tém nowém wysileniem, długo, gdyż przez wiek cały, pozostała nieruchoma, żadnego na tém polu niezrobiwszy nabytku, aż do chwili, w której genialny umysł belgijskiego uczonego, p. Quételet, przyszedł ją wyrwać z tego letargu i na nowe życiodajne wprowadził tory.

Wykazawszy pośrednie miejsce, jakie dzieło Süssmilcha zajmuje pomiędzy pracami arytmetyków politycznych, a przedmiotem właściwej statystyki, nie możemy się powstrzymać od sprostowania zapatrywania p. Załęskiego na dziełko p. Knies, pod tytułem: „Statystyka jako samoistna nauka,“ o którym p. Załęski w następujący wyraża się sposób: „Niewłaściwém jest to, cośmy nazwali właściwą statystyką, nazywać arytmetyką polityczną, *jak to proponuje Knies* (2).“

(1) Robert v. Mohl. „Geschichte und Litteratur der Staatswissenschaften Erlangen, 1858, str. 446.

(2) Witold Załęski. „Kilka słów o teorii Statystyki,“ str. 56.

O ile zgadzamy się z p. Załęskim co do niewłaściwości takiego nazwania, gdyby ono istniało, o tyle protestować musimy przeciwko takiej interpretacji słów p. Knies'a, którego właśnie największa zasługa polega na ściśłem i poraz pierwszy przedsięwziętém odgraniczeniu Statystyki od tego wszystkiego co téj nazwy używało i nadużywało. Uczony heidelbergski profesor, bynajmniej niezapoznał istniejącej różnicy, którą p. Załęski uwydatnić pragnie, chciał on tylko naszkicować związek istniejący pomiędzy pracami arytmetyków politycznych, a pracami pierwszych statystyków, związek któren w niniejszym artykule staraliśmy się wykazać (1).

Na zakończenie i niejako na poparcie słów naszych o pracach i zasługach Süßmilcha w obec statystyki, przytoczymy zdanie o tym uczonym, wypowiedziane przez znanego w uczonym świecie statystyka A. Wagnera, któren mówi: „Ponieważ naukowe dążenie wykrycia przyczynowości i praw, objawia się po raz pierwszy w całej czystości dopiero u Süßmilcha, przeto dla tych powodów należy go uważać za *pierwszego właściwego statystyka*.“

Nim przejdziemy do szczęśliwej dla Statystyki epoki, w której ona wprowadzoną została na ściśle naukowe tory, niech nam wolno będzie, zastanowić się przez chwilę nad powstaniem nazwy Statystyki i nad przypisywaném przez długi czas téj nazwie znaczeniem.

W XVII wieku, niektórzy niemieccy uczeni, idąc za przykładem włoskich i holenderskich, poczęli torować drogę nowéj nauce, o stanie państwa. Już w 1660 r. rozpoczął w Helmstadt, Herman Conring, akademickie odczyty, pod nazwą: „Noticia rerum publicarum,“ w tych odczytach podawał on potrzebne dla ludzi stanu wiadomości o państwie, ujęte w pewną systematyczną całość. W Jena, profesor Marcin Schmeitzel, miewał w r. 1723 takież odczyty pod nazwą „Collegium politico-statisticum (2).“

(1) Knies. „Die Statistik als selbständige Wissenschaft.“ 1850, na str. 175 czytamy co następuje: „Nachdem die unerlässliche Scheidung der bisher unter dem gemeinsamen Namen der Statistik hervorgetretenen zwei Disciplinen ausgesprochen ist, empfiehlt es sich am meisten die zuletzt geschilderte auch fernerhin mit dem *Namen der Statistik zu belegen* und die historische Achenwall-Schlözerische Richtung als Gegenwartskunde oder Staatszustandskunde zu bezeichnen.“

(2) Fallati. „Einleitung in die Wissenschaft der Statistik.“ Tübingen, 1843, str. 144—149.

Używana już w tych czasach nazwa Statystyki pochodzi, według mniemania niektórych uczonych (Knies) od łacińskiego słowa *status*, w dawniej używaném tego słowa znaczeniu *stanu*, jako to np. status imperii Romani, status reipublicae i t. p., według mniemania zaś innych (Wapæus) nazwa ta, pochodzi od tegoż samego słowa *status*, używanego w znaczeniu państwa; mężów stanu nazywano statystami (les statistes) a nauce, którąbyśmy dziś państwową nazwali, nadano nazwę Statystyki, naśladując w tém słowie istniejące już wówczas denominacje, dyplomatyki, exegetyki, &.

Przychodzi nam teraz mówić z kolei o człowieku, którego ojcem statystyki dotąd nazywano—o Achenwallu. Uczony ten profesor, wstępując w ślady poprzednika swojego, Conringa, ogłosił w uniwersytecie Göttingkim w r. 1749 odczyty pod nazwą „Collegium Statisticum.“ W tych odczytach starał się on o dokładne oddzielenie wszystkich pokrewnych nauk od téj, którą Statystyką nazywał, a pod którą rozumiał opisanie państwa, t. j. historyczne państwoznawstwo (Historische Staatskunde). Zadaniem téj nauki miało być, przedstawienie ustroju państwa i tego wszystkiego, co wywiera wpływ na jego dobrobyt i pomyślność; w zakres jęj miały wchodzić wszystkie, jak się wyraża autor, osobliwości państwowe (Staatsmerkwürdigkeiten). Achenwall żył, pisał i działał w tym samym czasie co i Süßmilch, lecz jakże odmienne były naukowe cele, do których dążyli ci dwaj uczeni, o czém będziemy się mogli najlepiej przekonać, już z samej treści wykładanego przez Achenwalla przedmiotu, również jak ze sposobu w jaki ten przedmiot był słuchaczom i czytelnikom przedstawiany.

Przedmiot traktowany przez göttingkiego profesora, zawierał w sobie następujące działy: ziemia; ludność w ogóle, jęj liczba, charakter, budowa ciała, usposobienie; ustawy zasadnicze państwa, prawo państwowe i obowiązujące; prawa panujących, prawa rozmaitych stanów; tytuł i herby państwa i monarchy; ceremonje; ustrój kościoła, nauki, przemysł, handel, skarbowość, dochody państwa, sposób pobierania ich i rozchodowania; siły lądowe i morskie &, &.; słowem w tych odczytach była mowa de omnibus rebus et quibusdam aliis. Achenwall mówił o każdym państwie oddzielnie, starając się w osobnym obrazie przedstawić wszystkie uwagi godne faktu, dotyczące się tego państwa, wzięte z najbliższej teraźniejszości i dopiero po zupełném wyczerpaniu przedmiotu przechodził do innego państwa. Ta metoda traktowania, nazywała się *etnograficzną*, w przeciwstawieniu do *porównawczej*, którą się posługiwał Büsching, przedstawiający obrany przez się przedmiot, we wszystkich państwach jednocześnie.

Nie możemy w tym pobieżnym poglądzie na Statystykę jako państwowznawstwo, ominąć, znanego w uczonym świecie Schlözera, autora książki pod tytułem: „Teorja Statystyki,“ którego pomimo, że się uważa za ucznia Achenwalla, niemniej rozchodzi się ze swym mistrzem w głównych, rzeczby można, zasadniczych kwestjach, przez co wywołuje ostrą polemikę z ówczesnymi pisarzami, nawet cudzoziemskimi (Sinclair). Schlözer zarzuca Achenwallowi, że się najświeższej trzyma te-
rażniejszości, kiedy mogą być także statystycy przeszłości, i że mylnie ma wyobrażenie o najbardziej uwagi godnych faktach; podane bowiem przez Achenwalla wiadomości o herbach, mniej zasługują na uwagę, jak liczba świń w kraju, lub epoka, w której został wprowadzony zwyczaj picia kawy. Schlözer chciał za pomocą zwięzłego określenia zadania Historji i Statystyki niezatarte położyć tych dwóch nauk granice. „Statystyka, mówi on, jest unieruchomioną historją, a historja postępującą statystyką.“ Orzeczenie to, zdaniem naszym, pomimo wielkiego niektórych pisarzy ku niemu zachwytu, bardziej uchodzić może za *bon mot*, jak za ściśle naukowe określenie. Schlözer uważał Statystykę, jako naukę o bycie państwa (Zustandswissenschaft), według niego, statystycy obowiązani są podawać same tylko fakta; przyczynowość, t. j. związek istniejący pomiędzy temi faktami a przyczynami ich, nie należy do Statystyki.

Od czasów w których żył Achenwall aż do naszych, ciągnie się długi szereg prac naukowych, wydawanych w rozmaitych językach, których treścią było państwowznawstwo. Robert v. Mohl naliczył aż ośm grup autorów, piszących o Statystyce, dzieląc ich według odmiennego poglądu na przedmiot téj nauki. Aczkolwiek podział tego zastępu autorów, jak gdyby na pułki, według używanój broni, dokonany przez Mohla, jest zupełnie dowolny, źle i niegruntownie uzasadniony, a zatem wadliwy, niemniej podajemy go czytelnikom naszym, tak dla zapoznania ich z zapatrywaniem na ten przedmiot znakomitego uczonego, również jak dla podania nazwisk i dzieł celniejszych autorów piszących o Statystyce.

Do pierwszej grupy zalicza Mohl tych, którzy zapatrują się na Statystykę jako *na naukę o państwowych osobliwościach*, jako to: Achenwall (1), Fabri (2), Schlözer (3), Holzgethan (4), Wörl (5).

(1) Achenwall. „Staatswerfassung der europäischen Reiche.“ Göttingen, 1752.

(2) Fabri. „Parerga Statistica.“ Norimb. et Erl., 1797.

(3) Schlözer. „Theorie der Statistik.“ Göttingen, 1804.

(4) Holzgethan. „Theorie der Statistik.“ Wien, 1829.

(5) Wörl. „Erleuterung zur Theorie der Statistik in näherer Rücksicht für Staatszwecke.“ Freiburg, 1841.

Druga grupa składa się z następujących autorów: Meusel (1), Römer (2), Nieman (3), którzy widzą w statystyce, *naukę o konstytucyj państw*, (Verfassung der Staaten).

Do trzeciej grupy należą ci, co traktują Statystykę jako *naukę o siłach państwa* (Von den Kräften des Staates) jako to: Peuchet (4), Donnant (5), Zizius (6), Fischer (7) i inni.

W czwartej grupie spotykamy nazwiska uczonych, uważających Statystykę za *naukę o bycie* (Zustandswissenschaft), jako to: Conring, Gatterer, Lüder, Mader, Schlözer, Niemann, Butte, Mone (8), Fallati (9), Stein, Jonak (10).

Do piątej grupy zalicza Mohl: Sinclaira, Cagnazzi'ego i Gioję, którzy zdaniem jego, uważali Statystykę jako naukę, dążącą do wywołania ogólnego dobrobytu (Förderung des allgemeinen Wohles).

W szóstej grupie umieszcza on tak zwanych liczbowych statystyków (Zahlenstatistiker) Quételeta, Dufau (11), Moreau de Jonnés (12), Knies i innych.

Mohl uważa ziomka naszego Krzywickiego, jako przedstawiciela odrębnej zupełnie opinii, według której Statystyka jest pośredniczką pomiędzy geografją a historją (13).

Do ostatniej grupy zalicza Mohl tych autorów, którzy zaprzeczają Statystyce jej samodzielnego znaczenia (die Lügner der Statistik als Wissenschaft); do tej kategorii należą: J. B. Say (ekonomista), Portlock, Omalius d'Halloy i inni.

(1) Meusel. „Lehrbuch der Statistik.“

(2) Remer. „Lehrbuch de Staatskunde.“ Braunschweig, 1786.

(3) Nieman. „Abriss der Statistik und Staatskunde.“

(4) Peuchet. „Statistique élémentaire de la France.“ Paris, 1806.

(5) Donnant. „Théorie élémentaire de la Statistique.“ Paris, 1806.

(6) Zizius. „Theoretische Vorbereitung und Einleitung zur Statistik.“ Wien, 1810.

(7) Fischer. „Grundriss einer neuen systematischen Darstellung der Statistik als Wissenschaft.“ 1825.

(8) Mone. Die Theorie der Statistik,“ 1824.

(9) Fallati. „Einleitung in die Wissenschaft der Statistik.“ 1843.

(10) Jonak. „Theorie der Statistik,“ 1856.

(11) Dufau. „Traité de Statistique.“ Paris, 1840.

(12) Moreau de Jonnés. „Elements de Statistique.“ Paris, 1847.

(13) Krzywicki. „Die aufgabe der Statistik.“ Eine akademische Abhandlung, Dorpat, 1844.

Wszystkie wyżej wspomniane grupy autorów i prace tych uczonych, z wyjątkiem grupy szóstej, nic nie mają spólnego z kierunkiem nakreślonym przez Süßmilcha, którego nazwisko, organizator tego zastępu pisarzy, jakby naumyślnie przepomniał, nie wiedząc zapewne, do jakiego mianowicie, z licznie uszykowanych przez siebie pułków, ma go za werbować, choć najwłaściwsze dla niego miejsce byłoby niezawodnie—obok Quételeta, Dufau i innych, w grupie szóstej.

(d. n.)

KRONIKA EKONOMICZNA.

A. Krajowa. *Uwagi nad budżetem Cesarstwa Rosyjskiego na rok 1872.*—*Sprawozdanie Kontroli Państwa o wykonaniu budżetu i zamknięciu rachunków na rok 1869 i 1870.*—*Hodowla owiec w Rosji.*—*Projekt Stowarzyszenia producentów żelaza w gubernjach Radomskiej, Kieleckiej i Petrokowskiej.*

B. Zagraniczna. *Zamknięcie rachunków budżetowych Królestwa Pruskiego na rok 1871.*—*Nagrody wyznaczone przez Towarzystwo imienia ks. Jabłonowskiego w Lipsku, za rozprawy z dziedziny Historji i Ekonomiki.*—*Statystyczne wiadomości o produkcji cukru w Zw. celn. niemieckim i w Austrii.*—*Handel zewn. Hollandji w 1870 r.*—*Wywóz i przywóz drogich kruszców w Anglii w 1871 r.*

A. KRAJOWA.

Uwagi nad budżetem Cesarstwa Rosyjskiego na rok 1872.

W ostatnim zeszycie „*Ekonomisty*“ podaliśmy w całej rozciągłości budżet Cesarstwa na rok bieżący, wraz z raportem Ministra Finansów, zawierającym objaśnienia i motywa do wszystkich ważniejszych pozycji, oraz usprawiedliwienie zmian, zaprowadzonych w tegorocznym budżecie Państwa. Obecnie podajemy w streszczeniu bardzo interesujące studjum finansowe nad tym przedmiotem, zaczerpnięte z gazety „*Gołos*“ N. 20 z dnia 20 stycznia r. b. Praca ta, ściśle oparta na liczbach i danych urzędowych, zdawała nam się zasługiwać na uwagę, szczególnież ze względu na porównanie tegorocznego budżetu z dawniejszemi, oraz na zestawienie pozycji i cyfr jego, z odpowiedniami pozycjami budżetów, za kilka lat ubiegłych.

„Budżet na rok 1872 jest z kolei dziesiątym, od czasu wprowadzenia w wykonanie nowych przepisów budżetowych w 1863 r. Mamy zatem przed sobą perjod dziesięcioletni do rozpoznania i porównania, jeśli chcemy zbadać stopniowy rozwój wydatków i dochodów państwa. Cztery pierwsze budżety z r. 1863—1867 są niedokładne, bo nie obejmują dochodów i wydatków gubernij nadwiślańskich, dochodzących do 30 lub 33 miljonów; budżet po-

mienionych gubernij dopiero w 1867 r. włączonym został do ogólnego budżetu Cesarstwa.

Oto główne cyfry budżetowe za powyższe lat dziesięć:

	Dochody	Wydatki	Saldo	
1863	318.833.000	334.500.000	15.700.000	deficytu
1864	346.250.000	392.750.000	46.500.000	—
1865	350.000.000	372.330.000	22.330.000	—
1866	349.660.000	371.500.000	21.600.000	—
1867	387.000.000	402.200.000	15.200.000	—
1868	410.500.000	433.000.000	12.500.000	—
1869	420.000.000	445.166.000	15.166.000	—
1870	440.400.000	449.500.000	9.100.000	—
1871	454.200.000	458.600.000	4.400.000	—
1872	470.800.000	470.400.000	400.000	przewyżki dochodów

Przypominamy, że dla dokładnego porównania przewyżki dochodów, lub wydatków, do cyfr pierwszych lat czterech, dodać należy około 30 milionów, stanowiących dochody i wydatki Królestwa Polskiego.

Jeśli, po wprowadzeniu téj poprawki, zestawimy z powyższego szeregu dwa lata krańcowe, to okazuje się, że w perjodzie dziesięcioletnim dochody państwa powiększyły się z rs. 348.833.000 do rs. 470.800.000, o rs. 122.000.000 czyli o 35%. Wydatki zaś w tym samym czasie wzrosły z rs. 364.500.000 do rs. 470.400.000, t. j. o rs. 106.000.000, czyli o 29 $\frac{1}{10}$ %. Jeśli za punkt wyjścia do porównania obierzemy rok 1867, w którym, jak wyżej przytoczyliśmy, budżet Królestwa Polskiego włączonym został do budżetu Cesarstwa, to w przeciągu lat sześciu znajdujemy, że dochody powiększyły się o rs. 83.800.000 czyli o 21 $\frac{2}{3}$ %, a wydatki wzrosły o rs. 68.200.000 czyli o 17%.

Tak dochody jak i wydatki zatem w powyższym perjodzie dziesięcioletnim wznosiły się ciągle, w stosunku stopniowym i zupełnie regularnym. Jedyńm wyjątkiem w téj mierze stanowi rok 1866, w którym dochody, w porównaniu do roku poprzedniego, uległy nieznacznemu zmniejszeniu. Pod względem rozchodów lata 1865 i 1866 były najkorzystniejsze, w których potrzeby państwa były mniejsze niż w roku 1864.

Ideał każdej dobrej administracji finansowej, równowaga pomiędzy przychodami i wydatkami, dopiero w roku bieżącym osiągnięta została. W przeciągu 9-u lat poprzednich budżet nasz stale zamykał się deficytem, który chociaż z każdym rokiem się zmniejszał, niemniej jednak był chorobą chroniczną naszych finansów. Suma ogólna deficytu z tych lat dziewięciu, wynosi łącznie rs. 162.500.000. Nadmienić przytém musimy, że w cyfrze téj mieści się tylko deficyt, jaki się okazał w wydatkach bieżących, czyli zwyczajnych,

nie licząc wydatków specjalnych, na budowę dróg żelaznych, których suma ogólna za ostatnie lat siedm dochodzi do rs. 144.000.000. W przeciągu powyższych dziewięciu lat, których budżet wykazywał ciągły deficyt, dochody powiększyły się o 105 milionów rubli, czyli o 30%, w skutek natężenia systemu podatkowego; ogromna ta cyfra jednak nie wystarczała na pokrycie potrzeb bieżących; potrzeba było obciążyć przyszłość na sumę rs. 162.500.000, czyli o $4\frac{2}{3}\%$ ogółu dochodów powyższych lat dziewięciu.

W przecięciu zatem deficyt roczny wynosił $4\frac{2}{3}\%$ dochodów. W r. 1864 najniekorzystniejszym doszedł do $13\frac{1}{3}\%$; następnie obniżył się w r. 1866 do $6\frac{1}{6}\%$, w r. 1867 do 4%, w r. 1869 do $3\frac{2}{3}\%$, w r. 1870 do 2%, wreszcie w roku zeszłym 1871 do 1% mniej więcej. W budżecie na rok bieżący żaden deficyt nie jest przewidzianym.

Przy porównaniu szczegółowych pozycji dochodów i rozchodów, ograniczymy się na sześciu latach ostatnich, które tylko dają budżet ogólny całego Cesarstwa. W tabeli następującej wykazane są cyfry dochodów, ułożone podług podziałów budżetowych:

	1867	1868	1869	1870	1871	1872
	w m i l j o n a c h r u b l i					
Podatki stałe (podatki i opłaty za prawo handlu)	88,67	92,71	101,37	106,54	108,45	108,68
Podatki niestałe (akcy- zy i opłaty)	187,49	193,85	203,77	212,35	229,89	249,06
Regalja rządowe	17,64	17,85	18,25	19,66	21,74	21,59
Dobra rządowe	26,72	35,80	34,42	44,85	43,57	39,84
Wpływy różne	46,64	52,14	56,27	51,12	45,25	46,19
Dochody z Kraju Za- kawkazkiego	3,93	4,77	5,58	5,66	5,27	5,48
Dochody Królestwa Polskiego, nie objęte w budżetach ministerjów	15,98	13,33	0,14	0,16	—	—
Ogół	387,09	410,46	419,81	440,37	454,18	470,84

Suma zatem ogólna dochodów zwyczajnych państwa, wzrastała w sposób następujący:

1868 r.	rs. 23.500.000
1869	„ 9.500.000
1870	„ 20.500.000
1871	„ 14.000.000 (1)
1872	„ 16.660.000

(1) Właściwie 21.500.000, gdyż w r. 1871 pozycja budżetowa: „fundusze pozostałe do dyspozycji z budżetów zamkniętych,“ która w budżetach za lata poprzednie za-

Sądźmy, że winniśmy przypomnieć, iż przyczyny powiększenia podatków nie zawsze bywają te same;—mogą być ekonomiczne, albo fiskalne, stałe lub przechodnie. Pewne opłaty mogą dawać dochód, zwiększający się ciągle, skutkiem jedynie wzrostu bogactwa narodowego. Inne przeciwnie, mają charakter niezmienny, a przychód z nich zwiększonym być może tylko przez podniesienie podatków, ciężących na kontrybuentach.

Podatki niestałe (pośrednie) zajmują pierwsze miejsce pomiędzy opłatami postępowymi, stopniowo wzrastającymi. Dochód z nich powiększył się w r. 1868 o 6.333.000, w roku 1869 blisko o 10.000.000, w roku 1870 o 8.500.000, w r. 1871 o 17.500.000, a w r. 1872 przewidywanym jest powiększenie przychodu z tego źródła na rs. 19.166.000. W ogóle zatem w przeciągu powyższych lat sześciu wzrósł o rs. 61.500.000 czyli w stosunku o $73\frac{1}{2}\%$ ogólnego wzrostu dochodów zwyczajnych. Wzrost ten nie może jednak wyłącznie być przypisywanym wzrostowi sił produkcyjnych; jest wpływem na równi przyczyn ekonomicznych jak i fiskalnych. Akcyza od wódki w roku 1870 podniesioną została z 5 do 6 kopiejek od stopnia czystego alkoholu; akcyza od tytoniu podwyższoną została w roku bieżącym. W znacznej części jednak powiększenie tych dochodów pochodzi z postępu ogólnego dobrobytu.

Pomiędzy podatkami niestałymi akcyza od trunków jest najważniejszą pod względem cyfry dochodów, jakie przynosi. Dochody z tego źródła podniosły się z 125 milionów w r. 1867 na 128.400.000 w roku 1868, na 131.600.000 w r. 1869, na 134.600.000 w r. 1870, na 149.750.000 w r. 1871, wreszcie na rok 1872 przewidywane są na rs. 162.400.000, czyli o 12.660.000 więcej, niż w roku 1871, a o 37.333.330 jak w 1867 roku.

Drugie z kolei miejsce zajmują dochody celne, które przynosiły w r. 1867 rs. 29.500.000, w r. 1869 rs. 36.000.000, w r. 1871 rs. 39.500.000, a podług zamierzenia budżetowego na rok 1872 przewidywane są na rs. 43.800.000, czyli o $4\frac{1}{2}$ miliona więcej niż w roku poprzednim, a o 14.300.000 niż w r. 1867.

Akcyza od soli daleko mniej jest produkcyjną; podniosła się w r. 1872 tylko o rs. 200.000 w porównaniu z rokiem poprzednim, a o rs. 600.000 w porównaniu z rokiem 1867. Akcyza od tytoniu, przewidywana w r. 1872 na rs. 9.100.000, winna przynieść milion więcej niż w r. 1871, a dwa mi-

mieszczoną była w wysokości rs. 7.500.000 wyłączoną została z tytułu dochodów zwyczajnych. Z pomienionych 7.500.000, cztery zupełnie wykreślone zostały z budżetu na rok 1871, a pozostałe 3.500.000 przeniesione zostały do tytułu dochodów zwrotnych, które nie są objęte w tytule dochodów zwyczajnych.

lony więcej niż w roku 1867. Z powodu zaprowadzenia nowych przepisów akcyzy od tytoniu w r. 1872, oczekiwać można, że dochód z tego źródła zwiększy się w równej mierze, jak w skutek naturalnych przyczyn ekonomicznych, w przeciągu ostatnich lat sześciu. Wreszcie z akcyzy od cukrowni przewidywane jest w budżecie na rok 1872 zwiększenie dochodów o 350.000 w porównaniu z rokiem 1871, a o 2 miliony w porównaniu z rokiem 1867.

Opłaty stemplowe rs. 7.356.000, również jak opłaty sądowe i od aktów sprzedaży nieruchomości, wzrastają w stosunku nieznacznym lecz ciągłym. Dochody za stemple przewidywane są na rs. 631.000 więcej niż w roku poprzednim, a z opłat sądowych o 263.000 więcej; przeciwnie dochody z opłat paszportowych rs. 2.400.000 zmniejszyły się o rs. 100.000.

Również opłaty od żeglugi rs. 788.000 i opłaty szosowe rs. 336.000, według zamierzenia budżetowego na rok 1872 są niższe, niż w roku poprzednim o rs. 36.000 i rs. 100.000. Zmniejszenie to jest następstwem naturalnym ciągłego wzrostu sieci dróg żelaznych, oraz oddania dróg bitych w gubernji Moskiewskiej pod zarząd ziemstwa.

Podatki stałe rozpadają się na dwie główne kategorie: na podatki stałe w ścisłym znaczeniu i na opłaty za prawo handlu. Dochód z tych ostatnich od czasu zaprowadzenia systemu, obecnie obowiązującego, ciągle wzrasta. Z dziesięciu milionów w r. 1867 podniósł się do 12.400 000 w r. 1872.

Podatki stałe właściwe nie przedstawiają takiego naturalnego wzrostu. Tak jak obecnie pobierane są od klas, podlegających tym podatkom, wszelkie powiększenie dochodu mogłoby być następstwem tylko bezpośredniego podwyższenia normy podatku, albo też przeniesienia innych dochodów do tego tytułu. Jedno i drugie miało miejsce w przeciągu ostatnich lat sześciu, wziętych przez nas za podstawę do porównania. W skutek podatku dodatkowego (w przecięciu kop. 50 od duszy), nałożonego na włościan i dodatku do tak zwanego obroku, zaprowadzonego w r. 1867 i 1868, dochody z tego źródła wzrosły o rs. 7.330.000 i rs. 4.250.000 w roku 1868, w którym to roku przychód z podatków stałych właściwych doszedł do rs. 90.000.000 (łącznie z Królestwem Polskiem). W roku 1870 zaznaczyć winniśmy nowe powiększenie dochodów o 5 milionów, spowodowane przez przeniesienie do tytułu podatków stałych; specjalnego podatku procentowego, pobieranego w gubernjach zachodnich, w miejsce dawnego podatku dochodowego od majątków ziemskich. W roku 1871 przychód ogólny z podatków stałych wynosił rs. 96.750 000 i wykazuje wzrost nad rok poprzedni o milion rs., w skutek zniesienia uwolnienia od podatków, zmiany prestacji w naturze na opłaty w gotowiznie &c. Na rok 1872 przewidywany jest dochód o rs. 500.000 mniejszy w skutek obniżenia podatku procentowego dochodowego w gubernjach zachodnich. Obecny nasz system podatków osobistych nie może zape-

wniać stałego i stopniowego wzrostu dochodów; potępiony zresztą zarówno przez rząd, jak i przez opinią publiczną, zbliża się do upadku i musi ustąpić miejsca więcęj sprawiedliwemu opodatkowaniu wszystkich klas społeczeństwa.

Dochody z regalij rządowych i z dóbr państwa, nietylko że w roku 1872 żadnego powiększenia nie wykazują, lecz przeciwnie, będą nawet niższemi jak w roku 1871. Regalja w ogóle przyniosła w roku bieżącym o rs. 150.000 mniej, niż w roku poprzednim; przy bliższym rozbiórce okazuje się, że dochody z opłat od górnictwa powiększyły się o rs. 457.000, w skutek rozwoju eksploatacji prywatnych zakładów górniczych, a dochody z mennicy zmniejszyły się o rs. 645.000 z powodu ograniczenia wyrobu monety zdawkowej miedzianej. Dochody z poczty (9 milionów) i z telegrafów (4.300.000) nie uległy żadnej zmianie; pierwszy, jak w latach dawniejszych nie wystarcza na pokrycie wydatków pocztowych, wynoszących rs. 12.750 000, wykazuje zatem stratę 3.750.000 milionów.

W dochodach z dóbr rządowych, przewidywany jest na rok 1872 ubytek rs. 3.725.000, w porównaniu do roku poprzedniego. Zauważyć przytém należy, że pomiędzy dochodami tytułem tym objętymi, lasy przyniosą rs. 644.000 więcęj, a kopalnie i zakłady górnicze rządowe rs. 218.000 mniej. Największe jednak zmniejszenie przewidywanem jest w dochodach z dróg żelaznych, które wynosiły 18.750.000 w roku 1872, a 23.000.000 w r. 1871, a zatem o rs. 4.330.000. Zmniejszenie to spowodowanem zostało przez sprzedaż drogi żelaznej Moskiewsko-Kurskiej towarzystwu prywatnemu

Wreszcie w budżecie na rok 1872 przewidywaną jest przewyżka rs. 934.000 w wpływach różnego rodzaju, oraz rs. 208.000 w dochodach z Kraju Zakaukaskiego. Okazuje się z tego pobieżnego przeglądu, że tylko podatki niestałe (z rzadkimi wyjątkami) i opłaty patentowe zapewniają znaczne i ciągle podwyższenie dochodów. Zmienność i chwiejność dochodów z regalij rządowych, służyć może za dowód wadliwości eksploatacji rządowej.

Poniżej podajemy wykaz porównawczy wydatków zwyczajnych państwa, za sześć lat ostatnich, wyrażonych w milionach rubli.

	r. 1867	1868	1869	1870	1871	1872
Dług państwa	73.85	76.64	80.74	78.37	82.18	86.38
Najwyższe władze państw.	1.69	1.72	1.76	1.80	1.80	1.79
Synod Najświętobliwszy .	6.77	7.53	8.00	8.66	9.33	9.40
Ministerjum Dworu Cesar- skiego	8.92	8.88	8.88	8.95	8.93	8.95
Ministerjum Spraw Za- granicznych	2.22	2.36	2.24	2.27	2.33	2.50
Ministerjum Wojny . .	120.45	131.51	136.77	140.78	150.47	156.60

	r. 1867	1868	1869	1870	1871	1872
Ministerjum Marynarki	16.64	16.92	17.14	17.42	17.63	20.77
Ministerjum Finansów	65.53	69.62	80.64	78.47	76.35	77.55
Ministerjum Dóbr państwa	6.97	7.28	7.52	8.84	9.02	9.59
Ministerjum Spraw Wewnętrznych	15.72	16.93	35.09	36.97	41.15	42.49
Ministerjum Pocht i Telegrafów	14.26	14.71				
Ministerjum Oświecenia Narodowego	7.25	8.85	9.28	10.12	10.58	11.25
Ministerjum Komunikacji	22.40	25.07	21.64	31.91	27.14	22.42
Ministerjum Sprawiedliwości	8.31	8.58	9.03	9.10	10.13	10.58
Kontrola Państwa	1.72	1.86	1.87	1.89	1.91	2.00
Stadniny rządowe	0.57	0.61	0.65	0.66	0.66	0.69
Zarząd cywilny Kraju Zakaukaskiego	4.89	5.98	6.73	6.45	5.60	5.62
Wydatki Królestwa Polskiego, nieobjęte budżetami Ministerstw	20.12	13.86	3.98	3.74	1.32	0.81
Niedobór w dochodach	4	4	3	3	2	1
W ogóle	402.2	423	435.16	449.5	458.6	470.4

Zanim przystąpimy do porównania, winniśmy przedewszystkiem wyrównać sumy, zapisane na niedobór, a następnie mieć na względzie, że w roku 1870 wydatki z funduszów, pozostałych do dyspozycji z budżetów zamkniętych, wykazane były pomiędzy wydatkami zwyczajnymi, a w roku 1871 przeniesione zostały do wydatków zwrotnych. Należy zatem stracić $3\frac{1}{2}$ miliona od sumy ogólnej wydatków roku 1870. Okazuje się, że od roku 1867 wydatki wzrastały w sposób następujący:

w r. 1868	o	20.800.000
— 1869	„	13.166.000
— 1870	„	14.333.000
— 1871	„	13.600.000
— 1872	„	12.800.000

Wydatki Królestwa Polskiego, nie objęte budżetami pojedynczych Ministerstw, w roku 1867 i 1868 dochodziły do sum bardzo znacznych 20.1 i 13.8 milionów; możemy zatem tylko porównywać różne pozycje wydatków od roku 1869, jeśli chcemy mieć obraz dokładny i rzeczywisty ich

wzrostu. Z porównania tego okazuje się, że w przeciągu lat czterech wydatki na dług publiczny zwiększyły się o 7⁰/₀, na Synod Najświętobliwszy o 17¹/₂⁰/₀, wydatki Ministerjum Wojny o 14¹/₂⁰/₀, Ministerjum Marynarki o 21⁰/₀, Ministerjum Dóbr Państwa o 27¹/₂⁰/₀, Ministerjum Spraw Wewnętrznych o 21⁰/₀, Ministerjum Oświecenia Narodowego o 21¹/₅⁰/₀ i Ministerjum Sprawiedliwości o 17⁰/₀. W innych wydziałach administracji rządowej, wydatki nieznacznie tylko się zwiększyły. W Ministerjum Finansów i Zarządzie cywilnym Kraju Zakaukaskiego, okazało się nawet zmniejszenie wydatków.

Widzieliśmy, że budżet rozchodów 1872 przewyższa budżet na rok 1871 o rs. 12⁴/₅ milionów. Blisko połowa téj przewyżki odnosi się do Ministerjum Wojny, którego wydatki zwiększyły się o 6¹/₈ milionów, w skutek podwyższenia pensji oficerów (3¹/₂ milj.), podwyższenia kredytu na wyrób broni (1³/₅ milj.) i na zakup żywności i furazu (2¹/₂ milj.).

W wydatkach Ministerjum Marynarki okazuje się powiększenie o 3¹/₈ milionów, w zupełności usprawiedliwione przez motywa polityczne, a zwłaszcza przez zniesienie neutralności Morza Czarnego.

Wydatki na dług państwa powiększyły się o 4¹/₅ miliona, na opłatę procentów i amortyzacji od konsolidowanych obligacji dróg żelaznych 2-jej emisji. Podwyżka ta wydatków nie stano wi jednak właściwie nowego ciężaru dla Skarbu, lecz raczej jest zaliczeniem, udzieloném towarzystwom dróg żelaznych, a przez nie zwrócić się mającém. Wydatki, przewidywane na rok 1872 (w porównaniu z r. 1871) daleko mniej się zwiększyły w innych wydziałach administracji publicznej, a mianowicie wydatki Ministerjum Finansów o rs. 1 200.000; Ministerjum Oświecenia Narodowego o rs. 672 000, Ministerjum Dóbr Państwa o rs. 563.000, Ministerjum Sprawiedliwości o rs. 447.000. W je iném tylko Ministerjum Komunikacji okazuje się oszczędność 4¹/₃ milj., która w gruncie jednak tylko jest pozorną. Pochodzi to ztąd, że koszta eksploatacji Drogi żel. Moskiewsko-Kurskiej z budżetu wykreślonemi zostały; że zaś koszta te w roku 1871 wynosiły 6 milionów rubli, w rzeczywistości zatem wydatki Ministerjum Komunikacji zwiększyły się o 1²/₃ milionów.

Wydatki w powyższej wysokości przewidzianemi zostały przez budżet na rok 1872. Ze sprawozdań Kontroli Państwa okazuje się, że wydatki pierwotnie zamierzone, w następstwie podwyższonemi zostały przez kredyta dodatkowe, w roku 1865 o 36¹/₅ milionów; w r. 1866 o 50 milj.; w r. 1867 o 32¹/₂ milj.; w r. 1868 o 30 milj.; w r. 1869 o 37¹/₆ milj.; a w r. 1870 o 35⁴/₅ milionów. Cyfra urzędowa kredytów dodatkowych, przeznaczonych na rok 1871 nie jeszcze znana, ale podług otrzymanych przez nas informacyj, nie będzie niższą od 37³/₄ milionów. Przecięciowa suma kredytów nadetatowych wynosiła zatem około 37 milionów, czyli 7⁰/₀ do 8⁰/₀ zwyczajnych

wydatków budżetowych. Gdyby kredyty dodatkowe w roku 1872 także doszły do téj wysokości, równowaga pomiędzy wpływami i rozchodami została by zerwaną. Miejmy wszakże nadzieję, że to nie nastąpi.

**Sprawozdanie Kontroli Państwa o wykonaniu budżetu
i zamknięciu rachunków na rok 1869 i 1870.**

Od czasu wprowadzenia w wykonanie nowych przepisów budżetowych, oraz nowego systemu rachunkowości i kontroli w Cesarstwie, ogłaszane są corocznie w „*Gońcu Urzędowym*“ sprawozdania Naczelnego Kontrolera Państwa o rezultatach zamknięcia rachunków budżetowych. Sprawozdania te, mieszczące w sobie prawdziwy bilans przychodów i rozchodów państwa, dają nadzwyczaj szczegółowy i dokładny obraz całej administracji finansowej, tak pod względem wykonania samego budżetu, jak i stanu kas, zaległości podatków i należności rządowych, długu państwa, stanu funduszków ziemskich, przez państwo pobieranych, operacji wykupu włościan i obrotów funduszu specjalnego, przeznaczonego na budowę dróg żelaznych. Cyfry podawane w wspomnianych sprawozdaniach, stanowią nader cenny materiał statystyczny i mogą służyć za faktyczną podstawę do ocenienia położenia finansowego i ekonomicznego kraju. Oparte są bowiem na doświadczeniu, wykazują ostatecznie ustanowione i sprawdzone sumy, rzeczywiście pobrane i rozchodowane, a nie, jak w budżecie, sumy przypuszczalne dochodów w przewidywanych i wydatków zamierzonych, obliczone na zasadzie kilku lat ostatnich. Podajemy poniżej w streszczeniu główne dane, zawarte w sprawozdaniach Kontroli Państwa za rok 1869 i 1870, oraz wyciąg z dołączonych do nich objaśnień, zawierających nader ważne i interesujące wiadomości o stanie powyżej przytoczonych gałęzi administracji publicznej (1).

W budżecie na rok 1869 i 1870 przewidywane były dochody następujące

	r. 1869	r. 1870
1. Dochody zwyczajne i zwrotne	rs. 428.282.028	449.029.483
2. Fundusze specjalne, przeznaczone na budowę dróg żelaznych	„ 31.123.303	11.110.243
3. Remanenta z budżetów zamkniętych lat ubiegłych, przeznaczonych do przeniesienia . . .	rs. 459.405.331	460.139.726

(1) Pozorna drobna niedokładność w końcówkach sum stąd pochodzi, żeśmy wszędzie kopiejki opuścili, przytoczenie których przy sumach tak znacznych zdawało nam się zbytecznym.

z przeniesienia	rs.	459.405.331	460.139.726
ne na pokrycie wydatków etatowych za lata przeszłe		3.500.000	
na pokrycie wydatków nadzwyczajnych nadeta- towych w r. 1869 resp.			
1870	4.000.000	„ 7.500 000	7.500.000
Dochodów w ogóle	rs.	466.905.331	467.639.726
Wpłynęło zaś rzeczywiście dochodów w r. 1869 rubli 457.496.341 ko-			

I. Zwyczajne dochody Państwa.

A. Podatki.

1. Podatki stałe

1. Podatki stałe
2. Opłaty za prawo handlu

2. Podatki niestałe.

1) Podatki i akcyza od przedmiotów spożycia.

3. Od trunków
4. Od soli
5. Od tytoniu
6. Od cukrowni
7. Dochody z ceł

2) Opłaty.

8. Stemple
9. Opłaty sądowe od aktów sprzedaży nieruchomości
10. Opłaty paszportowe
11. Opłaty od żeglugi
12. Szosowe
13. Opłaty różne

B. Regalja rządowe.

14. Podatki od górnictwa
15. Mennica
16. Poczta
17. Telegrafy

piejek 55, czyli o rs. 29.214.312 więcej, a w r. 1870 rs. 480.558.832 kop. 92³/₄, czyli o 31.529.348 kop. 47³/₄ więcej nad zamierzenie budżetowe.

Powyższe sumy ogólne przychodu składały się z pozycji następujących:

W budżecie na rok 1869 przewidywano	Pobrano rzeczywiście w 1869 r.	Różnica	W budżecie na rok 1870 przewidywano	Pobrano rzeczywiście w 1870 r.	Różnica
83.450.539	(*) 83.353.540	— 96.999	95 657.030	96.388.102	+ 731.071
10.789.000	11.678.516	+ 889.516	10.889.000	11.956.141	+ 1.067.141
131.609.687	137.279.275	+ 5.669.587	134.603.700	163.859.514	+ 29.255.814
11.471.443	9.788.600	— 1.682.842	12.112.358	11.956.348	— 156.009
7.180.000	7.739.147	+ 559.147	7.701.960	8.016.981	+ 315.021
2.756.686	1.857.702	— 898.983	2.688.454	2.480.755	— 207.698
35.962.000	40.002.453	+ 4.040.453	39.328.400	41.181.001	+ 1.852.601
5.675.035	5.978.895	+ 303.860	7.096.900	7.017.644	— 79.255
2.346.000	3.813.690	+ 1.467.690	3.300.400	4.547.467	+ 1.247.067
1.842.700	2.242.747	+ 400.047	2.087.000	2.362.492	+ 275.492
699.503	733.208	+ 33.705	773.992	777.765	+ 3.773
571.214	431.017	— 140.197	375.247	350.044	— 25.203
1.785.272	2.382.394	+ 597.121	2.288.398	2.379.258	+ 90.859
2.683.053	2.778.158	+ 95.105	3.016.237	3.202.431	+ 186.193
5.078.180	4.798.740	— 279.439	5.652.191	4.788.079	— 864.112
7.639.927	8.503.697	+ 863.769	7.496.161	8.983.043	+ 1.486.881
2.850.426	3.326.726	+ 476.299	3.500.281	3.653.704	+ 153.422

(*) W tej liczbie zrealizowanych niedoborów za lata poprzednie rs. 10.621.948.

C. Dobra rządowe.

18. Czysze od włościan, osiadłych w dobrach rządowych
19. Dzierżawy dóbr rządowych
20. Ze sprzedaży dóbr i lasów rządowych
21. Lasy rządowe
22. Kopalnie i zakłady górnicze rządowe
23. Drogi żelazne
24. Dochody z nieruchomości i kapitałów funduszu edukacyjnego

D. Wpływy różnego rodzaju.

25. Zakłady agronomiczne i teczniczne, drukarnia Senatu i Min. Oświecenia, dzienniki rządowe
26. Ze sprzedaży produktów
27. Koszta umundurowania rekrutów, wnoszone przez zdających rekrutów i inne wpływy z tytułu poboru
28. Bilety, uwalniające od powinności wojskowej
29. Opłaty pobierane w Generał Gubernatorstwie Turkiestańskim
30. Opłaty od Kirgizów hordy wewnętrznej i b. małej hordy
31. Opłaty od uczniów w zakładach wychowania publicznego
32. Zwrot pożyczek i subwencji
33. Procesy i kary pieniężne
34. Zasiłek dla Skarbu z funduszy ziemskich, miejskich i innych źródeł
35. Różne wpływy nadzwyczajne i przypadkowe
36. Wpływy przechodnie komór celnych, mające specjalne przeznaczenie
37. Dochody Królestwa Polskiego, nie objęte budżetami różnych Ministerstw Cesarstwa
38. Dochody Kraju Zakaukaskiego
39. Dochody prowincji Nadmorskiej

II. Wpływy zwrotne.

40. Wpływy zwrotne różnego rodzaju
W ogóle dochodów

W budżecie na rok 1869 przewidy- wano	Pobrano rzeczywiście w 1869 r.	Różnica	W budżecie na rok 1870 przewidy- wano	Pobrano rzeczywiście w 1870 r.	Różnica
629.878	594.285	— 35.593	635.705	675.521	+ 39.815
4.366.855	4.371.847	+ 4.991	5.313.135	6.011.458	+ 698.322
1.564.388	1.517.935	— 46.453	1.271.749	1.560.630	+ 288.881
4.667.510	6.947.680	+ 2.280.169	6.478.631	7.972.062	+ 1.493.430
3.231.232	2.710.468	— 520.764	4.006.632	3.423.851	— 582.780
16.459.162	16.796.852	+ 337.690	26.961.513	13.982.732	— 12.978.781
120.183	23.099	— 97.084	184.183	137.932	— 46.250
896.252	917.664	+ 21.412	875.453	945.268	+ 69.814
996.305	1.074.570	+ 78.264	1.154.006	1.201.060	+ 47.054
1.655.796	1.599.822	— 55.973	1.602.409	1.673.266	+ 70.857
1.792.895	1.501.558	— 291.336	1.792.244	2.278.233	+ 485.989
1.514.679	1.650.717	+ 136.038	1.771.929	1.544.882	— 227.047
185.526	149.505	— 36.021	147.752	152.254	+ 4.501
135.706	138.783	+ 3.076	145.120	140.373	— 4.747
5.364.468	8.857.860	+ 3.493.391	5.167.878	5.863.746	+ 695.868
945.271	1.094.717	+ 149.445	1.004.517	828.248	— 176.269
22.780.638	25.759.654	+ 2.979.016	21.894.291	22.690.484	+ 796.192
9.714.121	10.281.578	+ 567.456	7.822.151	8.755.842	+ 933.690
277.271	276.269	— 1.001	247.571	321.950	+ 74.379
15.208.386	14.776.603	— 431.783	166.352	184.969	+ 18.617
5.580.330	6.132.364	+ 552.033	5.661.533	6.189.627	+ 528.093
—	1.983.648	+ 1.983.648	—	—	—
15.804.495	21.650.339	+ 5.845.843	16.157.005	20.122.657	+ 3.965.652
428.282.028	457.496.341	+ 29.214.312	449.029.483	480.558.831	+ 31.529.348

Przy porównaniu dochodów z r. 1869 i 1870 z przychodami kilku lat poprzednich, okazuje się ciągle i stały wzrost takowych. Suma ogólna dochodów zwyczajnych wynosiła w r. 1866 rs. 352.695.835, w r. 1867 rs. 419.838.426, w r. 1868 rs. 421.560.459. Cyfry te jednak należy pod pewnym względem zmodyfikować, chcąc na nich oprzeć dokładne porównanie. W budżecie ostatnich lat zamieszczonemi zostały pozycje, które nie znajdowały się wcale w budżetach lat poprzednich. Dla ocenienia rzeczywistego wzrostu dochodów państwa, potrzeba dodać do sumy ogólnej przychodu każdego roku, wpływy nim nie objęte, a zamieszczone w budżetach lat następnych. Tak do budżetu na rok 1867 wprowadzone zostały dochody Królestwa Polskiego rs. 26.120.389, nie zamieszczone poprzednio w budżetach Cesarstwa; do budżetu na rok 1868 wpływy z General-Gubernatorstwa Turkiestańskiego rs. 1.308.675 nie objęte budżetami na rok 1866 i 1867, wreszcie do budżetu na rok 1869 dochody z prowincji Nadmorskiej (kraju nad Amurem i Oceanem Spokojnym) w ilości rs. 1.983.648, które, z powodu nieotrzymania wiadomości z tamtych stron odległych, w latach poprzednich wcale do przychodu zaliczonemi nie zostały. Nadto zauważyć jeszcze należy, że dochody Królestwa Polskiego, które do roku 1870 obliczone były podług oddzielnych etatów, a w r. 1869 wykazane zostały w osobnej pozycji, w r. 1870 włączone zostały do odpowiednich etatów Ministerstw Cesarstwa (z wyjątkiem jedynie dochodów w wydziale Komitetu Urządzącego). Dla dopełnienia porównania z pojedynczych pozycji, należy dochody Królestwa Polskiego na lata poprzedzające 1870 rozdzielić na właściwe tytuły budżetowe i do nich zaliczyć. Potrzeba zatem do powyżej wykazanych dochodów dodać do roku 1866 rs. 29.412.713, do roku 1867 rs. 3.292.323, a do roku 1868 rs. 1.983.648; oraz do roku 1870 również 1.983.648; z otrzymanych wtedy sum ogólnych okaże się, że dochody zwyczajne państwa wzrastały co rok w stosunku następującym:

1866	rs.	382.180.548	więcej od roku poprzedniego
1867	,,	423.130.749	41.022.201
1868	,,	423.544.107	413.358
1869	,,	457.496.341	33.952.233
1870	,,	482.542.480	25.046.138

Jeśli zaś zestawimy cyfry dwóch lat krańcowych 1866 i 1870, to przekonamy się, że w przeciągu lat pięciu zwyczajne dochody państwa wzrosły o rs. 100.433.931, czyli o więcej niż 25%.

Przechodząc do rozbioru pojedynczych pozycji budżetowych, Sprawozdanie Naczelnego Kontrolera Państwa wykazuje, że w roku 1869 i 1870 okazała

się znaczniejsza przewyżka wpływów rzeczywistych nad zamierzenia budżetowe w pozycjach następujących: w podatku od trunków 1869 rs. 5.669.587, w r. 1870 rs. 29.255.814, głównie w skutek obfitych zbiorów zboża i kartofli w tych latach, oraz z powodu podniesienia akcyzy od alkoholu i zmniejszenia rozmiaru tak zwanéj superaty przy wyrobie okowity, które w połowie 1869 zaprowadzoném zostało. Dochody z ceł zwiększyły się w r. 1869 o rs. 4.040.453, a w r. 1870 o rs. 1.852.601, w skutek zaprowadzenia nowéj taryfy celnéj z 5 lipca 1868 r. Wykazana przewyżka w znaczéj części odnosi się do artykułów, od których opłata celna zmniejszoną została, tak wyroby z żelaza kutego przyniosły rs. 260.000 więcéj, przedza bawełniana rs. 145.000, tkaniny bawełniane rs. 120.000, płótno, batyst, płócienka rs. 120.000. Dochód z lasów ciągle wzrasta od lat kilku, w r. 1869 powiększył się o rs. 2.280.170 nad zamierzenie budżetowe a o rs. 1.106.519 nad wpływ rzeczywisty z 1868 roku, w roku zaś 1870, o rs. 1.493.430 nad sumę w budżecie przewidywaną, oraz o 1.030.000 nad rok 1869. Wzrost ten przypisać należy ulepszonéj administracji i zwiększonemu pokaupowi na drzewo budulcowe, z powodu budowy licznych nowych, dróg żelaznych, w skutek czego taksa na powyższe materiały przez Ministerjum Dóbr Państwa znacznie podniesioną została.

Opłaty sądowe od aktów sprzedaży nieruchomości, okazują przewyżkę nad dochód w etacie przewidywany w r. 1869 rs. 1.467.690, a w r. 1870 rs. 1.247.067. Opłata za patenta na prawo handlu przyniosła w obu latach przywiedzionych blisko 12 milionów przychodu, w r. 1869 o rs. 889.516, a w 1870 o rs. 1.067.141 więcéj nad zamierzenie budżetowe. Dochody z poczt równie znacznie się zwiększyły i okazały przewyżkę nad sumy w budżecie przewidywane w roku 1869 o rs. 863.769, a w roku 1870 o rs. 1.486.881. Pomimo to jednak dochody te nie wystarczają na pokrycie wydatków pocztowych. Wreszcie z podatków właściwych wpłynęło w r. 1870 więcéj niż w budżecie przewidywano rs. 731.071, a o 13.034.562 niż w roku poprzednim 1869. Tak znaczny wzrost dochodów z podatków stałych pochodzi z dwóch przyczyn: 1) że w budżecie z roku 1870 pod tą pozycją objętym także został podatek dochodowy i procentowy, pobierany w gubernjach zachodnich od majątków ziemskich, który w latach poprzednich był wykazywany pomiędzy wpływami nadzwyczajnemi i przypadkowemi, oraz 2) ze skuteczniejszój exekucji zaległości podatkowych w r. 1870.

Niedobór znaczniejszy okazał się w następujących pozycjach budżetowych. Dochody z dróg żel. przyniosły w r. 1870 o rs. 12.978.781 mniej niż w budżecie przewidywano. Tak znaczny ubytek spowodowanym został:

1) przez ustąpienie towarzystwom prywatnym w ciągu roku dr. żel. Kijowsko-Bałtskiej i Odessko-Bałtskiej, z odnogą do Elisawetgradu; 2) przez niedobór, jaki się okazał w dochodach z eksploatacji dr. żel. Moskiewsko-Kurskiej (rs. 6.536.636 zamiast przewidywanych w etacie Minist. Kumunikacji rs. 11.275.000, a zatém o rs. 4.738.364 mniej); 3) wreszcie przez pożar mostu na rzece Mście, w skutek którego ruch towarowy na dr. żel. Mikołajewskiej przez znaczną część roku prawie zupełnie przerwany został i Towarzystwo Główne dróg żel. rosyjskich postawioném zostało w niemożności, wniesienia do skarbu raty, w koncesji przepisanej. Dochód z akcyzy od soli (tak z akcyzy od prywatnych zakładów warzenia soli, jako téż ze sprzedaży soli skarbowej) od kilku lat ciągle się zmniejsza, w roku 1867 wynosił rs. 12.881.866, w r. 1868 rs. 10.871.862, w r. 1869 rs. 9.788.600, czyli o rs. 1.682.842 mniej nad zamierzenie budżetowe, a w roku 1870 11.956.348, czyli o rs. 156.009 mniej niż w etacie przewidywano. Zmniejszenie to dochodów przypisać należy podniesieniu przywozu soli zagranicznej, zarazie epidemicznej na bydło, grasującej w Krymie w r. 1869, w skutek której dowóz soli z Krymu znacznie upadł, wreszcie dozwolonemu przez uchwałę Komitetu Ministrów z 1868 r. rozłożeniu opłaty akcyzy na pewną liczbę miesięcy. Akcyza z cukrowni również nie doszła do wysokości, w budżecie przewidywanéj; w dochodach z tego źródła okazał się niedobór w r. 1869 na rs. 898.983, a w r. 1870 na rs. 207.698, po części w skutek nieurodzaju buraków w r. 1869 i ograniczenia fabrykacji, po części zaś z powodu ciągłego wydoskonalenia aparatów i sposobów produkcji, zabezpieczających większy wydatek mączki cukrowej z buraków, przez co akcyza pobierana w pewnym stosunku normalnym od liczby aparatów, nie odpowiadała produkcji rzeczywistéj. W latach poprzednich dochód z tego źródła ciągle wzrastał (wynosił w r. 1866 rs. 504.400, w r. 1867 rs. 1.568.471, w r. 1868 rs. 2.711.242), po części w skutek podniesienia akcyzy od mączki cukrowej z kop. 20 na 30, a następnie na kop. 50; po części w skutek zmniejszającego się ciągle przywozu cukru zagranicznego, od którego opłacono cła w r. 1866 rs. 4.070.659; w r. 1867 rs. 1.715.129; w r. 1868 rs. 255.837,—a w r. 1869 rs. 224.729. Zmniejszyły się nadto w r. 1869 dochody z zakładów górniczych rządowych, w których się okazał niedobór rs. 520.764 i dochody z Królestwa Polskiego nie objęte budżetami Ministerstw rs. 431.783. W roku następnym niedobór ten wyrównany został a nawet w pomienionych pozycjach budżetowych okazała się przewyżka. Wreszcie w r. 1869 i 1870 dochód z mennicy nie doszedł do wysokości zamierzenia budżetowego, lecz przyniósł mniej o rs. 279.439 i o rs. 864.112, głównie w skutek ograniczenia wyrobu miedzianéj monety zdawkowéj.

Wydatki zwyczajne państwa przewidywane w budżecie:

	na rok 1869	1870
wynosiły (łącznie ze zwrotnemi)	rs. 439.601.863	455.118.075
Wydatki nadzwyczajne, na budowę dróg żelaznych, pokryte z funduszków specjalnych	„ 31.119.852	11.110.242
W ogóle	rs. 470.721.715	466.228.317
W ciągu roku wyasygnowano nadto w skutek otwarcia kredytów nadetatowych na wydatki zwyczajne	rs. 43.832.892	40.424.598
Na wydatki nadzwyczajne	„ 35.409.328	70.379.954
Czyli w ogóle udzielono kredytów dodatkowych	rs. 79.242.220	110.804.552
Ogólna zatem suma wydatków wynosiła	„ 549.963.935	577.032.869
Z sumy téj wydatkowano rzeczywiście w ciągu perjodu budżetowego	rs. 498.709.432	535.239.437
Pozostała reszta	„ 51.254.503	41.793.432
Z której pokryć należy w następstwie wydatki odnoszące się do budżetu 1869 i 1870 r.	„ 36.036.841	28.657.074
Pozostaje zatem do dyspozycji przy zamknięciu budżetu na rok 1869 i 1870 suma	„ 15 217.662	13.136.358

Powyższe wydatki rozdzielają się na pozycje następujące:

I. Wydatki zwyczajne Państwa.

1.	Dług Państwa
2.	Najwyższe władze Państwa
3.	Synod Najświętobliwszy
4.	Ministerjum Dworu Cesarskiego
5.	— Spraw Zagranicznych
6.	— Wojny
7.	— Marynarki
8.	— Finansów
9.	— Dóbr Państwa
10.	— Spraw Wewnętrznych
11.	— Oświecenia Narodowego
12.	— Komunikacji
13.	— Sprawiedliwości
14.	Kontrola Państwa
15.	Zarząd stadnin rządowych
16.	Wydatki Królestwa Polskiego, nieobjęte budżetami różnych Ministerstw
17.	Zarząd Cywilny Kraju Zakaukaskiego
	Wydatki zwyczajne w ogóle

II.	Wydatki nadzwyczajne czasowe, na budowę dróg żelaznych, pokryte z funduszków specjalnych
	Ogólne zebranie wydatków

r o k 1 8 6 9			r o k 1 8 7 0		
Wydatki etatowe podług zamierzenia budżetowego	Kredyty dodatkowe nadzwyczajne	Rozchód ogólny	Wydatki etatowe podług zamierzenia budżetowego	Kredyty dodatkowe nadzwyczajne	Rozchód ogólny
76.906.249	6.778.889	83.685.139	78.972.094	7.074.806	86.046.901
1.886.431	794.897	2.681.328	1.917.360	625.804	2.543.165
7.997.267	152.424	8.149.691	8.663.315	265.530	8.928.845
8.881.886	1.397.922	10.279.808	8.954.704	1.362.707	10.317.412
2.242.065	242.289	2.484.355	2.276.864	214.712	2.491.576
140.342.378	12.251.058	152.593.437	144.537.765	3.922.276	148.460.041
17.709.362	1.110.923	18.820.286	17.927.657	2.252.726	20.180.383
79.954.595	12.273.623	92.228.219	81.599.270	14.769.521	96.368.792
7.570.993	331.918	7.902.912	8.881.570	212.041	9.093.612
35.128.990	2.551.893	37.680.884	37.233.891	2.676.537	39.910.428
9.289.362	486.510	9.775.872	10.130.528	404.640	10.535.168
21.639.490	3.579.712	25.219.202	35.628.315	4.882.929	40.511.244
9.280.952	749.631	10.030.584	9.353.881	835.333	10.189.214
1.884.719	15.839	1.900.558	1.898.909	61.406	1.960.315
650.722	8.440	659.162	662.412	2.600	665.012
11.508.953	932.757	12.441.710	3.740.900	191.809	3.932.710
6.727.441	174.159	6.901.601	6.456.770	669.215	7.125.985
439.601.863	43.832.892	483.434.755	458.836.213	40.424.598	499.260.811
			(*)		
31.119.852	35.409.328	66.529.180	7.392.104	70.379.954	77.772.058
470.721.715	79.242.220	549.963.935	466.228.317	110.804.552	577.032.871

(*) Suma ta różni się od powyżej wykazanej rs. 455.118.075 o rs. 3.718.138 z powodu przeniesienia kredytu w tej wysokości otwartego dla Ministerjum Komunikacji z pozycji wydatków nadzwyczajnych do wydatków zwyczajnych, wspólnie z którymi rozchodowanym został. Dla tego samego powodu suma wydatków nadzwyczajnych na budowę dróg żelaznych jest tu mniejszą o rs. 3.718.138 od powyżej wykazanej rs. 11.110.242.

Przystępując do szczegółowego rozbioru wydatków budżetowych i nadetatowych, dopełnionych w roku 1869 i 1870, oraz do porównania ogólnej ich sumy z ogółem rozchodów kilku lat poprzednich, Kontroler Państwa przedewszystkiēm zwraca uwagę na tę okoliczność, że w r. 1867 włączone mi zostały do budżetu Cesarstwa wydatki Królestwa Polskiego, oraz rozchody, dokonane na poczet podatków gminnych, które łącznie wynosiły rs. 19.371.000. Sumę tę należy zatem dodać do sumy ogólnej wydatków zwyczajnych z r. 1866 rs. 413.298.011. Po wprowadzeniu tej poprawki otrzymujemy rezultaty następujące:

Wydatki zwyczajne państwa wynosiły:

w r. 1866	rs.	432.669.012
— 1867	„	424.904.090
— 1868	„	441.282.998
— 1869	„	468.797.909
— 1870	„	485.482.085

W przeciągu zatem czterech lat ostatnich, rozchód ogólny zwiększył się o rs. 60.577.995, czyli o $14\frac{1}{4}\%$. W pojedynczych ministerjach wydatki wzrosły od 1867 do 1870 roku w sposób następujący:

w Ministerjum Wojny	o rs.	17.927.094
„ Komunikacji	„	13.699.282
„ Finansów	„	11.842.555
„ Spraw Wewnętrznych	„	4.233 770
na dług państwa	„	3.094.593
w Zarządzie Kraju Zakaukaskiego	„	2.108.379
„ Najświętobliwszego Synodu	„	1.953.265
w Ministerjum Marynarki	„	1.951.888
„ Oświecenia Narodowego	„	1.628.698
„ Dóbr Państwa	„	1,182.771
„ Sprawiedliwości	„	868.280
w Zarządzie Królestwa Polskiego	„	608.122
„ Naczelných Władz Państwa	„	258.419

Na pokrycie tak zwiększonych wydatków, wyżej wykazane zwyczajne pozycje rozchodowe nie wystarczały; potrzeba było otworzyć nadzwyczajne kredyty dodatkowe, ogólna suma których wynosiła: w r. 1866 rs. 36.216.000, w r. 1867 rs. 32.573.695, w r. 1868 rs. 30.019.591, w r. 1869 rs. 37.181.880, a w r. 1870 rs. 35.801.626 (1).

(1) Dwie ostatnie sumy różnią się od poprzednio przywiedzionych kredytów nadzwyczajnych na rok 1869 i 1870 o rs. 6.651.012 i rs. 4.623.172. Pochodzi to

W sprawozdaniach Naczelnego Kontrolera Państwa, wyjaśnione są szczegółowo powody zwiększenia wydatków w każdym Ministerjum i Zarządzie oddzielnym; oraz wykazane są przyczyny przekroczenia granic etatowych i podane są cele, na jakie kredyty dodatkowe użyte zostały. Dla braku miejsca musimy się ograniczyć na przytoczeniu główniejszych pozycji:

„Wydatki na *Ministerjum Wojny* ciągle wzrastają; wynosiły w roku 1867 rs. 127.250.048, w r. 1868 rs. 136.700.775, w r. 1869 rs. 147.702.355 a w roku dopiero 1870 zmniejszyły się do rs. 145.211.211. W roku 1868 zwiększenie wydatków nad rok poprzedni rs. 9.450.727, głównie miało miejsce w Zarządzie Intendentury i spowodowanem zostało przez podniesienie cen prowiantu; w roku zaś 1869 przewyżka wydatków nad rok poprzedzający rs. 12.251.058 głównie odniesioną być winna na rachunek Zarządu artylerji (rs. 11.885.067), Głównego Sztabu (rs. 454.458) i Zarządu inżynierji (rs. 394.515). Potrzeba tak znacznego kredytu dodatkowego wywołaną głównie została przez przerobienie broni, w skutek zaopatrzenia całej armji w karabiny nowego systemu, na co rs. 10.000.000 wyasygnowanych zostało, oraz przez wydatki na reorganizację artylerji (rs. 680.000). Wydatki Głównego Sztabu składają się z kosztów przewozu wojsk drogami żelaznymi rs. 308.000, kosztów utrzymania oddziałów topografów w okręgach wojsk Orenburskim, Zachodnio-Syberyjskim i Turkiestańskim rs. 46.852. Wydatki inżynierji ściągają się do kosztów budowlanych nowych zabudowań wojennych i reparacji dawnych. Wydatki Zarządu Intendentury w porównaniu do roku 1868 zmniejszyły się o rs. 1.943.013 w skutek zniżenia cen żywności, oraz mniejszego kosztu przygotowania mundurów i rekvizytów wojskowych. W roku 1870 wymagany był dla Ministerjum Wojny kredyt dodatkowy rs. 3.922.276, t. j. o rs. 8.328.782 mniej niż w roku poprzednim; znaczniejsze pozycje rozchodowe były: rs. 819.825 na zaopatrzenie armji w nową broń, rs. 145.122 na tabor i uprzęż dla ruchomych lazaretów polnych, rs. 377.606 na dodatek do żywności dla żołnierzy, rs. 275.000 na wydatki nadzwyczajne i nieprzewidziane dla armji kaukazkiej. (d. n.)

Hodowla owiec w Rosji.

Z liczby 64 milj. owiec w całym Cesarstwie, jest około 50 milj. zwyczajnych owiec i 14 milj. owiec poprawnych; liczba zatem tych ostatnich wynosi około 22% całej ilości.

stąd, że w tych latach wydatki w tej wysokości nie obciążają właściwie Skarbu, lecz dopełnione zostały na obcy rachunek, tytułem zaliczenia i w następstwie zwrócone będą Skarbowi ze źródeł postronnych, nie państwowych.

Promień główny hodowli owiec poprawnych stanowią gub. noworosyjskie: Jekaterynosławska, Taurycka, Chersońska i obwód Bessarabski, w których liczba merynosów wynosi 7.141.000 sztuk, t. j. przeszło połowę ogólną ich liczby w całym Cesarstwie; potem idzie Królestwo Polskie, które ma 2.415.000 merynosów, czyli 17%, oraz gubernje małosyjskie i południowo-zachodnie, posiadające 2.388.000 merynosów, czyli 16%. Oprócz tego owce poprawne hodowane są w znacznej liczbie w niektórych gub. strefy czarnoziemnej, mianowicie—Woroneżskiej, Tambowskiej, Saratowskiej, Samarskiej, w niektórych gubernjach zachodnich—Mińskiej, Grodzieńskiej i w Estlandji; pozostałe gubernje, bądź posiadają bardzo małą ich liczbę, bądź też wcale ich nie mają; na Kaukazie hodowla owiec poprawnych rozwinięta jest bardzo słabo, w Finlandji zaś i Syberji nie istnieje wcale. W ogóle liczba merynosów stale zwiększa się znacznie, przed rokiem bowiem 1850 Rosja posiadała ich nie więcej, jak 8—9 milj.; największy wzrost liczby tych owiec miał miejsce w gub. Jekaterynosławskiej, Chersońskiej, Tambowskiej i Samarskiej.

Merynosy dzielą się na dwie główne rasy: *eskurjalną* czyli lekką, nazywaną także *elektoralną*, i ciężką *infantado* czyli *negretti*. Owca elektoralna ma wełnę cienką, równą i delikatną, lecz daje mało wełny, a mianowicie owca nie więcej jak 2, baran zaś 3 funty wełny; owce zaś *infantado*, czyli *negretti* są grubsze, obrośnięte na około wełną: owca daje 3 funty, baran zaś około 7 funt., lecz za to wełna ich jest grubsza i nie dość równa. Dla usunięcia tych ostateczności robiono liczne próby krzyżowania obu tych ras, z osiągniętych zaś w ten sposób typów merynosów, największe zalety mają owce *rambouillet*, na które właściciele owczarni zwrócili obecnie uwagę. Wełna ich odpowiada najbardziej potrzebom terażniejszej produkcji wełnianej, sukna bowiem są obecnie mniej poszukiwane, aniżeli tkaniny bez barwy.

Z pomiędzy gubernij noworosyjskich, w Chersońskiej i w Bessarabji hodowla owiec znajduje się na niższym stosunkowo stopniu, z powodu częstego krzyżowania owiec poprawnych z pospolitemi, dla zwiększenia liczby merynosów; w gub. Tauryckiej stoi ona daleko wyżej i skoncentrowana jest w części północnej tej gubernji. W gubernjach małosyjskich, hodowla merynosów rozwinięta jest głównie w powiatach południowych gub. Połtawskiej i w południowo-wschodnich Charkowskiej; w ostatnich czasach doszła do znacznego rozwoju u właścicieli dóbr w gub. Woroneżskiej, Tambowskiej i innych, w miarę tego, jak zmniejsza się hodowla koni.

Należyte pielęgnowanie merynosów ma bardzo wielkie znaczenie dla otrzymania wełny wyższych gatunków. W Małosji i w północnych częściach gubernij Jekaterynosławskiej i Chersońskiej, merynosy trzymane są przez całą zimę w owczarniach, w lecie zaś nocują zawsze we wsi. Bardziej ku po-

ludniowi, okres hodowli zimowej wynosi nie więcej jak $1\frac{1}{2}$ miesiąca; oprócz tego, hodowanie merynosów spowodowało na południu i w Małorosji, w wielu miejscach uprawę sztucznych roślin pastewnych. Strzyżenie merynosów odbywa się na południu dość wcześnie, mianowicie w maju, przed nadejściem upałów, dla tego, ażeby można było zdążyć z wełną na jarmark charkowski na św. Trójcę; w gub. Tambowskiej i Woroneżskiej strzyżenie odbywa się o wiele później, jarmark zaś główny w tamtych stronach odbywa się w Penzie na św. Piotra i Pawła. Zapłata przecięciowa za strzyżenie owcy wynosi 2 kop.; w ciągu jednego dnia można ostrzydz 16—20 owiec.

Wełna myta bywa na samych merynosach, które przepędzane są w tym celu po kilka razy wpław przez staw lub rzekę, albo też przez urządzone umyślnie w tym celu chodniki z desek wzdłuż brzegu; stąd wełna taka nazywa się *peregon*; w innych miejscach owce strzyżone są nie myte, poczem wełna oczyszcza się w osobnych, przeznaczonych na to zakładach. Pierwszy z tych sposobów mycia wełny upowszechniony jest głównie w Małorosji i w gubernjach wielkoruskich, w kraju zaś Noworosyjskim, z powodu braku wód, ten sposób mycia istnieje jedynie jako wyjątek.

Ogólna ilość wełny merynosowej, produkowanej w Rosji europejskiej, licząc w przecięciu po 5 funtów wełny niemytej z jednej owcy, wynosi przeszło $1\frac{1}{2}$ milj. pudów, a z Królestwem Polskiem około 1.800.000 pudów; przy cenach przeto przecięciowych po 9 rs. za pud wełny niemytej, wartość wszystkij wełny merynosowej wynosi przeszło 16 milj. rs.

Liczba zwyczajnych owiec wynosi około 50 milj. sztuk; wypada przeto po 66 sztuk na każde 100 mieszkańców, czyli 2 owce na 3 mieszkańców; zwyczajne owce hodowane są wszędzie i stanowią część nieodłączną każdego gospodarstwa włościańskiego, w niektórych zaś miejscowościach owce trzymane są całemi stadami i stanowią gałęź przemysłu, zwłaszcza, że w tych czasach zwyczajna wełna jest coraz bardziej poszukiwana. Największa masa zwyczajnych owiec znajduje się w gub. południowo-wschodnich, oraz na Kaukazie i w Syberji; w tej ostatniej owce stanowią bogactwo stepów Kirgizkich; potem idą gubernje środkowe. Najmniejsza liczba zwyczajnych owiec znajduje się w gub. północno-zachodnich i północnych; w Finlandji liczba pospolitych owiec jest dość znaczna, a w Królestwie Polskiem, odznaczającym się hodowlą owiec poprawnych, hodowla zwyczajnych owiec rozwinięta jest słabo.

Utrzymanie pospolitych owiec nie wymaga żadnego prawie zachodu; u plemion koczujących pasą się w polu przez cały rok i nawet podczas śniegów; lecz Kałmcy zadońscy zapędzają je do miejsc ogrodzonych i zbierają dla nich siano. Owce ruskie, wyprowadzane są na pastwiska tylko we dnie. Strzyżenie zwyczajnych owiec bywa dwojakie: na południu, w stepach, strzyżone są one po większej części tylko raz na rok, podczas gdy włościanie

wielkoruscy strzygą je dwa razy, na wiosnę i w jesieni. Owce zimują u nich w ciepłych budynkach, strzyżenie przeto jesienne nie może być szkodliwe; stąd też wełna nosi nazwę jednostrzyżnej lub dwustrzyżnej. Strzyżenie wiosenne daje po 3 do 5 funtów wełny z jednej owcy, jesienne zaś o połowę mniej; takąż ilość otrzymywana jest także przy jednorazowym strzyżeniu.

Licząc w przecięciu po 6 funtów wełny z jednej owcy, ogół produkcji zwyczajnej wełny w Cesarstwie (50 milj. owiec) wyniesie przeszło 7 milj. pudów; licząc zaś pud zwyczajnej wełny po 3 rs. 50 k., wartość wszystkiej wełny z owiec zwyczajnych wyniesie około 25 milj. rs., razem zaś z wartością wełny z owiec poprawnych, przeszło 41 milionów rs. Oprócz tego, podług obliczeń Buschena, idzie corocznie na rzeź około 12.000.000 owiec, z których każda daje od 30 do 40 funtów mięsa i około 10 funtów łożu, czyli razem przeszło 10 milj. pudów mięsa i 3 milj. pudów łożu.

(*Wojenno-Statyst. Sborn. Tom III*).

Projekt Stowarzyszenia producentów żelaza w gubernjach Radomskiej, Kieleckiej i Petrokowskiej.

A) *Pobudki założenia Stowarzyszenia.*

Zakłady fabryczne żelazne stanowią główną podstawę dobrobytu powiatów Konieckiego i Hżeckiego, oraz w znacznej części powiatów Opoczyńskiego, Opatowskiego i Kieleckiego, powiatów Olkuskiego, Bendinskiego i Częstochowskiego. Kilkanaście tysięcy rodzin robotników i dostawców (wektorentów), znajduje jedyne utrzymanie przy tych zakładach, bo ziemia nie bardzo urodzajna i w niewielkiej ilości przez robotników posiadana, nie jest w stanie ich wyżywić bez zarobku w fabrykach. Zastój w fabrykach rządowych okręgu wschodniego w roku 1846 i 1847 dowiódł, że głód i nędza wkrótce po nim nastąpiły i to w znacznych bardzo rozmiarach.

Zakłady te częścią jeszcze są własnością rządu, ale znaczniejsza ich liczba znajduje się w posiadaniu większych właścicieli, w bardzo zaś niewielkiej ilości mniejsi właściciele są posiadaczami pojedynczych fabryk żelaznych.

Wszystkie zakłady w zachodnim okręgu prowadzone są na węglu drzewnym i na drzewie; od obszerności lasów i bogactwa ich zależy ilość produkcji i rozwój zakładów. Ilość zużytego materiału opałowego na centnar wyrobionej surowizny lub żelaza w każdym zakładzie jest inna; rażące pod

tym względem są różnice, tak że jeden zakład wyrabia z jednego sążnia półkubicznego 4 centnary żelaza surowego, kiedy drugi w tych samych warunkach pod względem procentowości rud będący, zaledwie 2 centnary surowizny produkuje. Z jednego kibla rudy osiągną 160 funtów surowizny, a z takich samych rud drugie zakłady mają tylko 120 funtów.

Przy wyrobie żelaza gotowego z surowizny, jeden zakład wyrabia z jednego sążnia po 108 stóp kubicznych, 9 centnarów żelaza walcowanego, kiedy drugie zakłady mają 5 do 6 centnarów. Jedne zakłady potrzebują na centnar żelaza 140 funtów surowizny, kiedy inne potrzebują tylko 128 funtów. Są to wszystko cyfry na rzeczywistości oparte i mógłbym pojedyncze zakłady zacytować, w których rażąco różnice praktykują się w rezultatach fabrycznych, a prawie nikt od dobrych i złych rezultatów nie jest wolny. Przyczyna złego wypływa z konstrukcji samych pieców, zależy od użycia złych lub dobrych materiałów, od stosownej mieszanki rud lub surowego żelaza, od siły machin, od rodzaju wyrobu, a najczęściej od dobrego dozoru samych właścicieli lub pilności ich oficjalistów. Wina po większej części leży w niedozorze lub nieświadomości elementarnych wiadomości technicznych u oficjalistów, którzy starają się niedozór przy odbiorze materiałów pokrywać mniejszą wydajnością rud lub większym użyciem materiałów przetworzonych, a co gorsza, za pomocą tak zwaną malwersacji, usprawiedliwiają braki okazujące się przy produkcji.

Oficjalistów technicznie wykształconych mamy bardzo mało; są to po większej części ludzie, którzy zaledwie 4 klasy ukończywszy idą na pisarzy fabrycznych, po upływie roku, jeżeli mają cokolwiek sprytu, wychodzą na zawiadowców, nauczywszy się od swego zwierzchnika zawiadowcy zakładu, układania raportów, które na tém tylko zależy, aby cyfry w drukowane schemata ułożyć tak, aby w końcu nie pokazał się deces i aby cyfry pokrywały nadużycia płynące z niedozoru, nieuczciwości lub nieumiejętności. Brak szkoły specjalnej, któraby nam ludzi w tym zawodzie kształciła, nadzwyczaj czuć się daje i staje się niesłychanych szkód dla przemysłu żelaznego przyczyną.

Powiedzieć tu kilka słów muszę do tych, którzy mając dostateczne środki od rodziców do kształcenia się za granicą, powracają do kraju po ukończeniu najczęściej z najchlubniejszymi świadectwami szkół wyższych lub niższych górniczych, lecz wracają bez odbycia jakiegokolwiek praktyki w fabrykach, a jeśli praktykę odbyli, to w zakładach wielkich, prowadzonych na węglu kamiennym, prowadzonych na wyroby innego rodzaju jak nasze zakłady produkują. Panowie ci uważają nas i nasze zakłady jako proch marny, żądają wynagrodzeń tak wysokich jakich nie jesteśmy w stanie płacić i chcą być odrazu dyrektorami, nie umiejąc prowadzić pojedynczego

zakładu samodzielnie; przyjąwszy jaki obowiązek robią fiasco, a zniechęciwszy i siebie i przedsiębiorcę zakładu wracają do roli lub biorą się do innych zajęć, przy których z nauk pobieranych niekorzystają.

Może za długo zatrzymałem się nad kwestją oficjalistów i za ostro ich sądziłem, ale ta kwestja tak jest ważną, tak gruntownej reformy potrzebuje, że tomy całe możnaby pisać o tém, nie wyczerpawszy jeszcze złego które jest do poprawy, a które tylko przez Stowarzyszenie producentów żelaza i ich administrujących, oraz oficjalistów da się poprawić i usunąć; przez Stowarzyszenie, któreby zajęło się wydawaniem świadectw sprawiedliwych, na jakie postępowaniem swoim oficjaliści zasługują. Komunikowanie sobie wzajemnych rezultatów przy produkcji, oraz wskazywanie środków ich poprawy usuwałoby zły bieg zakładów. Wypracowania i rozprawy w przedmiotach kopalnictwa i hutnictwa, oraz upowszechnienie tychże drukiem, miałyby również zbawienny wpływ na kształcenie się techniczne. Nagrody za wynalazki i ulepszenia wydzielane przez tych którzyby chcieli z nich korzystać, zachęcałyby do postępu w przemyśle żelaznym.

Wsparcia i umieszczanie młodych ludzi na praktyce, kształciłoby nam zdolnych oficjalistów. Skazówki w celu ochrony i uprawy lasów, zapobiegałyby zupełnej w przyszłości ruinie gospodarstwa leśnego.

Wszystko to są rzeczy bardzo ważne i zasługujące na baczną uwagę przy rozpatrywaniu motywów jakie przemawiają za zawiązaniem Stowarzyszenia przemennie projektowanego.

Założenie takiego Stowarzyszenia nadzwyczaj jest łatwe; podobne Stowarzyszenia powiatowe rolnicze są już u nas w gubernji Kieleckiej, i o ile wiem z pism perjodycznych, przedmioty traktowane na zebraniach są bardzo poważne, mające wielkie znaczenie w rozwoju gospodarstwa rolnego. Otóż pozwolenie i opiekę rządu łatwo będzie uzyskać, skoro cel dotyczyć ma gałęzi produkcji tak ważnej jak kopalnictwo i hutnictwo żelazne, które dziś przy tak wielkich potrzebach węgla kamiennego i żelaza niepospolitą w ekonomji krajowej odgrywa rolę.

Stowarzyszenie to przedstawia nam się w następujących zarysach:

B. *Cel Stowarzyszenia.*

1. Osiąganie postępów i ulepszeń w górnictwie i hutnictwie, oraz komunikowanie sobie wzajemne rezultatów w fabrykach otrzymywanych.
2. Wypracowywanie rozpraw w przedmiocie fabryk, kopalń i mechaniki fabrycznej i odczytywanie tychże na zebraniach.
3. Wybór rozpraw do ogłoszenia drukiem w jedném z pism specjalnych, które sobie Stowarzyszenie za organ swój wybierze.

4. Obowiązek wydawania świadectw dla oficjalistów, na jakie prawdziwie zasługują.

5. Przyznawanie wynagrodzeń dla stowarzyszonych, ich oficjalistów lub robotników, za wszelkie wynalazki lub ulepszenia przy fabrykacji, z których pojedynczy stowarzyszeni mogliby korzystać.

6. Dążenie do zaprowadzenia po wszystkich zakładach Stowarzyszenia emerytalnego oficjalistów i robotników.

7. Opieka nad funduszami kas braterskich na lekarzy i lekarstwa.

8. Obmyślanie środków dla praktyki młodych ludzi i pomieszczanie tychże.

9. Obmyślanie środków ochrony lasów i ich uprawy.

10. Przestrzeganie, aby robotnicy bez uwolnienia na piśmie, nie byli w innej fabryce przyjmowani.

11. Załatwianie wszelkich spraw i sporów pomiędzy członkami polubownie.

12. Ułożenie karty geognostycznej, miejscowości, które jeszcze nie są zbadane, a co przy rozdzieleniu sekcjami, łatwo bardzo dałoby się osiągnąć, rozciągłość formacji możnaby wnosić na kartę sztabową sekcjami, i tym sposobem przyszłoby można bez kosztów wielkich do karty geognostycznej przynajmniej tej części kraju, która dla kopalnictwa przedstawia obszerne pole.

C. Skład Stowarzyszenia.

Do Stowarzyszenia należyć mogą prócz członków założycieli, członkowie czynni i honorowi, rekrutujący się z pomiędzy następujących kategorii osób:

1. Właścicieli zakładów żelaznych, hut cynkowych, kopalń węgla kamiennego i innych minerałów.

2. Właścicieli warsztatów mechanicznych krajowych.

3. Administratorów i pełnomocników pod 1 i 2 wymienionych.

4. Naczelników okręgów rządowych górniczych, inżynierów górniczych do kontroli kopalń i hut przez rząd ustanowionych; jeden przynajmniej z nich obowiązkowo powinien być obecnym na zgromadzeniach.

5. Urzędników i oficjalistów prywatnych posiadających naukowe ukształcenie techniczne.

6. Członkami honorowemi mogą zaś być ludzie, którzy posiadają naukowe wykształcenie w kierunku technicznym kopalnictwa, hutnictwa lub mechaniki, oraz tacy, którzy do rozwoju powyżej wymienionych przedsiębiorstw przyczynili się, lub wpłynąć nań mogą.

Wybór tak członków czynnych, założycieli, jak i honorowych, następuje przez balotowanie na zebraniu okręgowém Stowarzyszenia, po uzyskaniu przez kandydatów większości dwóch trzecich głosów.

Stowarzyszenie podzieloném być winno na okręgi: wschodni i zachodni, stosownie do ugrupowania geograficznego kopalń i zakładów, inaczéj zjazy i znoszenie się byłoby kosztowne i trudne. Okręg wschodni mógłby mieć dwa oddziały; zaś warszawscy właściciele warsztatów wraz z członkami honorowemi tamże zamieszkałymi, utworzyłiby trzeci okręg.

Stowarzyszenie okręgowe wybiera prezesa i wiceprezesa, oraz sekretarza i dwóch referentów.

Rozprawy posiedzeń będą na piśmie prowadzone. Zgromadzenie ogólne odbywać się będzie raz na rok w miejscowości uznanej za najdogodniejszą jako punkt centralny.

Posiedzenia zwyczajne okręgowe zbierać się będą co kwartał. Miejsce na roczne zebrania wybiera ogólne zgromadzenie stowarzyszonych, a na okręgowe zgromadzenia okręgowe.

D. *Fundusze.*

Fundusze powstają ze składek stałych wnoszonych po rs. 5, przez każdego z członków czynnych i po rs. 50 rocznie przez członków założycieli, oraz z dobrowolnych ofiar członków honorowych, a użyte być mają jak następuje:

1. Na prenumeratę 1-go egzemplarza pisma dla każdego ze stowarzyszonych, pisma, które będzie organem Stowarzyszenia.
2. Na wynagrodzenia przyznać się mające za najlepsze rozprawy, choćby nawet niestowarzyszonemu, w przedmiotach kopalnictwa lub hutnictwa.
3. Na nagrody dla wzorowych robotników przy zakładach.
4. Na utrzymanie biednych praktykantów.
5. Na odbywanie prób i doświadczeń kosztem Stowarzyszonych.
6. Na urządzenie stałej wystawy wyrobów fabrycznych w Warszawie.

Atrybucje zgromadzeń ogólnych, oraz zgromadzeń okręgowych, uorganizowanie Stowarzyszenia i jego funkcjonowanie, ustawa może bliżej określić.

Szkic powyższy dla uorganizowania Stowarzyszenia producentów żelaza poddaję pod sąd kompetentnych interesowanych osób, a o uwagi nad przedmiotem tym upraszam za pośrednictwem niniejszego pisma.

Projekt ten jest tylko pobieżnie rzuconą myślą; wiele téż może jeszcze mu niedostaje, dla tego o łaskawe uwagi i nowe spostrzeżenia dla rozwinięcia obszerniejszego upraszam.

Rzuców dnia 8 kwietnia 1872 r.

Andrzej Krigier.

B. ZAGRANICZNA.

Zamknięcie rachunków budżetowych Królestwa Pruskiego
na rok 1871.

Na posiedzeniu Izby deputowanych sejmu pruskiego z d. 20 kwietnia 1872 r., Minister finansów Camphausen, przedstawił bilans dochodów i wydatków państwowych za rok ubiegły 1871, z którego przytaczamy główne cyfry następujące:

Suma ogólna dochodów wynosiła	tal.	219.303.524	
Suma ogólna wydatków	„	210.290.303	
		<hr/>	
Okazała się zatem przewyżka dochodów	tal.	9.223.221	
We wszystkich gałęziach administracji wpłynęło dochodu więcej nad zamierzenia budżetowe			
	tal.	9.787.645	
		<hr/>	
Okazał się niedobór	„	1.862.676	
Zatem wpłynęło więcej dochodów niż w budżecie przewidywano			
	tal.	7.924.969	
Przewyżka ta dochodów nad sumę w etacie wyznaczoną, okazała się głównie w pozycjach następujących:			
Z podatków bezpośrednich (stałych) wpłynęło więcej	tal.	190.527	
Z podatków pośrednich (niestałych) wpłynęło więcej	tal.	938.520	
Zrobiono oszczędności w kosztach poboru	„	217.254	„ 1.155.774
a mianowicie z podatku od mlewa 136.000, z podatku od rzezi 441.000, z opłat stempowych tal. 1.440.000 więcej nad przewidywanie etatowe.			
Z podatku od dróg żel. przewyżka dochodów	tal.	5.760.347	
Przekroczenie wydatków etatowych	„	2.612.290	
		<hr/>	
Zatem przewyżką dochodów	„	3.148.057	
Z kopalni i zakładów górniczych powiększenie dochodów nad sumę budżetową			
	tal.	1.281.671	
		<hr/>	
Przekroczenie wydatków	„	239.049	
		<hr/>	
Przewyżka dochodów	tal.	1.042.522	
Część zysków banku pruskiego na udział rządu przewyższył zamierzenie budżetowe o			
	tal.	773.465	

Najgłówniejszy niedobór okazał się w dochodach z sądownictwa, których wpłynęło mniej, niż w budżecie przewidywano o tal. 1.394.000.

Ogólna oszczędność zrobiona w wydatkach budżetowych wynosiła
tal. 4.362.462

Po potrąceniu od téj sumy przekroczeń wydatków
etatowych „ 2.944.666

Pozostaje oszczędność ogólna tal. 1.717.796

Oszczędność ta zrobioną została głównie w pozycjach następujących:

Zarząd główny długów państwa na nieopłacone procenta od kredytów, z których nieużytkował tal. 760.000. Z sumy tal. 400.000 wyznaczonéj na wydatki nadzwyczajne i nieprzewidywane (Haupt Extraordinarium) wydatkowano tylko tal. 142.000, a zatem oszczędzono tal. 247.000. Ministerjum sprawiedliwości wydało mniej od sumy etatem przeznaczonéj talarów 875.000.

Izba z żywém zadowoleniem przyjęła wiadomość o tak świetnych rezultatach administracji finansowéj państwa, które tém więcej są zadziwiające, ponieważ w budżecie na rok 1871 wydatki we wszystkich niemal pozycjach znacznie podwyższonemi zostały.

Nagrody wyznaczone przez Towarzystwo imienia ks. Jabłonowskiego w Lipsku, za rozprawy z dziedziny Historji i Ekonomiki.

Na rok 1871 (Towarzystwo dowiedziawszy się od bezimiennego konkurenta, że w skutek wojny nie zdołał wykończyć rozpoczętej już pracy, prolongowało ten konkurs na rok następny). Z uwagi na niezmierną doniosłość międzynarodowego handlu zbożowego, nietylko praktyczną, ze względu na pomyślność kupującej i sprzedającej ludności, lecz zarazem jako symptomu ogólnego postępu kultury; z uwagi wreszcie na ważność stanowiska, jakie od wieków w polskim handlu zajął wywóz zboża z tego kraju, — Towarzystwo wyznacza nagrodę 60 dukatów za źródłowo napisaną historją polskiego handlu zbożem z zagranicą. Epoka przed upadkiem państwa bizantyńskiego ma być uwzględniana tylko jako wstęp, zaś nowsze czasy od pierwszego podziału Polski, t. j. od 1772 r. tylko jako zakończenie; natomiast zwrócić należy uwagę głównie na znajdujące się pośrodku trzy wieki.

— Historja uchwalania podatków przez Stany, jest niewątpliwie jedną z najważniejszych stron rozwoju teritorjalnego, obchodzącą w wysokim stopniu zarówno kształtowanie się prawa publicznego, skarbowości i gospodar-

stwa społecznego. Ponieważ brak jest dotychczas głębiej sięgających poszukiwań specjalnych w tej mierze, mimo że każde archiwum stanowe, w dalekiej przeszłości początek swój biorące, przedstawia ku temu odpowiedni materiał, — Towarzystwo życzy sobie otrzymać: źródłowo opracowaną historją stanowego uchwalania podatków na jakimś bądź niemieckim teritorjum, z której wykluczone być mają reprezentacje narodowe XIX stulecia. Nagroda 60 dukatów.

Na rok 1872. Historja samorządu i swobód miejskich w Niemczech od dawna już zwraca na siebie uwagę badaczów; próbowano też niejednokrotnie już z powodzeniem, wykazać rozwój ten stosunków miejskich na pojedynczych główniejszych miastach. Atoli pobieżnie tylko albo mało dotknięto właściwości Zarządu miejskiego, odnośnie do jurisdycji, policji, finansów, rachunkowości i t. d., jakkolwiek dawne księgi dokumentowe i późniejsze akta archiwów miejskich bogaty zawierają materiał.

Towarzystwo ogłasza przeto konkurs na rozprawę objaśniającą o średniowiecznych formach zarządu, urzędnikach administracyjnych i aktach (*Actenwesen*) jednego z większych niemieckich miast. Połowa XVI wieku stanowić ma najdalszą granicę co do czasu. Nagroda 60 dukatów.

Na rok 1873. Najdawniejsze prace w przedmiocie właściwego prawa handlowego, mają prócz swego znaczenia prawnego, dotychczas mało jeszcze uwzględniane znaczenie ekonomiczne. Nietylko o tyle, o ile ich faktyczne dane nieraz żywsze i głębsze rzucają światło, aniżeli inne źródła historyczne, na wewnętrzną istotę społecznego gospodarstwa społecznego; — ale także i z tego względu, że poglądy teoretyczne uczonych i rzeczy świadomych autorów, zapewniają historyczno-dogmatyczną próżnię, jaką niechęć przed kolbertowskich czasów ku wszelkiemu systematyzowaniu Ekonomiki pozostawiła. Towarzystwo przyrzeka zatem nagrodę 60 dukatów, za przedstawienie ekonomicznych poglądów, jakie wygłosili celniejsi prawoznawcy handlowi XVI i XVII wieku, osobiwie przed Colbert'em.

Na rok 1874. Kilku najznakomitszych filologów, mianowicie *J a k ó b G r i m m* i *S c h l e i c h e r* wypowiedzieli mniemanie, że języki germańskie stoją w daleko bliższym stosunku do języków grupy słowiańsko-litewskiej, aniżeli jedna z tych dwóch grup, do którejkolwiek innéj; ta ważna bardzo również i pod względem historyczno-cywilizacyjnym kwestja, nie została jednak dotąd gruntownie i wyczerpująco opracowana. Towarzystwo wyznacza przeto nagrodę 60 dukatów za gruntowne studjum, któreby wyświetliło specjalny stosunek, w jakim zostają ze sobą wśród indogermańskiej familij języki grupy słowiańsko-litewskiej do grupy języ-

ków germańskich. Pozostawionóm jest uznaniu autora, czy swą pracę przedstawić zechce w jednóm dziele, czy téż w szeregu specjalnych poszukiwań, odnoszących się do ważniejszych stron badanej kwestji. Na takie wyrazy, które z jednój grupy przeniesione zostały do drugiej, nie należy zwracać uwagi. Studjum prowadzone być winno według ścisłej metody i środków jakie wskazuje dzisiejsza filologia.

Nie należy również używać innych alfabetów prócz greckiego i łacińskiego z odpowiednimi znakami diakrytycznemi; w oznaczeniu dźwięków trzymać się trzeba systemu Schleichera.

— Rozprawy konkursowe mogą być pisane w językach: łacińskim, francuzkim lub niemieckim; wymagane jest pismo czytelne, zachowanie paginacji i umieszczenie jednakowej dewizy na rozprawie i na kopercie zapieczętowanej, zawierającej nazwisko i miejsce zamieszkania autora. Ostateczny termin nadsyłania prac przypada w końcu każdego roku. Rezultaty konkursów ogłaszane są w marcu lub kwietniu w *Leipziger Zeitung*. Adresować należy na ręce Sekretarza Towarzystwa (w r. 1871 był nim prof. Dr Roscher) w Lipsku

Statystyczne wiadomości o produkcji cukru w Związku celnym niemieckim i w Austrii.

I. Związek celny niemiecki.

Wykaz porównawczy za lata od 1845 do 1870, wpływów z opłat celnych pobranych za wprowadzony cukier i syrop zagraniczny, oraz wpływów z podatku od fabrykacji cukru.

(Według źródeł urzędowych).

Rok	Wpływy z opłat celnych za wprowadzony cukier i syrop t	Wpływ z podatku od fabrykacji cukru		Razem z opłat celnych i z podatku wpływęło		Suma zwróconego podatku przy wywozie cukru za granicę y
		a	l	a	r	
1845 . . .	7.080.689	194	520	7.275.	209	457.684
1846 . . .	6.813.404	222.	755	7.036.	159	851.062
1847 . . .	7.074.477	281.	699	7.356.	176	750.814
1848 . . .	6.441.770	382.	658	6.824.	428	852.931
1849 . . .	6.074.022	494.	844	6.568.	866	1.135.505
1850 . . .	5.278.349	576.	283	5.854.	632	1.108.831
1851 . . .	3.935.402	1.476.	744	5.412.	146	779.360
1852 . . .	4.104.987	1.838.	198	5.943.	185	668.768
1853 . . .	3.914.512	4.543.	520	8.458.	032	934.601

Rok	Wpływy z opłat celnych za wprowadzony cukier i syrop	Wpływ z podatku od fabrykacji cukru		Razem z opłat celnych i z podatku wpłynęło		Suma zwróconego podatku przy wywozie cukru za granicę	
		t	a	l	a		r
1854	3.933.263	3.745.864		7.679.127		648.558	
1855	4.743.150	3.934.931		8.678.081		656.810	
1856	3.610.370	4.684.235		8.294.605		899.174	
1857	1.827.051	5.869.916		7.696.967		466.195	
1858	2.803.471	7.416.687		10.220.158		330.099	
1859	1.314.045	9.305.897		10.619.942		402.407	
1860	625.629	8.166.549		8.792.178		183.600	
1861	862.001	7.849.517		8.711.518		149.794	
1862	2.250.419	8.299.400		10.549.819		208.771	
1863	2.080.107	9.476.590		11.556.697		302.930	
1864	1.311.435	10.050.681		11.362.116		384.291	
1865	1.306.466	11.027.946		12.334.412		394.514	
1866	635.525	12.053.142		12.688.667		2.269.936	
1867	487.985	12.193.371		12.681.356		1.943.221	
1868	1.268.645	10.874.442		12.143.087		238.714	
1869	552.370	13.436.331		13.988.701		1.312.156	
1870	610.029	13.783.849		14.393.878		1.233.505	

W całym Związku celnym niemieckim, na 38.302.390 ludności, znajdowało się podczas kampanji cukrowniczej 1870/71 (od 1 wrześ. 1870 do końca sierpnia 1871 r.) czynnych cukrowni 304, (z téj liczby w Prusach 264), czyli 8 więcej aniżeli w r. 1869/70; cukrownie te przedstawiły w tym czasie do opodatkowania 61.012.912 centnarów 85 funt. buraków, czyli o 9.321.175 cent. 29 funt. więcej jak w poprzednim roku eksploatacyjnym. Od 1 stycznia do końca sierpnia 1871 r. wpłynęło na *czysto* z podatku od cukru (za 28.001.522 cent. 72 f.) 7,467.073 tal., już po strąceniu z ogólnej sumy wpływów 2.555.279 tal., tytułem zwrotu podatku przy wywozie cukru za granicę, oraz 236.489 tal. przedstawiających ogólną cyfrę kosztów nadzoru akcyjnego:

II. A u s t r j a .

Ilość buraków przedstawionych do opodatkowania w 1-m półroczu 1871 roku wynosiła 8.021.109 cent. w., z których wpłynęło podatku 3.292.186 flor. (oprócz Węgier). Cukru surowego wywieziono z Austrii w przeciągu tego czasu 405.849 cent., z Węgier 1364 cent.; rafinowanego Austrija wywiozła 457.085 cent., Węgry 30.110 cent. W produkcji buraków różne kraje korony austriackiej uczestniczyły w następującym stosunku:

	Ilość buraków cent.	%	Wpływ z po- datku flor.
Niższa Austrija	296.187	3,69	125.384
Czechy	5.051.217	62,98	2.068.473
Morawja	2.121.938	26,45	868.941
Szląsk	381.392	4,45	159.619
Galicja	170.375	2,13	69.769
Ogółem	8.021.109	100	3.292.186

Wywóz cukru z Austrii w pierwszym półroczu 1871 w porównaniu z wywozem 1870 za tenże czas przedstawia następujące cyfry:

	1870	1871
Cukier rafinowany	192.698 cent. cel.	487.195 c. c.
„ surowy	414.186 „	407.213 „

Handel zewnętrzny Hollandji w r. 1870.

Ważniejsze artykuły handlu holenderskiego były następujące:

P r z y w ó z. (w 1000 kilogr.)		W y w ó z. (w 1000 kilogr.)	
Węgle kam.	1.871.030	Cukier rafin.	95.372
Cukier sur.	157.549	Kawa	79.580
Kawa	96.963	Węgle	61.330
Nafta	44.569	Bawełna.	34.540
Cement	43.463	Sér	30.094
Ryż	41.237	Nafta	28.074
Sól	38.447	Cukier sur.	26.506
Bawełna sur.	39.539	Len	23.812
Mąka	30.660	Masło	21.733
Guano	24.854	Oleje roślinne	19.568
Tytoń	20.919	Ryż	18.472
Przędza baweł. niefarb.	17.415	Guano	18.358
Cynk	15.556	Cement	17.803
Potaż	14.338	Tytoń	13.650
Drzewo farbiarskie	11.526	Cynk	12.287
Olój palm.	10.799	Przędza bawełniana	10.792
Olów	9.831	Drzewo farbiarskie	10.782
Smarowidła	8.710	Olów	7.762
Wełna	8.033	Stal	7.150
Cyna	7.747	Drożdże	7.060
Saletra	7.606	Wełna	6.929
Stal	7.329	Cyna	6.583
Oleje roślinne	7.108	Saletra	6.558
Siarka	6.374	Mąka kartoflana	5.962

Przywóz. (w 1000 kilogr.)		Wywóz. (w 1000 kilogr.)	
Gwoździe żel.	5.524	Miedź	4.834
Miedź	5.502	Mięso	4.679
Dziegieć	4.988	Siarka	4.322
Konopie	4.782	Olój palmowy	4.283
Przędza wełn. niefarb.	4.099	Potaż	4.202
Trzcina	4.026	Mąka	4.189
Herbata	3.992	Cykorja	4.063
Masło	3.285	Przędza wełn.	3.789
Oliwa	3.272	Ryby świeże	3.140
Syrop	3.021	Dziegieć	3.020
Stokfisz	2.758	Gwoździe żel.	3.000
Mąka kartofl.	2.222	Syrop i melasa	2.990
(wartość w 1000 florenów).		Smarowidła	2.978
Wyroby bawełniane	21.896	Olój drzewny	2.967
Drobne towary (<i>Kurze-Waaren</i>)	9.526	Sól oczysz.	2.781
Żelazo surowe	8.019	Trzcina	2.542
Skóry	7.053	Marzana farb.	2.018
Żelazo kute i walc.	5.864	(wartość w 1000 florenów).	
Maszyny	5.854	Wyroby bawełn.	30.174
Korzenie	5.682	Drobne towary	7.437
Wyroby jedwabne	5.586	Żelazo lane	6.860
„ żelazne	4.777	Skóry	6.337
Przędza konopna	3.675	Wyroby żel.	4.218
„ wełniana farb.	3.589	Korzenie	4.070
Skóry wypr.	3.393	Wyroby jedwabne	4.010
Wyroby lniane	2.976	Maszyny	3.927
„ chemiczne	2.744	Świeće	3.886
Szkło	2.478	Garansina (<i>rubia</i>)	3.663
Railsy	2.440	Wyroby chemiczne	2.865
Papier	2.345	Przędza wełn. farb.	2.700
Przędza baweł. farb.	2.268	Railsy	2.528
Strojodamskie, ubr., biel. i t. d.	2.244	Papier	2.292

Wywóz i przywóz drogich kruszców w Anglii w 1871 r. Urząd celny połączonych królestw W. Brytanji podaje, iż w r. 1871 przywóz do Anglii złota wynosił 21.613.005 £., srebra 16.527.322 £., czyli razem przywieziono drogich kruszców za 38.140.327 £. Wywieziono natomiast złota za 20.698.275 £. i srebra za 13.062.396 £.,—zatem w ogóle wywieziono za 33.760.671 £. Trzecia część mniej więcej całego wywozu angielskiego poszła do Niemiec, mianowicie: złota za 8.487.948 £., a srebra za 3.092.224; zaś z Niemiec do Anglii wprowadzono tylko złota za 522.381 £., srebra za 1.184.386 £. Z Francji przywieziono w 1871 r.

złota za 3.702.203 £., srebra za 1.089.247 £.; wywieziono do Francji natomiast złota za 1.569.171 £., srebra za 1.239.904 £. W ogóle rok 1871 przedstawia dla Anglii przewyżkę przywozu nad wywóz kruszców, w ilości 4.379,656 £.

Notatki bibliograficzne.

Okolski, Ant., Dr. Prof., — Обь отношеніи Государства къ Народному Образованію. *С-Петербургъ*, 1872. Stronic 626. Jest to sumienna, ciekawa i pouczająca praca, w przedmiocie, który dziś w wysokim stopniu zajmuje wszystkie poważniejsze umysły. Autor napisał powyższe dzieło jako rozprawę doktoryzacyjną w Uniwersytecie Petersburgskim; spodziewamy się, że przełożone na język polski znajdzie nakładcę, gdyż byłoby bardzo cennym nabytkiem dla naszego naukowego piśmiennictwa.

Assecuranz-Almanach, repertorischer. Handbuch f. d. Assecuranz-u.-Handelsstand. Hrsg. v. A. F. Elsner. *Berlin*, 6 Jahrg.

Bahnen, neue. Organ d. allgem. deutsch. Frauenvereins. Hrsg. v. L. Otto u. A. Schmidt. *Leipzig*. Jahrg. 1872. 24 Nrn.

Brachelli, H. F., — Statistische Skizze d. deutschen Reiches. 2 umg. Aufl. *Leipzig*.

Compass. Jahrbuch f. Volkswirtschaft u. Finanzwesen. Jahrg. 1872. *Wien*.

S p r o s t o w a n i e.

W zeszytcie Ekonomisty za marzec r. b., znajdują się niżej wyszczególnione omyłki drukarskie, które sprostowawać należy w sposób następujący:

Na str. 151, w tablicy 41, w rubryce 4-ój od końca, zamiast kobiet czytaj razem.

Na str. 188, w wierszu 15 od góry zamiast 4. Od tytoniu czytaj 5. Od tytoniu.

Na str. 199, w pierwszej kolumnie, w wierszu 2-m od góry, zamiast na rok 1872 czytaj na rok 1871.

Na str. 202, w wierszu 11-m od dołu, zamiast Wyatki czytaj B. Wydatki nadzwyczajne. Natomiast w wierszu następnym przed tytułem „Niedobór w dochodach,” litera B. winna być opuszczona.

REDAKTOR I WYDAWCA, Wiktor Somer.

Дозволено Цензурою. — Варшава 28 Апрелья (10 Мая) 1872 г.

Друkiem A. Pajewskiego, ulica Niecała N. 12 nowy.